tygodnik
MAKOWSKI

nr 33

Cena 3,50 zł (w tym 5% VAT)

Czerwonka, Karniewo
Krasnosielc
Maków Maz., Młynarze
Płoniawy - Bramura
Różan, Rzewnie
Sypniewo, Szelków

Tygodnik ciechanowski

www.ciechpress.pl nr 33 (672) 17 SIERPNIA 2021 r. nakład 14 300 egz. nr indeksu 379646 wydanie B

Fot. Adam Guz/ KPRM/ FB

Mateusz Morawiecki w Pułtusku

Dwa wieńce i wizyta w jednej firmie

Premier **Mateusz Morawiecki** przed południem 12 sierpnia odwiedził Pułtusk. Złożył wieniec pod pomnikiem Walki i Męczeństwa, drugi wieniec został położony przy ratuszu. Potem prezes Rady Ministrów gościł w pułtuskim Darbudzie. Prawdopodobnie nie zdążył się dowiedzieć, że jeden z oprowadzających go po firmie przedsiębiorców – **Rafał Zaręba** (na zdjęciu obok premiera) czternaście lat temu zasłużył na miano „bohatera znad Narwi”. **IK**

Czytaj na str. 9

R E K L A M A

30-lecie Jarmarków w Konopkach

Historia, teraźniejszość, przyszłość.

28.08.2021
Jarmark Średniowieczny w Konopkach.

Sonda „Tygodnika”

Mieszkanie własne czy wynajęte?

W dzisiejszej sondzie pytamy młodych czytelników o ich mieszkaniowy start. Jakie lokum mają na oku – dom czy mieszkanie? A jeśli mieszkanie to jakie – własne czy wynajęte? I czy na marzenia mieszkaniowe ich stać?

Monika Modzelan, mieszkanka powiatu makowskiego, powiedziała nam: - Aktualnie mieszkam u rodziców, lecz chcę zbudować dom. Kupiłam już działkę. Rodzina na pewno mi pomoże, dodatkowo będę posiłkowała się kredytem. W najbliższym czasie wybiorę projekt domu oraz załatwię potrzebne pozwolenia i inne dokumenty. Kiedy ruszę z budową? Jeszcze nie wiem. Przyznam, że myślałam nad opcją domku 70 m kw. z programu rządowego. Rozmawiałam na ten temat ze znajomymi architektami. Na razie nikt nie wie, jak program będzie wyglądał, dlatego odeszłam od tego pomysłu i wolę wybudować parterowy dom do 100 m kw. z garażem według własnego projektu.

Czytaj na str. 10

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI”
zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy
Zelki Dąbrowe 18 gm. Karniewo
tel. 507 942 663
FCP-647

Czy samorządowcom wzrosną pensje?

Sejm procedował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Ustawa zakłada podwyżkę dla prezydenta, byłych prezydentów i samorządowców. **Kuj**

Czytaj na str. 4

Ciech-Press
PORTAL REGIONALNY
www.ciechpress.pl
Koniecznie zajrzyj w te strony!

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 33

eprasa.pl 24180b5f09

Nie tylko walka

Dla Mii - ponad 15 tys. zł

W sobotę, 14 sierpnia odbyła się w Ciechanowie impreza charytatywna dla niespełna dwuletniej Mii Majchrzak, cierpiącej na zaawansowaną skoliozę. Gwoździem programu była pokazowa walka bokserska Szymona Kołeckiego z Krzysztofem „Diablo" Włodarczykiem.

Fot. Zenon Lewandowski

Walka Szymona Kołeckiego (po prawej) z Krzysztofem Włodarczykiem odbyła się na tle ciechanowskiego zamku

Występy, koncerty, pokazy, licytacje, wesołe miasteczko - to wszystko złożyło się na program imprezy dla Mii na błoniach zamkowych w Ciechanowie, organizowanej przez wolontariuszy przy współudziale Urzędu Miasta w Ciechanowie.

Głównym punktem wydarzenia była pokazowa walka bokserska znanych sportowców: Szymona Kołeckiego z Krzysztofem „Diablo" Włodarczykiem. Tu nie było wygranych, ani przegranych.

„Dziś Waleczna Mia zebrała 15.600 zł na leczenie – brawo dla Was. Dziękuję, że byliście, wspieracie i pomagacie", napisał 14 sierpnia na swoim profilu w mediach społecznościowych Szymon Kołecki.

„Dziś byliśmy tam wszyscy razem dla Walecznej Mii Majchrzak. Dziękuję za waszą obecność i charytatywne wsparcie. Dziękuję Szymon za świetne spotkanie. Gratulacje dla rodziców Mii za samodzielną organizację takiej imprezy, ja trzymam mocno kciuki za zdrowie tej małej księżniczki!", to wpis Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka z tego samego dnia i portalu.

Kto przybył na zamkowe błonia, przybył przede wszystkim dla Mii, tak jak znani sportowcy.

Zebrana kwota 15.600 zł zostanie przeznaczona na operację dziewczynki. **IK**

Więcej za tydzień

Czterolatka bez opieki

Dziewczynka szła sama jedną z ulic Pułtuska 14 sierpnia. Zapłakana szukała mamy.

Zauważyły ją przypadkowe osoby i zawiadomiły policję.

Dziewczynka powiedziała, że ma 4 lata i jak ma na imię, poza tym nic więcej nie udało się od niej dowiedzieć. Była zapłakana, ale nie miała żadnych obrażeń. Dzieckiem zaopiekowali się dzielnicowi. Ustalili, gdzie mieszka jego rodzina. Czterolatka wróciła do zatroskanej mamy.

Jak się okazało, dziewczynka miała bawić się na placu zabaw pod opieką starszych sióstr. W pewnym momencie oddaliła się i nikt nie wiedział, gdzie jest.

- Taka sytuacja mogła zakończyć się tragedią – mówi sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusku. Apeluje do rodziców i opiekunów o wzmożenie opieki nad dziećmi i maksymalną troskę o bezpieczeństwo najmłodszych i przypomina, że ciąży na nich odpowiedzialność – również karna, za brak nadzoru nad dzieckiem. **IK**

Pożary kombajnów w powiecie płońskim

Wysoka temperatura stwarzała dodatkowe zagrożenie dla maszyn używanych podczas prac żniwnych. W ubiegłym tygodniu w powiecie płońskim aż trzy razy pożar pojawił się w czasie pracy kombajnów.

Pierwsze zgłoszenie strażacy otrzymali 12 sierpnia. Do pożaru kombajnu doszło w Kinikach, w gminie Raciąż, tuż po godz. 18.20. Przypuszczalną przyczyną było zatarcie paska klinowego. Właściciel maszyny ugasił ogień przed przyjazdem strażaków. Straty oszacowano na 5 tys. zł.

13 sierpnia około godz. 15.00 we Wroninku, w gminie Płońsk, zapalił się silnik w kombajnie. Do zdarzenia doszło podczas cięcia zboża. Właściciel próbował ugasić maszynę przy pomocy gaśnic, ale mu się to nie udało. Strażacy na miejscu pracowali ponad godzinę. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

14 sierpnia strażacy otrzymali zgłoszenie o pożarze kombajnu w Arcelinie, w gminie Płońsk. Dotarło ono do nich tuż przed północą. Częściowemu zniszczeniu wskutek wysokiej temperatury uległ układ przeniesienia napędu na młocarnię. Przyczyną pojawienia się ognia było zatarcie łożyska. Właściciel podjął próbę ugaszenia maszyny wężem ogrodowym, a potem pomogli mu strażacy. Straty oszacowano na 6 tys. zł. **rom**

Dramat na budowie S7

Walec najechał na człowieka

W rejonie Żurominka, na terenie budowy trasy ekspresowej S7, walec drogowy najechał na 45-letniego pracownika, mieszkańca Ciechanowa. W wyniku doznanych obrażeń zmarł on na miejscu. Operator maszyny był trzeźwy.

Do zdarzenia doszło 11 sierpnia, w środku dnia, przy dobrej widoczności.

- Wszystko wskazuje na to, że był to nieszczęśliwy wypadek. Zarządziliśmy sekcję zwłok i od jej wyników zależeć będzie dalsze postępowanie – poinformował nas Kamil Rytelewski, zastępca prokuratora rejonowego w Mławie.

Uwaga! W wielu miejscach na starej „siódemce", w związku z budową S7, występują utrudnienia w ruchu. **(kj)**

Motocyklista trafił do szpitala

29-letni mężczyzna z obrażeniami został przewieziony do szpitala. Do wypadku doszło 14 sierpnia w Pułtusku.

Fot. KPP w Pułtusku

Po godzinie 13 motocyklista jechał ulicą Wyszkowską. Zderzył się z samochodem, do czego doprowadził, podczas włączania się do ruchu, 20-letni kierowca pandy. Motocykl wywrócił się. Jadący nim mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

- Sezon letni i słoneczna pogoda sprzyja miłośnikom jazdy na motocyklach, których udział na drogach regionu pułtuskiego jest bardzo aktywny. I motocykliści, i kierowcy samochodów powinni zachować ostrożność, a przede wszystkim przestrzegać przepisów drogowych – apeluje sierż. Renata Soból z KPP w Pułtusku. **IK**

Łabędź przy krajówce

Siedzący w pasie drogi krajowej nr 61 łabędź – to nietypowy widok nawet w gminach nadnarwiańskich. Dostrzegli go w okolicy Młynarzy 11 sierpnia policjanci z Posterunku Policji w Różanie (powiat makowski).

Fot. KPP w Makowie Maz.

Podczas patrolu drogą krajową nr 61 kilkanaście minut po godzinie 8 sierż. szt. Krzysztof Zielonka i st. post. Izabela Wierzbicka zauważyli siedzącego w pasie drogi, skulonego łabędzia. Zatrzymali się, by sprawdzić, co się stało. Ptak nie miał siły wstać, dlatego policjanci zabezpieczyli miejsce, gdzie siedział. Skontaktowwali się z Urzędem Gminy w Młynarzach.

Przybyły na miejsce lekarz weterynarii stwierdził, że łabędź jest bardzo osłabiony.

- Po opatrzeniu przez lekarza weterynarii, przy pomocy strażaków Ochotniczej Straży Pożarnej w Sieluniu łabędź został przetransportowany i wypuszczony na wolność w okolice rzeki Narew – opowiedziała asp. Monika Winnik z KPP w Makowie Maz. Dodała: – Gdyby nie szybka reakcja policjantów, mogło się skończyć dla niego tragicznie. **IK**

Poszukują mężczyzny w Narwi

Policja i strażacy przez kilka godzin 15 sierpnia poszukiwali mężczyzny, który miał wpaść do rzeki na wysokości miejscowości Szygówek koło Pułtuska. Poszukiwania zostały wznowione 16 sierpnia.

Około 70-letni mężczyzna miał zsunąć się ze skarpy do rzeki. Straż zawiadomił o tym świadek zdarzenia tuż przed południem. W poszukiwaniach mężczyzny brały udział dwa zastępy straży z Komendy Powiatowej w Pułtusku, Ochotnicza Straż Pożarna z Głodowa oraz specjalistyczne grupy nurków z Makowa Maz. i Warszawy, wyposażone w łodzie i sonary.

- Nie udało się nikogo odnaleźć. Akcja ratownicza zakończyła się około godziny 18. Akcja poszukiwawcza trwała dłużej i tu główną służbą jest policja – poinformował st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy KP PSP w Pułtusku.

- Akcja poszukiwawcza na Narwi trwa nadal. Prowadzą ją policjanci oraz WOPR – powiedziała w poniedziałek, 16 sierpnia po południu, gdy zamykaliśmy ten numer „TC", sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

Na razie nie wiadomo, dlaczego mężczyzna znalazł się nad rzeką. **IK**

eprasa.pl 24180b5f09

W Janówku koło Gąsocina

Strzały, pościg, oblężenie mieszkania

Były pracownik Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie nękał swoją byłą żonę, sprawa została zgłoszona na policję. Podczas interwencji funkcjonariuszy padły cztery strzały, a potem miał miejsce pościg za sprawcą, słowem akcja niczym w filmie kryminalnym drugiego gatunku. O swoich działaniach policja nie chwaliła się, choć ostatecznie pościg za sprawcą zakończył się sukcesem. Ale o zajściu poinformowali naszą redakcję bezpośredni świadkowie.

Ilustracja. Pixabay

Do zdarzenia doszło w nocy z 5 na 6 sierpnia br. w Janówku w gminie Sońsk. Na stronie KPP w Ciechanowie próżno szukać relacji z tego wydarzenia, choć, jak przyzwyczaiła nas już policja, akcje zakończone sukcesem są zwykle nagłaśniane.

W mailu nadesłanym do redakcji czytamy: „Kierowca komendanta Nowosielskiego Adam M.* nękał swoją byłą żonę i najeżdżał ją aż ta wezwała policję. Gdy patrol przyjechał on był kompletnie pijany i uciekał z miejsca zdarzenia i policjant użył broni palnej wobec niego. Później sprawca zamknął się w swoim mieszkaniu w Ciechanowie i interweniowała straż i policja i teraz przebywa w areszcie" (dane sprawcy zanonimizowaliśmy, gdyż toczy się wobec niego postępowanie).

Mężczyzna poinformował nas, iż nie była to pierwsza interwencja w związku z zachowaniem Adama M., jednak ta zakończyła się jego aresztowaniem.

Mieszkaniec Ciechanowa miał zamknąć się w mieszkaniu będącym współwłasnością jego i jego byłej małżonki, dlatego ta wezwała policję.

Cztery strzały

O szczegóły tej sprawy zapytaliśmy ciechanowską policję, która wysłała nam oświadczenie zawierające relację z przebiegu wydarzeń: „Podczas interwencji policji, w związku ze zgłoszeniem zakłócenia miru domowego, funkcjonariusze podjęli próbę rozmowy z mężczyzną, wskazanym przez zgłaszającą. Policjanci usiłowali nie dopuścić do odjazdu samochodem nietrzeźwemu 40-latkowi. Mężczyzna nie zważając na interwencję policjantów ruszył powodując obrażenia u funkcjonariuszy i zaczął uciekać. Policjanci wykorzystali broń służbową aby zmusić kierowcę do zatrzymania. Po intensywnych działaniach funkcjonariuszy 40-latek został zatrzymany. Mężczyzna w chwili zatrzymania był nietrzeźwy pobrano od niego również krew do badań.

Zatrzymany usłyszał zarzuty uporczywego nękania, zakłócenia miru domowego, kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, czynnej napaści na policjantów i spowodowanie uszczerbku na zdrowiu. W niedzielę 8 sierpnia sąd wobec 40-latka zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji i zakazu kontaktowania oraz zbliżania się do pokrzywdzonej. Mężczyzna ma stawiać się w jednostce policji 3 razy w tygodniu.

Z relacji, obserwatorów całego zajścia, wynika, iż policjanci oddali 4 strzały, w tym 1 ostrzegawczy i 3 bezpośrednio w stronę uciekającego samochodem mężczyzny. Policjantka interweniująca na miejscu miała odnieść niewielkie obrażenia, zaś jej kolega miał doznać urazu ręki w skutek próby ucieczki Adama M.

Ostatecznie 40-latek został zatrzymany. Jak się dowiedzieliśmy od naszego informatora, mężczyzna miał prawie 1,5 promila alkoholu we krwi.

Strażak z zarzutami

Adam M. został oddelegowany z KP PSP w Ciechanowie po awansie komendanta Jarosława Nowosielskiego i razem z nim udał się do Komendy Wojewódzkiej PSP w Warszawie, gdzie pełnił do tej pory obowiązki kierowcy komendanta.

- Kierowca jest na urlopie i pierwsze słyszę o sytuacji, którą pani przedstawia. Sam dopiero wróciłem z urlopu. Nigdy nie interesowało mnie życie rodzinne pracowników i nadal staram się unikać takich tematów – skwitował całą sytuację nadbryg. Jarosław Nowosielski, Mazowiecki Wojewódzki Komendant PSP, po czym odesłał autorkę artykułu z pytaniami do rzeczywistego pracodawcy zatrzymanego w piątek 6 sierpnia br. strażaka, a więc komendanta KP PSP w Ciechanowie.

Komendant Nowosielski wyraził także swoje niezadowolenie z powodu łączenia go z prywatnym życiem pracowników i ich czynami.

W Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie uzyskaliśmy informację, iż Adam M. na własny wniosek z dniem 9 sierpnia br. odszedł na emeryturę, gdyż miał już przepracowane 15 lat.

Jak wiadomo, jest to częsty wybieg w przypadku służb mundurowych, gdyż ewentualny prawomocny wyrok skazujący w danej sprawie mógłby danego funkcjonariusza pozbawić prawa do emerytury w przypadku kontynuowania pracy. Wnioski o przejście na emeryturę, zwane raportami o zwolnienie ze służby, podpisuje komendant danej jednostki. **kuj**

Morderstwo czy samobójstwo?

W ubiegłym tygodniu Ciechanów obiegła informacja o zgonie mężczyzny na osiedlu Śmiecin. Prokuratura nie przedstawia jednak na razie ostatecznego przebiegu tego zdarzenia. Co się wydarzyło?

Do zdarzenia doszło 10 sierpnia br. (wtorek). Córka 51-letniego mieszkańca Ciechanowa powiadomiła policję o odnalezieniu zwłok ojca. Na miejscu pracowała prokuratura, która wstępnie wszczęła śledztwo z artykułu 148 par. 1 kk, a więc zaszło podejrzenie zabójstwa, zagrożone karą do 25 lat pozbawienia wolności. Zbrodni miano dokonać za pomocą ostrego narzędzia, a konkretnie noża.

Tymczasem, jak poinformował nas oficjalnie Prokurator Rejonowy w Ciechanowie Przemysław Bońkowski, wynik sekcji zwłok denata wskazuje na samobójstwo jako najprawdopodobniejszą przyczynę zgonu.

Jest jednak jeszcze wiele niewiadomych w tej sprawie, dlatego prokuratura nie ujawnia szczegółów śledztwa. **kuj**

Żniwa pod znakiem pożarów

Spłonęła stodoła i prasa

12 sierpnia był bardzo gorący dla ciechanowskich strażaków. Najpierw walczyli z pożarem prasy i rżyska, a kilka godzin później z pożarem stodoły. Wszystko działo się w gminie Opinogóra.

Strażacy o pożarze prasy w Kołaczkowie dowiedzieli się o godz. 17:17. Na miejscu zastali palące się rżysko i prasę rolniczą. Przez prawie dwie godziny trzy zastępy gasiły urządzenie i dogaszały 20 arów spopielonego rżyska.

Tego samego dnia, po godz. 23, strażacy ponownie ruszyli do gminy Opinogóra, tym razem do Woli Wierzbowskiej, gdzie płonęła stodoła wypełniona słomą i maszynami rolniczymi. Niestety, płomienie były już wszędzie. Z pożarem walczyło aż osiem zastępów straży, a dogaszanie budynku trwało ponad sześć godzin.

Niestety, to kolejne pożary bezpośrednio związane z pracą na roli w ostatnim czasie. Niedawno na naszych łamach pisaliśmy o tym, co robić, aby uniknąć takich przykrych zdarzeń podczas żniw. Według wskazówek strażaka, oficera prasowego KP PSP w Ciechanowie mł. kpt. Damiana Kołpaczyńskiego, przed rozpoczęciem prac należy dokładnie zabezpieczyć miejsca w maszynie, które mogą wygenerować iskrę, a także dokładnie gasić niedopałki papierosów. Te dwa zaniedbania są najczęstszą przyczyną pożarów podczas żniw. **kuj**

Fot. KP PSP w Ciechanowie

W Kołaczkowie paliło się rżysko i prasa rolnicza

Dziecko pod kołami auta

10-letni chłopiec wyjechał rowerem z parkingu na drogę wprost pod samochód. Do zdarzenia doszło 11 sierpnia na terenie powiatu pułtuskiego.

- Chłopiec wjechał na drogę, nie dając szans kierowcy opla na reakcję – wyjaśniła sierż. Renata Soból, oficer prasowy KPP w Pułtusku.

Młody rowerzysta z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

To kolejne zdarzenie w ostatnim tygodniu z udziałem młodego rowerzysty.

- Rowerzysta jest również uczestnikiem ruchu, jest zobowiązany do korzystania z drogi dla rowerów. Dziecko do lat 10 kierujące rowerem ma status pieszego. Z tego wynika, że nie może poruszać się po jezdni, tylko po chodniku. Dziecko, które nie skończyło 10 lat, może kierować rowerem, ale tylko i wyłącznie pod opieką osoby dorosłej. Jeżeli dziecko ma ukończone 10 lat może już samodzielnie prowadzić rower po publicznych drogach, ale musi posiadać Kartę Rowerową – przypomina sierż. Renata Soból. Dodaje: – Kierującemu rowerem zabrania się jazdy obok innego rowerzysty, chyba że nie utrudnia i nie zagraża to bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Należy też pamiętać, że nie przejeżdżamy na rowerze przez przejście dla pieszych. Przed przejściem dla pieszych należy się zatrzymać, zejść z roweru, rozejrzeć się i dopiero bezpiecznie przeprowadzić rower na drugą stronę jezdni. Warto na jazdę rowerem zakładać kask ochronny. **IK**

eprasa.pl 24180b5f09

Czy samorządowcom wzrosną pensje?

Sejm procedował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o wynagrodzeniu osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe. Ustawa zakłada podwyżkę dla prezydenta, byłych prezydentów i samorządowców.

Fot. sejm.gov.pl (Rafał Zambrzycki)

Ustawa została przyjęta większością głosów w stosunku 267 za, 166 przeciw oraz 20 wstrzymujących. Nieobecnych podczas obrad było 7 posłów. Teraz nad ustawą pochyli się Senat.

Projekt ustawy dotyczy, zgodnie z uzasadnieniem, „urealnienia" wartości świadczeń przysługujących prezydentowi RP i byłym prezydentom RP, a także zmiany maksymalnych kwot diet lub wynagrodzeń przysługujących przedstawicielom samorządu terytorialnego.

Posłowie, podczas głośnego posiedzenia Sejmu, w środę 11 sierpnia br., oprócz przyjęcia ustawy zwanej popularnie „lex TVN", przyjęli również projekt ustawy zakładający podwyżki dla prezydenta, burmistrzów, prezydentów, wójtów, marszałków, czy starostów.

Zacznijmy jednak od początku. Pod koniec lipca ukazało się rozporządzenie prezydenta RP Andrzeja Dudy, w którym podniósł on pensje premierowi, marszałkom Sejmu i Senatu oraz m.in. wiceministrom (czyli podsekretarzom stanu). Co ciekawe pensja posłów stanowi 80% uposażenia wiceministrów, więc automatycznie wzrosły też pensje poselskie. Premier i marszałkowie mają zarabiać ponad 20 tys. zł miesięcznie, a posłowie i senatorowie ponad 12 tys. zł miesięcznie (teraz zarabiają ponad 8 tys. zł miesięcznie).

Następnie posłowie PiS złożyli projekt podniesienia uposażenia prezydentowi i samorządowcom. Kwota wynagrodzeń prezydenta, czy samorządowców (włodarzy, radnych) ustalana jest na podstawie kwoty bazowej, czyli średniorocznych wskaźników wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej. Kwota ta jest ustalana podczas projektowania budżetu. W roku 2021 kwota bazowa wynosi 1789,42 zł. Jest to stawka wyjściowa, której mnożenie przez odpowiedni przelicznik pozwala ustalić pensję osoby piastującej stanowisko kierownicze w sferze budżetowej.

Zgodnie z projektem ustawy przyjętym przez sejm w środę, „kwota bazowa będzie corocznie waloryzowana o wzrost wynagrodzeń na dany rok budżetowy w stosunku do roku poprzedniego".

Pensja prezydenta może wrosnąć o 40 procent. Uposażenie zasadnicze w przypadku głowy państwa, zgodnie z nową ustawą, to wynik mnożenia przelicznika 9,8 i kwoty bazowej. Do tego należy doliczyć także dodatek funkcyjny, który ma być przeliczany przez 4,2. Pensja prezydenta będzie więc ponad 25 tys. zł brutto.

Najwięcej mogą jednak zyskać samorządowcy. Zgodnie z projektem ustawy ich pensje mogą wzrosnąć nawet o 60 procent. Aktualnie, zgodnie z ustawą z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw, marszałek, burmistrz, wójt, prezydent, starosta, czy zarząd powiatu zarabiają maksymalnie 7-krotność kwoty bazowej. Tymczasem przelicznik ma wzrosnąć do 11,2, z zaznaczeniem, iż kwota ta nie może przekraczać 20 tys. zł.

Wzrosnąć mogą również diety radnych. Przelicznik miałby się zwiększyć do 2,4, a więc radny maksymalnie mógłby miesięcznie otrzymać nawet prawie 4,3 tys. zł za wykonywanie swoich obowiązków. **Kuj**

Płońsk

Stanowisko dyrektora szpitala nadal nieobsadzone

Komisja konkursowa nie dokonała wyboru kandydata na stanowisko dyrektora SPZZOZ w Płońsku. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że spośród 5 kandydatów, 3 było spoza środowiska płońskiej lecznicy.

Starostwo Powiatowe w Płońsku wystosowało komunikat, iż „komisja do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płońsku spotkała się i przeprowadziła indywidualne rozmowy z pięciorgiem kandydatów ubiegających się o stanowisko. Ze względu na brak bezwzględnej większości głosów oddanych na kandydata, konkurs nie został rozstrzygnięty. Konkurs na stanowisko dyrektora Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Płońsku zostanie ogłoszony ponownie".

Pomimo podjętej próby nie udało się ustalić, kto dokładnie brał udział w konkursie. Nieoficjalnie wiemy jednak, że dobrze wypadła była zastępczyni burmistrza Andrzeja Pietrasika, Teresa Kozera. Poza nią w konkursie brały udział jeszcze dwie kobiety i dwóch mężczyzn. Jedna z kobiet i jeden z mężczyzn to osoby związane z płońskim szpitalem. Pozostała trójka kandydatów jest z „zewnątrz".

Kolejne posiedzenie komisji ma się odbyć w środę, 18 sierpnia br. Wówczas członkowie (jest ich 6) ustalą kolejny termin ogłoszenia konkursu, który zatwierdzić musi jeszcze Zarząd Powiatu Płońskiego.

Istotnym faktem jest również to, iż to właśnie do zarządu należy ostateczna decyzja, czy kandydat wybrany przez członków komisji zostanie zaakceptowany, czy też nie. **kuj**

Powstaną dwa bloki komunalne w Raciążu

Tutejszy magistrat pozyskał aż 4,4 mln zł dofinansowania na ten cel. Oprócz bloków powstanie także parking i plac zabaw.

O pozyskaniu środków burmistrz Mariusz Godlewski poinformował podczas sesji nadzwyczajnej.

- Szacowany koszt prac to niemal 5,5 mln złotych. Bardzo zależało mi na realizacji tej inwestycji, ponieważ oznacza ona 42 nowe mieszkania dla raciążan. To potwierdzenie moich słów, iż będę dążył do poprawy sytuacji mieszkaniowej w Raciążu, co w niedalekiej przyszłości się stanie. Z panią skarbnik podpisaliśmy stosowną umowę i niebawem możemy zacząć działać. Budowa bloków przy ulicy Akacjowej będzie jedną z największych i najważniejszych miejskich inwestycji ostatnich lat – skomentował uzyskanie ogromnego dofinansowania burmistrz Raciąża Mariusz Godlewski. **kuj**

Pułtusk

Wrócił handel jaj i drobiu

Na targowiskach przy ul. Rynek i R. Traugutta w Pułtusku oraz w podpułtuskim Grabówcu znów kupimy jajka, mięso drobiowe czy żywy drób. Czasowy zakaz ich sprzedaży został uchylony.

Zakaz obowiązywał na mocy zarządzenia burmistrza miasta Pułtusk z 15 kwietnia, wydanym zgodnie z zaleceniem powiatowego lekarza weterynarii w Pułtusku. Miało ono związek z sytuacją wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) na terenie województwa mazowieckiego.

Obecnie burmistrz Wojciech Gregorczyk wydał 4 sierpnia zarządzenie uchylające poprzednie w sprawie czasowego zakazu sprzedaży na targowiskach. Stało się tak, jak informuje Urząd Miejski w Pułtusku, zgodnie z rozporządzeniem nr 31 wojewody mazowieckiego z 3 sierpnia uchylającym rozporządzenie w sprawie zwalczania wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI) na terenie naszego województwa.

Na targowiskach przy ul. Rynek i R. Traugutta w Pułtusku znów kupimy puch, pierze, jaja wylęgowe i konsumpcyjne, i inne produkty spożywcze przetwórstwa jaj kurzych. Na targowisko położone w Grabówcu wróciła sprzedaż żywego drobiu, gołębi oraz ptaków ozdobnych, jaj wylęgowych i konsumpcyjnych, mięsa drobiowego, jaj w proszku i innych produktów spożywczych przetwórstwa jaj kurzych, puchu oraz pierza. **IK**

Ciągłe opóźnienia

Glinojeck „pożycza" wodę

Kłopoty Zakładu Gospodarki Komunalnej w Glinojecku nie mają końca. Zgodnie z wydanym 13 sierpnia przez prezesa tej jednostki komunikatem, woda w stacji uzdatniania Zalesie nadal nie spełnia wymogów. W związku z tym stacja uzdatniania w Zalesiu została wyłączona, a gmina zostanie zaopatrzona w wodę ze stacji w Szczepkowie (gm. Raciąż) oraz ze stacji w Cieszkowie Kolonii (gm. Baboszewo). ZGK w Glinojecku ostrzega, że w związku z przełączeniem sieci mogą nastąpić spadki ciśnienia, a woda może mieć intensywny zapach podchlorynu sodu. **kuj**

Z ogromnym smutkiem żegnamy naszą Koleżankę

śp.

Alinę Żmijewską

Nauczycielkę, wieloletnią Dyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. A. Mickiewicza w Ciechanowie, Przyjaciela Młodzieży, Społecznika i Dobrego Człowieka

Rodzinie i Bliskim wyrazy głębokiego współczucia składają Koleżanki i Koledzy z PSL w Ciechanowie

PC-1153/21

Panu

Wiesławowi Żebrowskiemu

Prezesowi Ciechanowskiej Spółdzielni Mleczarskiej i całej Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia i otuchy po śmierci

MAMY

składają Rada Nadzorcza oraz pracownicy Ciechanowskiej Spółdzielni Mleczarskiej

FCP-331

eprasa.pl 24180b5f09

Dożynki gminy Ojrzeń

Chwile radości i podziękowań

Niedzielne dożynki w Kraszewie tradycyjnie rozpoczęły się uroczystą mszą w parafialnym kościele pw. Świętej Trójcy. Zgodnie ze zwyczajem tuż przed nabożeństwem ks. Józef Deptuła odebrał z rąk starostów dożynek chleb - owoc ziemi i pracy ludzkich rąk. Istotną częścią uroczystości była możliwość zaszczepienia się w mobilnym punkcie szczepień.

- Cieszę się, że tyle osób skorzystało z tej możliwości, bo do tej pory w naszej gminie różnie z tym bywało – powiedział wójt gminy Ojrzeń Zdzisław Mierzejewski.

W polskiej tradycji czas dożynek to chwile radości i podziękowań. I właśnie w takim nastroju przebiegały uroczystości w Kraszewie. W gminie Ojrzeń od kilkunastu lat przyjęło się, że każdego roku za przeprowadzenie dożynek odpowiada inna wieś. W tym roku sołectwami odpowiedzialnym za oprawę i sprawny przebieg dożynek były wsie Lipówiec i Reszotko. Na starostów delegowano panią sołtys Lipówca Krystynę Delurę oraz rolnika ze wsi Rzeszotko Jana Kowalskiego. To oni wspólnie z księżmi celebrującymi mszę złożyli przed ołtarzem kościółka w Kraszewie kolorowe wieńce i dary pól.

- Dziękuję za wysiłek i zaangażowanie, jakie wkładacie, tworząc plon. Życzę wam, aby zawsze były dobre czasy dla rolnictwa, abyście korzystali z nowych możliwości i szans – mówił do rolników wójt Zdzisław Mierzejewski.

Uroczystości w Kraszewie swoją obecnością zaszczycili m.in. posłanka Anna Cicholska i komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej generał Jarosław Nowosielski. - W tym szczególnym dniu życzę wszystkim rolnikom, aby czuli dumę i satysfakcję z trudnej i wymagającej pracy – mówiła w trakcie mszy Anna Cicholska. Pani poseł gorąco namawiała także do zaszczepienia się przeciwko SARS COV 2. Na zdecydowanych pod kościołem czekał ambulans, w którym można było przejąć jednodawkową szczepionkę Johnsona. Oficjalnie zaszczepiło się aż 85 osób, dzięki czemu gmina Ojrzeń znacznie podskoczyła w rankingu ilości zaszczepień w powiecie ciechanowskim.

Przez cały czas trwania dożynek mieszkańcy gminy mieli możliwość wzięcia udziału w Narodowym Spisie Powszechnym. Z tej możliwości skorzystała prawie setka uczestników.

Na mieszkańców czekało tego dnia mnóstwo atrakcji. Dla najmłodszych rozstawiono dmuchańce, ponadto dzieci mogły przejechać się na kucach, pobawić z Myszką Miki czy puszczać ogromne bańki. O poczęstunek zadbały m.in. koła gospodyń wiejskich „Kraszewianki" i „Macierzanka" . Seniorzy z placówek Wsparcia Dziennego (Dzienny Dom Senior + w Ojrzeniu oraz Klub Senior + w Kraszewie) pod kierunkiem Jana Nowotki wykonali w czasie mszy utwory dożynkowe, a później utworami ludowymi rozpoczęli zabawę taneczną dla mieszkańców. **erM**

Panie ze wsi Lipówiec i Reszotko z wieńcem dożynkowym

Ksiądz Józef Deptuła odebrał z rąk starostów dożynek chleb

Wójt Zdzisław Mierzejewski, a obok pani poseł Anna Cicholska i generał straży Jarosław Nowosielski

Występ seniorów pod kierunkiem Jana Nowotki

Zofia i Zygmunt Lubelscy z Ojrzenia obchodzili tego dnia 60-lecie ślubu

Na dożynkach nie mogło zabraknąć strażaków

Podczas uroczystości była możliwość zaszczepienia się w mobilnym punkcie szczepień

Panie z KGW

eprasa.pl 24180b5f09

Plantacja konopi zlikwidowana

Na jej trop wpadli policjanci z wydziału kryminalnego pułtuskiej komendy. Plantacja konopi indyjskich w podpułtuskim Kleszewie została zlikwidowana. Założyciel, 39-letni mieszkaniec powiatu pułtuskiego usłyszał zarzuty.

FOT. KPP W PUŁTUSKU

- Policjanci intensywnie pracowali nad sprawą, zbierając materiał operacyjny i procesowy, dzięki czemu trafnie wytypowali mężczyznę biorącego udział w przestępczym procederze oraz miejsce, gdzie mogą być uprawiane narkotyki – poinformowała 7 sierpnia sierż. Renata Soból z KPP w Pułtusku.

Ustalili, że na terenie jednej z posesji w Kleszewie (gmina Pułtusk) prawdopodobnie znajduje się plantacja konopi indyjskich, założona przez 39-letniego mężczyznę. Ustalenia się potwierdziły. Mężczyzna prowadził uprawę krzewów konopi w różnej fazie wzrostu, z których można uzyskać znaczne ilości suszu roślinnego w postaci marihuany. W jego domu i pomieszczeniu gospodarczym znajdowały się narkotyki.

„Hodowca" został zatrzymany, a plantacja zlikwidowana.

- Właściciel nielegalnych substancji usłyszał zarzuty z Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 8 – wyjaśniła sierż. Renata Soból. **IK**

Remont zakończony pożarem

Płonął budynek mieszkalny

Przypadkowa osoba zgłosiła w sobotę po południu pożar budynku w miejscowości Pniewo-Czeruchy (pow. ciechanowski). Okazało się, że przyczyną pożaru może być przeprowadzany tego dnia remont urządzeń hydraulicznych.

FOT. KP PSP W CIECHANOWIE

Na miejsce zdarzenia zadysponowano siedem jednostek straży w tym 5 z KP PSP w Ciechanowie, OSP Lekowo oraz OSP Szulmierz. Ogień szybko się rozprzestrzeniał wewnątrz obiektu, dlatego strażacy mieli niełatwe zadanie.

- Działania straży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, odłączeniu energii elektrycznej w budynku oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na palący się budynek. Ratownicy pracowali w aparatach ochrony układu oddechowego. Budynek został oddymiony oraz przeszukany – nie znaleziono osób poszkodowanych. Zakręcono dopływ instalacji gazowej do budynku. Dalsze działania polegały na sukcesywnej rozbiórce dachu, płyt karton-gips oraz zewnętrznej elewacji w celu dokładniejszego przelania palących się desek i wykluczenia pojedynczych zarzewi ognia – informuje mł. kpt. Damian Kołpaczyński, oficer prasowy KP PSP w Ciechanowie.

Po działaniach straży na miejscu pracowała także ciechanowska policja, która ustaliła, iż do pożaru mogło dojść na skutek przeprowadzanego tego dnia remontu, jednak, jak zaznacza kom. Jolanta Bym, oficer prasowa KPP w Ciechanowie, najprawdopodobniej nie było to świadome podpalenie.

Właściciel budynku, który na co dzień stoi niezamieszkały, złożył wniosek o ściganie sprawcy/ów w związku ze zniszczeniem mienia. Straty w związku z pożarem w Pniewie-Czeruchach oszacowano na ok. 80 tys. zł. Strażakom udało się uratować mienie o wartości ok. 60 tys. zł. Działania gaśnicze trwały ponad 3,5 godziny. **Kuj**

Znieważył policjantów

54-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego znieważył pułtuskich policjantów. Mężczyzna stanie przed sądem. Za takie przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do roku pozbawienia wolności.

W godzinach popołudniowych 4 sierpnia policjanci podjęli interwencję wobec mężczyzny leżącego na ławce na dworcu autobusowym w Pułtusku. Mężczyzna użył wobec nich obelżywych słów. Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

- Gdy wytrzeźwiał, 54-letni mieszkaniec powiatu przasnyskiego usłyszał zarzut znieważenia funkcjonariusza publicznego. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje sąd. Za popełnienie tego przestępstwa grozi kara do roku pozbawienia wolności – wyjaśniła sierż. Renata Soból z KPP w Pułtusku. **IK**

Policja apeluje o rozwagę

Motocyklista potrącił dziecko

Jadący przez Grudusk 25-letni kierowca motocykla uderzył w kobietę i dziewczynkę przechodzące przez przejście dla pieszych. Dwulatka trafiła do szpitala w Ciechanowie.

Wczoraj w Grudusku, ok. godz. 11:00, na ul. Marii Konopnickiej, doszło do wypadku z udziałem motocyklisty i pieszych. Według wstępnych ustaleń ciechanowskich policjantów mieszkaniec pow. ciechanowskiego jadący motocyklem suzuki uderzył w 53-letnią kobietę z 2-letnią dziewczynką na rękach przechodzące przez przejście dla pieszych. Dwulatka została przewieziona do szpitala w Ciechanowie. Dziecko było przytomne.

Kierowca pojazdu był trzeźwy, natomiast nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem.

Policja ustala dokładne okoliczności tego zdarzenia. **kuj**

Kierowca był w stanie upojenia

Samochód marki Ford w sposób podejrzany poruszał się po ulicach Przasnysza. Dwoje policjantów, będących aktualnie po służbie, zatrzymało kierowcę. Miał blisko 3 promile w wydychanym powietrzu.

Nietypowy styl jazdy zaniepokoił małżeństwo policjantów, które po pracy przebywało akurat w Przasnyszu. Ford zjechał na parking na ul. Jana Pawła II, gdzie policjanci również się zatrzymali i odebrali klucze kierowcy.

Kierujący autem 24-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego musiał dmuchnąć w alkomat, ten natomiast wykazał niemal 3 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. Istotny jest również fakt, iż 24-latek posiadał już dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Teraz grozi mu nawet 5 lat pozbawienia wolności. **kuj**

Czołowe zderzenie w Brodach

W tej niewielkiej miejscowości położonej w gm. Płońsk, gdzie przebiega droga krajowa nr 10, w środę doszło do czołowego zderzenia dwóch aut.

Około godz. 14 jadący osobowym samochodem renault 54-letni mieszkaniec powiatu żuromińskiego zjechał na lewy pas DK10, gdzie zderzył się czołowo z volvo, prowadzonym przez 56-letniego mieszkańca powiatu nowotomyskiego.

Na szczęście obaj kierowcy wyszli z tego bez szwanku. Nie wiadomo, dlaczego 54-latek zjechał na przeciwległy pas. Mężczyźni byli trzeźwi. Mieszkaniec powiatu żuromińskiego został ukarany mandatem w wysokości 250 zł za spowodowanie tej kolizji. **kuj**

Rowerzyści na drogach – wypadek i kolizja

Na drogach powiatu makowskiego w ostatnich dniach doszło do dwóch zdarzeń z udziałem rowerzystów. Na skutek pierwszego z nich 41-letni rowerzysta trafił do szpitala, w drugim przypadku obyło się bez hospitalizacji i 82-letni mężczyzna wrócił do domu.

Pierwsze zdarzenie miało miejsce 10 sierpnia około godziny 10 w Makowie Mazowieckim na ul. 1 Maja. 41-letni mieszkaniec Makowa Mazowieckiego, jechał rowerem ul. 1 Maja po chodniku w kierunku ul. S. Moniuszki. Na parkingu przy chodniku stała skoda. Wychodzący z niej 20-letni pasażer nie zachował należytej ostrożności i uderzył drzwiami w rowerzystę. 41-letni mężczyzna stracił równowagę i przewrócił się. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala.

Dzień później, 11 sierpnia po godzinie 11 w Słoniawach (gmina Karniewo) doszło do kolejnego zdarzenia drogowego. Jadąca oplem w stronę Romanowa 39-letnia kobieta nie zachowała należytej ostrożności podczas wyprzedzania i uderzyła w prawidłowo jadącego 82-letniego rowerzystę. Starszy mężczyzna na szczęście nie doznał obrażeń ciała.

W pierwszym przypadku, uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, ale w drugim – nie wszyscy.

- Okazało się, że rowerzysta miał ponad 1 promil alkoholu w organizmie. Kierująca oplem była trzeźwa – powiedziała asp. Monika Winnik z Komendy Powiatowej Policji w Makowie Maz. Dodała: – Za spowodowanie kolizji drogowej kierująca pojazdem otrzymała mandat w wysokości 250 zł i 6 punktów karnych, natomiast rowerzysta za kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości otrzymał mandat w wysokości 500 zł.

To nie pierwsze zdarzenia z udziałem rowerzystów w powiecie makowskim. Wypadki bywają często niebezpieczne.

- W konfrontacji z samochodem na drodze rzadko kiedy rowerzysta ma szanse na wyjście z tego bez szwanku. Ale musi pamiętać, że obowiązują go tak samo przepisy ruchu drogowego jak innych użytkowników dróg. Często niestety rowerzyści zapominają, że są takimi samymi kierowcami jak każdy kierujący samochodem i, zwłaszcza pod wpływem alkoholu, mogą doprowadzić do tragicznego wypadku – skomentowała asp. Monika Winnik. **IK**

eprasa.pl 24180b5f09

Rynek drobiowy w dramatycznej sytuacji

Prewencyjne wybicie drobiu

Takie rozwiązanie zarekomendował Mazowiecki Wojewódzki Lekarz Weterynarii, Paweł Jakubczak. Wybicie drobiu w obszarze zapowietrzonym mogłoby powstrzymać rozprzestrzenianie się grypy ptaków. W grę wchodzi ratowanie rynku drobiarskiego.

Przypomnijmy, że we wtorek, 10 sierpnia, w powiecie żuromińskim, a konkretnie w Sadłowie (gm. Bieżuń) wykryto nowe ognisko grypy ptaków. Pozorne zwycięstwo nad wirusem trwało 1,5 miesiąca. W tym czasie większość hodowców zdążyła zdezynfekować swoje fermy i wprowadzić na nie drób. Wydawało się, że sytuacja powoli się normuje, jednak wykryto przypadki zachorowań w kompleksie ferm, które właściciel właśnie zdążył zasiedlić. Kur w ognisku w Sadłowie jest pół miliona.

- Aktualnie Główny Inspektorat Weterynarii w Warszawie prowadzi dochodzenie epizootyczne. Nie wiadomo, jak wirus dostał się do fermy. Według mnie są dwie opcje, albo firma zajmująca się dezynfekcją nie wykonała tej dezynfekcji poprawnie, albo wirus przedostał się tu wraz z nową obsadą drobiu. Sprawdzamy również, czy wirus, który wykryto w Sadłowie to ten sam, który wystąpił tu wcześniej, bo, warto to podkreślić, jest to drugie ognisko w tym samym miejscu w ciągu 3,5 miesiąca - komentuje lek. wet. Paweł Jakubczak.

Fot. K. Kujawa

Mazowiecki Wojewódzki Lekarz Weterynarii Paweł Jakubczak uważa, że podjęcie szybkich i zdecydowanych działań może zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby ptaków

W ocenie weterynarzy, właściciele ferm, gdzie ponownie wystąpiło ognisko, dosyć skrupulatnie dbają o bioasekurację. Sprawa jest jednak poważna, ponieważ rynek drobiarski w kraju ma duże kłopoty. Ceny jajek i mięsa idą w górę, a hodowcy mają problemy ze wznowieniem produkcji.

- To jest gigantyczny problem. Podjąłem decyzję o wybiciu drobiu w strefie zapowietrzonej. Są to środki drastyczne, ale w mojej ocenie konieczne. Nie można dopuścić do sytuacji, jaka miała miejsce w tym regionie wiosną. W strefie zapowietrzonej nie wszystkie fermy zostały ponownie zasiedlone, natomiast w strefie zagrożonej 90 procent ferm wznowiło produkcję. Nie można pozwolić, aby wirus tam się przedostał – zapowiada Mazowiecki Wojewódzki Lekarz Weterynarii.

O pochodzeniu wirusa przekonamy się w środę (18 sierpnia br.), gdyż właśnie wtedy mają zostać zakończone badania porównawcze pomiędzy wykrytym w Sadłowie wirusem, a wirusem, który wykryto tutaj wiosną.

Nowe ognisko w powiecie żuromińskim oznacza dalsze kłopoty hodowców, ale wiąże się także z wieloma innymi aspektami, takimi jak chociażby zatrudnienie w tym sektorze. **Kuj**

Monitoringu nadal nie ma

Czy ktoś próbował podpalić ŻCK?

Budynek Żuromińskiego Centrum Kultury już nie raz został uszkodzony na skutek działania wandali, ale tym razem ktoś próbował podpalić izolację obiektu (styropian). Na szczęście nieskutecznie.

Na popularnym portalu społecznościowym ŻCK podzieliło się zdjęciami uszkodzeń budynku, jakich w nocy z wtorku na środę (10/11 sierpnia br.) dokonali nieznani sprawcy. Niestety, miasto nie posiada rozbudowanej sieci monitoringu, więc ustalenie wandala lub wandali będzie bardzo trudne, a wręcz mało prawdopodobne. Mimo to dyrektor Janusz Kuklewicz zgłosił sprawę w Komendzie Powiatowej Policji w Żurominie, bo liczy, że w końcu ktoś zapobiegnie demolowaniu centrum.

- Dziś odkryliśmy na południowej ścianie budynku wyrwę w elewacji, uszkodzony styropian oraz różnego rodzaju rysunki na ścianach. Ściana nad styropianem była osmolona, jakby ktoś próbował go podpalić. Na szczęście nie doszło do zapłonu – komentuje dyrektor.

Wandale co chwila demolują coś obok centrum, ale także w parku przy ul. Lidzbarskiej. Problemem w ustaleniu sprawców jest brak monitoringu. Niedawno w parku na placu Piłsudskiego doszło do potrącenia rowerem małej dziewczynki. Wówczas policja również nie miała nagrania z przebiegu wydarzenia, choć to ścisłe centrum miasta.

Tematem monitoringu w Żurominie zajmuje się aktualnie Komisja Bezpieczeństwa i Ochrony Przeciwpożarowej Rady Miejskiej w Żurominie, której przewodniczy radny Piotr Lewiński. Czy magistrat zainwestuje w narzędzie do kontrolowania sytuacji w mieście? Sądząc po komentarzach pod postem o dewastacji ŻCK, mieszkańcy tego właśnie oczekują. **kuj**

REKLAMA

Wsparcie miasta dla zainteresowanych wymianą pieców i termomodernizacją

Otwórz się na Ciechanów ekologiczny

Ratusz zaprasza mieszkańców do Punktu konsultacyjno-informacyjnego, w którym można dowiedzieć się jak uzyskać dofinansowanie na wymianę starych, nieefektywnych źródeł ciepła oraz przeprowadzenie prac termomodernizacyjnych w jednorodzinnych budynkach mieszkalnych.

Wnioski do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie składane są za pośrednictwem Urzędu Miasta Ciechanów.

W punkcie można uzyskać pomoc w:
- **uzyskaniu informacji nt. możliwości pozyskania dofinansowania na wymianę źródeł ciepła oraz termomodernizację,**
- **wypełnianiu wniosków o dofinansowanie,**
- **rozliczaniu przyznanego dofinansowania.**

Punkt znajduje się w budynku urzędu przy ul. Wodnej 1, I piętro, pokój 209
i udziela mieszkańcom wsparcia osobistego,
po uprzednim umówieniu terminu (nr tel.: 23 674 92 75, 23 674 92 78).

czyste powietrze zdrowy wybór

Punkt jest uruchomiony na podstawie zawartego Porozumienia z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w ramach Programu "Czyste Powietrze".

eprasa.pl 24180b5f09

Promocja książki Barbary Bielastej

Zaczęło się od nagrobka

W środę 11 sierpnia 2021 r. w budynku Powiatowej Bibliotece Publicznej im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie przy ul. Warszawskiej 34 odbyła się promocja książki Barbary Bielastej pt. Dembowscy na Mazowszu, która ukazała się na początku tego roku.

FOT. ANDRZEJ KUBICKI

Autorce dziękowali m.in. przedstawiciele rodziny Dembowskich

Barbara Bielasta jest emerytowaną bibliotekarką, wieloletnim pracownikiem najpierw Wojewódzkiej, a następnie Powiatowej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie. W domenie jej zainteresowań szczególne miejsce zajmuje historia regionalna, to dzięki jej zaangażowaniu i staraniom powstał bogaty zbiór regionalizmów w PBP. Jest autorką książek Szulmierz i okolice, Cyprysińscy na Mazowszu, Krasiniana w zbiorach Powiatowej Biblioteki Publicznej w Ciechanowie, Historia gminy Regimin (nagrodzonej tytułem „Liber Mazovia"), wspomnień Jerzego Olszewskiego Tak to zapamiętałem oraz sześciu tomów Bibliografii województwa ciechanowskiego za lata 1975-1998. Współtworzyła również Bibliografię województwa mazowieckiego oraz inne zestawienia bibliograficzne. Spod jej pióra wyszło także wiele artykułów o tematyce historycznej w prasie lokalnej i regionalnej. Prowadzi bloga o historii Ciechanowa i okolic Ciechanowskie notatki. Jest członkiem Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego, Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej i Stowarzyszenia Wolontariat Pamięci. Za swoją działalność na rzecz kultury Ciechanowa w roku 2008 otrzymała nagrodę Wykrzyknik, przyznawaną przez „Tygodnik Ciechanowski". Jest również laureatką nagrody im. Franciszka Rajkowskiego za 2010 rok przyznawanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. W tym samym roku została wyróżniona tytułem Bibliotekarz Roku 2010 Województwa Mazowieckiego.

Książka Dembowscy na Mazowszu jest niejako efektem działań autorki związanych ze Stowarzyszeniem Wolontariat Pamięci, które zajmuje się renowacją zabytkowych nagrobków na cmentarzu parafialnym przy ul. Płońskiej w Ciechanowie. W przedmowie do książki czytamy: (…) w jego najstarszej części, znajduje się mogiła z artystycznie wykonanym krzyżem osadzonym w sporym kamieniu. To grób rodziny Dembowskich, dziedziców z Przedwojewa. (…) Jak podkreśla sama autorka, przy okazji wszelkich prac konserwatorskich członkowie Stowarzyszenia starają się zebrać informacje o osobach, których groby mają być lub są odnawiane. Tak samo było z rodziną Dembowskich z Przedwojewa. Tym razem zbieraniem informacji zajęła się Barbara Bielasta i ostatecznie powstała książka genealogiczna obejmująca linię mazowiecką rodu.

W książce dzieje rodziny Dembowskich objęły wiek XIX i XX i ograniczyły się (z niewielkimi wyjątkami) do osób nieżyjących. Autorka opierała się przede wszystkim na aktach metrykalnych, księgach hipotecznych majątków i innych dokumentów archiwalnych. Podstawowy trzon książki stanowią biogramy poszczególnych członków rodziny Dembowskich, a uzupełnienie ich historii stanowią skrócone tablice genealogiczne. Książka zawiera także pamiętnik Hanny Lisek (córki Adeli Szemplińskiej, a wnuczki Michała Dembowskiego), który został udostępniony przez potomków rodziny.

Spotkanie promujące książkę tym razem poprowadził pełniący obowiązki dyrektora biblioteki – Lech Zduńczyk, który także z zamiłowania jest regionalistą. Zgromadzeni goście mieli okazję dowiedzieć się jak powstała książka i jaki jest jej zakres tematyczny. Autorka bardzo ciekawie opowiadała o tym, jak zbierała materiały do książki, o swoich kontaktach z rodziną Dembowskich. Wśród słuchaczy obecni byli potomkowie Dembowskich, pani Marta Jarecka i jej syn.

PBP im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie od wielu lat zajmuje się historią ziemi ciechanowskiej i szeroko pojmowanego regionalizmu. Zgromadzone zbiory regionalne stanowią źródło wielu publikacji, także przy pisaniu swojej książki Dembowscy na Mazowszu, autorka korzystała z zasobów Czytelni Regionalnej.

Grażyna Czaplicka

Na rowerze dla chorej Edyty Wierzchowskiej

Zakończył jazdę, zebrał ponad 24 tys. zł

1 sierpnia Dariusz Biesalski, nauczyciel płońskich szkół, zakończył swoją charytatywną rowerową wyprawę wzdłuż granic Polski. Na siodełku spędził 26 dni, pokonując 3511 km. Do założonej przez niego skarbonki, na rzecz chorującej na mukowiscydozę Edyty Wierzchowskiej, wpłacono w tym czasie ponad 24 tys. zł.

Wyprawa rozpoczęła się 1 lipca. Dariusz Biesalski wystartował w Chełmie, na Lubelszczyźnie i tu też zakończył jazdę. Najtrudniejsze do pokonania były tereny górzyste, gdzie trzeba było zmagać się nie tylko z dużymi odległościami, ale także sporymi wzniesieniami. Rowerzysta podczas przejazdu przez Polskę odwiedził m.in. takie miasta jak Zakopane, Bielsko Biała, Wałbrzych, Zgorzelec, Szczecin, Ustka, Hel, Lidzbark Warmiński, Białystok. Większość trasy przejechał samotnie. Jedynym jego kompanem, żartował, był własny cień, z którym zdążył się nawet zaprzyjaźnić. Na niektórych odcinkach dołączali do niego inni rowerzyści. Czasami jechali z nim wspólnie przez większość dnia. To była miła odmiana, bo w grupie jedzie się weselej.

W czasie miesięcznej podróży pan Darek miał jednorazowo kilka dni przerwy. Musiał dokonać napraw w rowerze, w którym niektóre części zużywały się w błyskawicznym tempie. W trakcie przejazdu nie raz przebił oponę czy też miał inne drobne usterki.

Dariusz Biesalski z Edytą Wierzchowską

To nie była lekka i przyjemna wyprawa. Od rowerzysty wymagała ona ogromnego wysiłku. Jedynie przez cztery dni dzienna trasa liczyła poniżej 100 km. Pozostałe odcinki były znacznie dłuższe, liczące średnio 130-140 km. Rekordowy okazał się przejazd z 21 lipca, z Pogorzelicy do Ustki, gdy pod koniec dnia licznik rowerzysty wskazał 189 km!

Nie brakowało przeciwności, które trzeba było pokonać. Przez część dni padał ulewny deszcz i wiał silny wiatr. Pewnie ktoś inny dawno przerwałby jazdę, ale nie pan Darek, zaprawiony w jeździe na rowerze w każdych warunkach, przyzwyczajony do spania pod namiotem. W czasie objazdu Polski do swoich dotychczasowych wypraw dopisał on wizytę na rowerze kolejnych 226 gmin.

O każdym dniu wyprawy Dariusza Biesalskiego można przeczytać na jego stronie DaRowerem na portalu społecznościowym. Wciąż trwa zbiórka dla chorej 29-latki na jej bardzo kosztowne leczenie. Liczy się każda złotówka.

Przejazd nie byłby możliwy gdyby nie bezinteresowna pomoc innych osób, wspierających rowerzystę na różne sposoby. Ogromne podziękowania należą się także tym, którzy zasilili finansowo skarbonkę. Pieniądze zbierane są na nierefundowaną terapię lekową. Na koncie jest już łącznie 485 tys. zł, co stanowi prawie 37 procent potrzebnej kwoty. **RN**

Nowy tomograf już zamontowany

Żuromiński szpital wzbogacił się o nowy tomograf komputerowy, który posłuży niebawem pacjentom tej lecznicy. Sprzęt kosztował ponad 1,6 mln zł.

Tomograf został zainstalowany na oddziale Diagnostyki Obrazowej w SPZZOZ w Żurominie. Jak informuje szpital, „jest to sprzęt firmy HITACHI SUPRIA 32, który idealnie nadaje się do szerokiego zakresu badań TK. Szybkie skanowanie z szybkością poniżej 1 sekundy, najnowsze technologie i szeroki otwór Gantry o średnicy 75 cm umożliwiają precyzyjne i wygodne badania nawet otyłych pacjentów. W aparacie zastosowano najnowocześniejsze technologie dla zapewnienia minimalnej dawki promieniowania. Najnowsza technologia redukcji szumów Intelli IP Advanced znacząco poprawia jakość obrazu, a unikalny algorytm rekonstrukcji 3D zapewnia najwyższą jakość obrazu".

Tomograf kosztował ponad 1,6 mln zł, a jego zakup został sfinansowany ze środków marszałkowskich przeznaczonych na walkę z COVID-19. Aby móc korzystać z nowej aparatury do badań, pacjenci muszą jeszcze poczekać na uzyskanie przez szpital niezbędnych pozwoleń, m.in. z sanepidu.

Sprzęt na oddział przetransportowano za pomocą dźwigu. **kuj**

eprasa.pl 24180b5f09

Mateusz Morawiecki w Pułtusku

Dwa wieńce i wizyta w jednej firmie

Premier Mateusz Morawiecki przed południem 12 sierpnia odwiedził Pułtusk. Złożył wieniec pod pomnikiem Walki i Męczeństwa, drugi wieniec został położony przy ratuszu. Potem prezes Rady Ministrów gościł w pułtuskim Darbudzie. Prawdopodobnie nie zdążył się dowiedzieć, że jeden z oprowadzających go po firmie przedsiębiorców – Rafał Zaręba czternaście lat temu zasłużył na miano „bohatera znad Narwi".

„Dzisiejszą wizytę w Pułtusku rozpocząłem od złożenia wieńca pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa"|, napisał na swoim profilu na portalu Facebook Mateusz Morawiecki. Do wpisu dołączono dwa zdjęcia zrobione przy dawnym dworcu PKS.

Potem pojawił się kolejny wpis: „(…) miałem przyjemność odwiedzić polską firmę Darbud, która zajmuje się budową nowoczesnych, energooszczędnych domów".

Mająca swoją siedzibę przy ul. Tartacznej w Pułtusku (Popławy) firma Darbud Dariusza Zaręby specjalizuje się w budownictwie energooszczędnym i szkieletowym. Goszcząc w tej firmie, Mateusz Morawiecki wszedł do jednego z domów szkieletowych o podstawie 35 m kw.

Domy dwa razy większe, do 70 m kw. w podstawie to jeden z elementów rządowego programu Polski Ład.

– Chcemy, żeby młodzi ludzie mieli większe szanse na uzyskanie swoich czterech własnych kątów. Aby tak było to chcemy tę rewolucję wprowadzić też do systemu budowy domów do 70 m2 w podstawie – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki w Pułtusku. Dodał: – Zaproponujemy za symboliczną złotówkę, w konkursie architektonicznym, szereg projektów. Każdy będzie mógł pobrać ze strony internetowej projekt i budować estetyczny, nowoczesny i energooszczędny domek.

„Dziś mieliśmy okazję osobiście zaprezentować Panu Premierowi w jaki sposób powstają nasze energooszczędne domy szkieletowe konstrukcji drewnianej, na przykładzie domu na zgłoszenie do 35 m kw. Wykonawcą konstrukcji prefabrykowanych naszych domów jest firma Hatek, gdzie miało miejsce dzisiejsze spotkanie. Wszystkim Pracownikom oraz osobom zaangażowanym w przygotowania, serdecznie dziękujemy" (pisownia oryginalna), taki wpis zamieściła na portalu FB firma Darbud w Pułtusku. Wizytę Mateusza Morawieckiego zilustrowała dwoma zdjęciami: wykonanymi w domu szkieletowym i w biurze.

Młodszy z oprowadzających gościa przedsiębiorców – Rafał Zaręba (firma Montek) gościł na łamach „TC" w 2007 r. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego im. P. Skargi w Pułtusku, Wyższej Szkoły Ubezpieczeń i Bankowości i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie prowadził wówczas firmę, która specjalizowała się w wykonywaniu dużych konstrukcji dachowych. On i jego koledzy Jacek Niesiobędzki i Konrad Dorobiński 19 sierpnia 2007 r. uratowali troje dzieci tonących w Narwi w okolicach miejscowości Brzuze (powiat makowski). Nie widzieli w tym bohaterstwa; czuli smutek, że nie udało im się wydobyć z wody czwartego dziecka. Byli zakłopotani rozgłosem (artykuł w lokalnej prasie, podziękowania od policji, strażaków i na sesji Rady Miejskiej od burmistrza i radnych, gratulacje odwagi w sklepie), dlatego niechętnie spotkali się z reporterką „TC". Nie chcieli, by znajomi uznali, że się „lansują". Mimo wątpliwości opowiedzieli swoją historię: mężczyzn, którzy nie szukali okazji zaistnienia w swoim mieście czy regionie, a którzy jednak znaleźli się w centrum wydarzeń, i którzy po tym wszystkim, co przeżyli, kochali życie, bo doświadczyli jego kruchości. Nazwani „bohaterami znad Narwi", powiedzieli zgodnie: „Uważaliśmy i uważamy się za przeciętnych ludzi" (reportaż o nich pt.: „Po prostu zwykli ludzie" ukazał się w 38 nr „TC" z 2007 r.). Prawdopodobnie będący krótko w Pułtusku premier nie zdążył się tego dowiedzieć, a Rafał Zaręba nie należy do osób, które chwalą się swoimi czynami z przeszłości.

FOT. ARCHIWUM M. MORAWIECKIEGO/ FB

Premier złożył wieniec pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa w Pułtusku

FOT. ADAM GUZ/ KPRM/ FB

Mateusz Morawiecki w pułtuskiej firmie Darbud w towarzystwie przedsiębiorców, w tym Rafała Zaręby (drugi od lewej)

Wieniec od Mateusza Morawieckiego, oprócz wieńca pod Pomnikiem Walki i Męczeństwa, pojawił się także pod tablicą „Pamięci Ofiar Tragedii Smoleńskiej", znajdującą się na ścianie frontowej ratusza (po lewej stronie drzwi). Na dole tablicy, obok nazwy miasta, widnieje data 10 kwietnia 2020, a dalej podpis „Mieszkańcy Ziemi Pułtuskiej".

Przy wieńcu umieszczono biało-czerwoną szarfę z napisem „Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki", ale prawdopodobnie wieniec pod tablicą złożył przedstawiciel kancelarii.

Na tzw. I cmentarz przy ul. T. Kościuszki w Pułtusku, by złożyć kwiaty przy mogile żołnierzy poległych w 1920 r. (tu odbywają się uroczystości patriotyczne, organizowane przez samorządy miasta Pułtusk i powiatu pułtuskiego), mimo zbliżającej się 101. rocznicy bitwy warszawskiej, reprezentant rządu się nie udał.

Tego samego dnia Mateusz Morawiecki odwiedził Brzydowo w powiecie ostródzkim, a wieczorem Miłoszewo w powiecie wejherowskim. **IK**

Obryte

Wójt powitał kolejnych małych mieszkańców

Sebastian Mroczkowski, wójt gminy Obryte odwiedził 5 sierpnia rodziców noworodków. To kolejna wizyta w tym roku u nowych mieszkańców gminy.

Gospodarz gminy powitał: Polę – córkę Pauliny i Damiana Krawczyków z Zambsk Kościelnych, Stanisława – syna Eweliny i Adriana Kmochów z Sokołowa Włościańskiego, Michalinę – córkę Anity i Dariusza Szczepaników z Gródka Rządowego, Bartosza – syna Doroty i Piotra Kołodziejczyków z Bartodziej oraz Krystiana – syna Katarzyny i Adama Olszewskich z Psar.

Każde z dzieci otrzymało od gminy upominek: białe body na długi rękaw z napisem „Witamy w gminie Obryte" i uśmiechniętą buźką, paczkę pampersów oraz zestaw kosmetyków do pielęgnacji. Gospodarz gminy pogratulował rodzicom i przekazał pisma od USC w Obrytem.

Wójt zaczął witać noworodki, które wraz z rodzicami są mieszkańcami gminy, przed wybuchem epidemii. W tym roku, dzięki temu, że zelżały obostrzenia związane z epidemią koronawirusa, kontynuuje zwyczaj. Jedną z wizyt odbył w Dniu Dziecka, teraz odwiedził kolejne pięcioro dzieci i ich rodziców. **IK**

FOT. URZĄD GMINY W OBRYTEM

Gospodarz gminy z Dorotą i Piotrem Kołodziejczykami z dziećmi

FOT. URZĄD GMINY W OBRYTEM

.Wójt Sebastian Mroczkowski z Krystianem Olszewskim i jego mamą

eprasa.pl 24180b5f09

Sonda „Tygodnika"

Mieszkanie własne czy wynajęte?

W dzisiejszej sondzie pytamy młodych czytelników o ich mieszkaniowy start. Jakie lokum mają na oku – dom czy mieszkanie? A jeśli mieszkanie to jakie – własne czy wynajęte? I czy na marzenia mieszkaniowe ich stać?

Monika Modzelan, mieszkanka powiatu makowskiego:

Podczas studiów w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie mieszkałam rok u wujka, a potem przez cztery lata ze znajomymi w Białołęce. Nie miałam blisko na uczelnię, ale nie przeszkadzało mi to. Ważne, że nie było dużego zgiełku. Wynajmowaliśmy mieszkanie. Akademik nie wchodził w grę, bo wiedziałam, że jako

osoba ambitna będę dużo czasu spędzała nad książkami, a w akademiku bywa różnie, zależy na jakich współlokatorów się trafi. Aktualnie mieszkam u rodziców, lecz chcę zbudować dom. Kupiłam już działkę. Rodzina na pewno mi pomoże, dodatkowo będę posiłkowała się kredytem. W najbliższym czasie wybiorę projekt domu oraz załatwię potrzebne pozwolenia i inne dokumenty. Kiedy ruszę z budową? Jeszcze nie wiem. Przyznam, że myślałam nad opcją domku 70 m kw. z programu rządowego. Rozmawiałam na ten temat ze znajomymi architektami. Na razie nikt nie wie, jak program będzie wyglądał, dlatego odeszłam od tego pomysłu i wolę wybudować parterowy dom do 100 m kw. z garażem według własnego projektu. Oczywiście na wsi, bo nigdy nie chciałam żyć w mieście, w bloku i być zamknięta w czterech ścianach. Poza tym chcę mieszkać z dala od zgiełku. Moja działka znajduje się na uboczu, w małej wiosce, która pewnie rozbuduje się z czasem, ale na razie nie ma w niej za wiele zabudowań. Cisza, spokój. Działka już została ogrodzona, media są do niej doprowadzone. Pozostanę w powiecie makowskim, z którego pochodzę, lecz zamieszkam w innej miejscowości niż rodzice. Wróciłam po studiach w rodzinne strony, ale z planem, że będę miała dom i obecnie ten plan realizuję. **(IK)**

Weronika Chocholska, ciechanowianka, studentka Uniwersytetu Warszawskiego:

Przed pandemią wybór miejsca zamieszkania w innym mieście był jednoznaczny – wynajęte mieszkanie ze znajomymi. Oprócz akademika, taka opcja wydawała się najtańsza, ponieważ koszty dzieliliśmy na trzy osoby. Akademik wiązał się z mieszkaniem w jednym pokoju z innymi osobami, a ja nie wyobrażałam sobie nauki, odpo-

czynku etc. w miejscu z ograniczoną prywatnością. Koszt kupna mieszkania był zdecydowanie zbyt wysoki. Obecnie, w czasach nauki zdalnej i niepewności, jak będą wyglądać kolejne semestry, tak jak wielu z nas, studentów, wróciłam do domu, do rodziców. Pracuję również zdalnie, więc taka opcja pozwala mi zmaksymalizować oszczędności na wypadek, gdy już naprawdę trzeba będzie wrócić do nauki i/ lub pracy stacjonarnej. Obecnie staram się odcinać od pomocy rodziny, jeżeli chodzi o kwestie finansowe i być jak najbardziej niezależną. Kredyt na ten moment nie wchodzi w grę: studencki to wsparcie na codzienne wydatki, a większa pożyczka wymaga zdolności kredytowej, o którą ciężko studentom. Na tę chwilę zatem, ani kupno mieszkania, ani dom 70 m kw. nie wchodzą w rachubę. Preferuję duże miasta i mieszkanie w nich – mieszkanie lub dom na obrzeżach. Jednakże sytuacja poniekąd zmusiła mnie do powrotu do małego, rodzinnego. Przyszłościowo, za kilka lat nie widzę siebie w małym mieście. Planu na własne „cztery ściany" na razie nie mam. Skupiam się na rozwoju zawodowym, studiach oraz maksymalizowaniu oszczędności, aby pomyśleć o tym dopiero za jakiś czas. **(IK)**

Fot. Archiwum prywatne

Żaneta Pingielska, mieszkanka powiatu ciechanowskiego, studentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie:

Po ukończeniu studiów chciałabym znaleźć pracę i wyprowadzić się od rodziców. Wolę być samodzielna, ale obawiam się, że po powrocie z Olsztyna przez pewien czas zamieszkam w domu rodzinnym, by odłożyć pieniądze. Jeśli nie znajdę pracy, będę na utrzymaniu rodziców, czego bym nie chciała. Natomiast jeśli będę miała pracę, wynajmę mieszkanie. Gdy odłożę pieniądze na wkład własny, wezmę kredyt i kupię coś własnego. Następnym krokiem będzie budowa domu na własnej działce, bo nie widzę siebie samej długo mieszkającej w bloku. Domu do 70 m kw. nie biorę pod uwagę. Obawiam się, że takie domy będą masowo budowane, a nikt nie będzie ich sprawdzał pod względem jakości i bezpieczeństwa. Wychodzę z założenia, że jeśli mam zainwestować i wybudować dom, to chcę to zrobić od początku do końca porządnie. Chciałabym zamieszkać w spokojnej okolicy, zależy mi też na dobrym dojeździe do przyszłej pracy. Jeśli wybiorę rodzinne strony ze względu na mojego chłopaka Marcina, pewnie osiądę w Chrzanówku – to spokojna miejscowość blisko Ciechanowa, jeżdżą autobusy, są ścieżki rowerowe. Chyba że dostanę ofertę pracy nie do odrzucenia, wtedy rozważę inne możliwości. Na razie mieszkam w domu rodzinnym, do którego wróciłam, gdy zaczęła się nauka zdalna. Wcześniej, na I roku studiów wynajmowałam z koleżanką mieszkanie, a później przez dwa lata mieszkałam w akademiku. **IK**

Joanna Karczewska, pochodzi z Chromakowa (pow. żuromiński), mieszka w Warszawie:

- Wychowałam się w domu na wsi, te czasy wspominam z dużym sentymentem. Jednak problemem małych miejscowości jest brak perspektyw, dlatego wybrałam życie w dużym mieście, gdzie mieszkam już od 10 lat. W tym czasie było wiele mieszkań i wielu najemców. Przerabiałam mieszkanie ze znajomymi, ale także z obcymi ludźmi. Najgorzej wspominam przeprowadzki, ponieważ jest to naprawdę męczący proces, a za każdym razem jest tylko gorzej, ponieważ liczba rzeczy do przewiezienia systematycznie wzrasta.

W przyszłości chciałabym mieć własne mieszkanie, koniecznie z dużym tarasem. Mieszkanie w domu jednorodzinnym jest zbyt pracochłonne. O budynek trzeba dbać, ogrzewać go, kosić trawniki, jednak mi szkoda na to czasu wolnego, którego i tak niewiele mi zostaje po pracy. Wolę go wykorzystać na spędzanie czasu z najbliższymi.

Tak podpowiada rozsądek, ale zawsze marzyłam raczej o domu, spokojnym życiu, dużo wolniejszym niż w mieście, i kilku sąsiadach. W bloku znacznie trudniej o prywatność.

Mieszkania w Warszawie są bardzo drogie, ale drogi jest też wynajem, dlatego zwyczajnie nie opłaca się mieszkania wynajmować, skoro za tę kwotę, którą co miesiąc przekazujemy najemcy, można spokojnie spłacać kredyt. **kuj**

Piotr Jaskulski, ciechanowianin, absolwent Zespołu Szkół nr 3 im. Stanisława Staszica w Ciechanowie:

Obecnie mieszkam z rodziną, bo kształcę się w Medycznej Szkole Policealnej w Ciechanowie. Ukończyłem kierunek technik masażysta, a rozpoczynam kolejny: technik sterylizacji medycznej. Ciechanów to nieduże miasto i rynek pracy jest ograniczony, szczególnie dla ludzi młodych, zaczynających karierę zawodową. Dlatego biorąc pod uwagę własną przyszłość, stawiam na większe miasta, w których można znaleźć więcej ofert pracy, są większe zarobki i będzie łatwiej zacząć dorosłe życie. A także założyć własną działalność i kupić mieszkanie. Na tę chwilę myślę o mieszkaniu w bloku w nowoczesnym budownictwie. Jeśli otrzymam ofertę pracy w Ciechanowie, która spełni moje oczekiwania, i nie chodzi mi tylko o wynagrodzenie, ale też o osoby, z którymi będę pracował, i to, czy praca będzie mi dawała satysfakcję, wtedy się zastanowię, czy zostać. Chciałbym mieć pracę, do której będę szedł z uśmiechem na twarzy, którą będę lubił, a nie taką, do której muszę iść. Nie zamykam się, ani na duże miasta jak stolica, ani na Ciechanów. Jeśli będzie oferta pracy w Cie-

chanowie, w moim zawodzie i będzie spełniała moje kryteria, dlaczego mam jej nie przyjąć i tu nie zostać? Wtedy będę myślał o kupnie mieszkania w rodzinnym mieście. **(IK)**

Mateusz Zając, swoje życie prywatne i zawodowe związał z Warszawą, pochodzi ze Strzegowa w powiecie mławskim:

Od dzieciństwa mieszkam w bloku, zresztą ten czas wspominam bardzo dobrze. Na podwórku przy bloku w Strzegowie kiedyś było więcej dzieci, jedno z nich jest moją najlepszą przyjaciółką do dziś, znamy się od 26 lat.

Po wyjeździe do Warszawy było kilka przygód z mieszkaniami. Doświadczenia mam różne, ale raczej pozytywne. Dużo czasu spędziłem w kawalerce. Ciężko pracowałem, żeby „tchnąć w nią życie", sprawić, by była przytulna i żeby dobrze się w niej mieszkało. Mimo to niewielka przestrzeń jest trudna do zniesienia na dłuższą metę, dlatego w tym roku podjąłem decyzję o przeprowadzce do większego mieszkania. Aktualnie przyzwyczajam się do bardziej przestronnego wnętrza i nowego otoczenia. Zmiana dobrze mi zrobiła, czuje się swobodniej.

W przyszłości chciałbym mieszkać na starych Bielanach, na urokliwej uliczce Płatniczej, w starej willi z duszą lub kamienicy. Do metra jest zaledwie 3 minuty, a czujesz spokój, wszędzie są stare drzewa i bruk.

Plusem wynajmu jest brak zobowiązań związanych z kredytem, choć tak naprawdę żyje się w takim mieszkaniu ze świadomością, że spłaca się

czyjś kredyt, a można równie dobrze swój. Ceny nieruchomości na zakup w Warszawie w ciągu ostatnich kilku lat poszły znacząco w górę. Kiedy zdecyduje się na zakup swojej przestrzeni, to chciałbym, żeby było to miejsce idealne. W domu nigdy nie mieszkałem, ale myślę, że plusem jest większa prywatność i swoboda. **(kuj)**

eprasa.pl 24180b5f09

Anna Maria Kwiecień, z pochodzenia ciechanowianka:

Urodziłam się w Ciechanowie. Szkołę ukończyłam w Olsztynie. Swoją przyszłość wiążę z pięknym zakątkiem naszego kraju – Warmią i Mazurami. W niewielkim miasteczku, na jego obrzeżu kupiliśmy działkę i postawiliśmy domek z bezpośrednim dojściem do jeziora. Nasz dom ma być ostoją, pachnącą ciastem, przesyconą rodzinną atmosferą. Uwielbiam wiejskie klimaty, przedmioty retro, z duszą. Nie jestem zwolenniczką nowoczesności, betonów, domu pozbawionego czegoś, co by przypominało mi dzieciństwo. Cieszę się ogrodem i dostępem do jeziora. W lecie budzi nas słońce, śpiew ptaków, zapach zieleni. Córka w czasie epidemii cieszyła się długimi pobytami na działce. Przekazuję jej, tak jak mama mnie, umiłowanie sielskiego klimatu, uczę robienia przetworów, suszenia ziół i wykorzystania wszelakiej roślinności, którą obdarza nas natura. Bo dom to nie tylko budynek, to przede wszystkim my, tradycja, wspomnienia, poczucie bezpieczeństwa oraz miłość, którą dajemy najbliższym. Tam, gdzie mieszkam, zostaję też ze względu na łatwiejszy dostęp do „dobrej" pracy i wyższe zarobki. Ludzie są tu otwarci, gościnni i życzliwi. **(IK)**

Fot. Archiwum prywatne

Szymon, student IV roku, mieszkaniec powiatu przasnyskiego:

Studiując w Warszawie, wynajmuję mieszkanie, ale też od czasu do czasu przebywam w domu rodzinnym. Wynajęte mieszkanie zapewnia większą prywatność niż akademik, nie trzeba też martwić się o godzinę powrotu. Do czasu kupna czegoś własnego ta opcja jest najlepsza. W planie miałem kiedyś kupno mieszkania w mieście, ale widząc, co wyprawiają deweloperzy i jakie proponują ceny, przychylam się coraz bardziej do kupna domu. Zamierzam mieszkać oddzielnie, a nie z rodzicami. Z pewnością w realizacji planu potrzebny okaże się kredyt. Moim miejscem zdecydowanie nie będzie wieś. W grę wchodzi tylko miasto, raczej Warszawa i jej okolice – do 100 km. Na razie wszystko pozostaje w fazie marzeń i planowania. Do rzeczy przejdę, mając z głowy studia. **(IK)**

Ceny materiałów galopują w górę, ale…

…mieszkania rosną jak grzyby po deszczu

Budownictwo mieszkaniowe nie zwalnia tempa. Po niewielkiej zadyszce związanej z pandemią, zwłaszcza w trakcie tzw. drugiej i trzeciej fali, od początku bieżącego roku znów ruszyło z kopyta. Ceny materiałów budowlanych rosną w ostatnich miesiącach w galopującym tempie i pojawiły się kolejki po ich odbiór. Ma to wpływ na ceny metra kwadratowego, które przekroczyły już i tak wysoki poziom. Jednak chętnych do nabycia nowych lokali wciąż przybywa.

Właściciele firm budowlanych nie pamiętają tak drastycznych podwyżek cen materiałów niezbędnych do postawienia bloków mieszkalnych. Stal, styropian to towary rekordziści pod względem tempa i skali wzrostu. Ceny skoczyły o …100 procent. Jeszcze dwa, trzy miesiące temu np. tonę stali, zwłaszcza prętów zbrojeniowych można było kupić za 1600 – 2000 złotych, a obecnie oscylują wokół 4000 zł. Paczki styropianu, w zależności od rodzaju(fasadowe, fundamentowe, podłogowe) zdrożały z 40-70 na 90 złotych i więcej. A to nie koniec podwyżek, jak zapowiadają producenci.

Przyczyny budowlanego boomu

Niskie stopy procentowe oraz spore ryzyko utraty wartości pieniądza w czasie, rosnąca inflacja zachęcają Polaków do inwestowania kapitału w nieruchomości. Koszty kredytów hipotecznych są obecnie także na niskim poziomie i to kusi wielu do starania się o własne lokum. Trzeba dodać jeszcze do tego braki mieszkaniowe i wyższe oczekiwania względem komfortu życia w mieszkaniach oraz domach po pandemii. Polacy masowo inwestowali w remonty i przebudowę z uwagi na spędzanie znacznie większej ilości czasu wewnątrz. To wszystko napędza rynek oraz zwiększa popyt na wyroby budowlane.

Okiem budowniczych

Developerzy potwierdzają, że nadal utrzymuje się duże zainteresowanie na nowe mieszkania.

- Ludzie szukają bezpiecznych inwestycji dla swoich pieniędzy. Mieszkania zaliczają się do takich, zarówno jako lokum dla siebie, ale też jako źródło dodatkowego dochodu z wynajmowania . Około 70 procent zbudowanych i budowanych obecnie lokali w Mławie przeznaczonych jest na ten drugi cel – mówi Przemysław Wyszomirski, jeden z mławskich developerów.

- Obecnie to jest jazda bez trzymanki. Jest dużo klientów, spora grupa z nich korzysta z tanich obecnie kredytów, ale jest pytanie, jak długo będą one tak tanie? Raty rozpisane są przecież na wiele lat, mogą np. za rok, dwa mocno wzrosnąć, bo inflacja, bo stopy procentowe w bankach mogą pójść w górę. A z drugiej strony, dla developerów to jest ciężki okres, bo ceny materiałów rosną galopująco. W przypadku stali, styropianu i wielu innych, często trzeba obecnie w hurtowniach uiścić przedpłatę, nawet w wysokości 50 procent wartości zamówienia i nie ma gwarancji, że w momencie odbioru, czasami po 14 dniach i dłużej, nie będzie już inna, wyższa cena. Materiały stanowią średnio około 50 procent wartości budowanego bloku mieszkalnego. Umowa developerska z klientem nie daje nam możliwości zmiany ceny mieszkania, nawet przy tak gwałtownych wzrostach cen w krótkim czasie - dodaje Jarosław Kozłowski, właściciel firmy „Ciech-Bud" z Działdowa.

Beton nie taki drogi?

Jednym z najważniejszych podwykonawców w budownictwie mieszkaniowym są producenci betonu, bez którego nie obejdzie się żadna budowa. Są wprawdzie nieliczni developerzy na płn. Mazowszu, którzy mają swoje betoniarnie, ale posiadali je wcześniej , a dopiero potem, na fali boomu wzięli się za budowanie mieszkań.

- W porównaniu do skali wzrostu cen materiałów niezbędnych w inwestycjach budowlanych, beton tak dużo nie podrożał w ostatnich miesiącach. W zależności od jego rodzaju wzrost wyniósł w granicach 5-10 procent. Wpływ na to miały trzy czynniki: wzrost cen energii, paliwa i płac. Obecna cena metra sześciennego betonu kształtuje się w granicach od 180 do nieco ponad 200 złotych. Zamówień jest dużo, ale wyrabiamy się - mówi Grzegorz Jarczewski, wiceprezes firmy Mech-Bud w Ciechanowie.

Z kolei w Mławie i okolicach działa obecnie na potrzeby developerów 10-11 betoniarni. Mówi się nawet, że jest ich trochę za wiele, mimo że w mieście buduje się bardzo dużo i plany developerów na następne lata zakładają kolejne inwestycje.

- Można mówić o lekkiej nadwyżce podaży betonu w Mławie. Oczywiście ma to wpływ na jego cenę. Podwyżki są minimalne, wynikające z innych wzrostów cen np. paliwa – twierdzi Marcin Morawski, właściciel jednej z betoniarni.

Kto buduje?

Dosyć powszechnie uważa się, że zdecydowana większość robotników na budowach to Ukraińcy, Mołdawianie i inne nacje ze Wschodu. Jak się okazuje jednak, nie jest to aż taka skala. Chodzi o kwalifikacje zawodowe.

- Nie ma ich aż tak wielu, bo trzeba jednak coś umieć, żeby wejść na budowę. Z grupy 10 np. Ukraińców po krótkim czasie pracy okazuje się, że tych którzy mają jakieś umiejętności, fach i pracują wydajnie pozostaje dwóch, góra trzech. Po miesiącu, dwóch stają się bardziej roszczeniowi w kwestii płac. Dlatego wolę w zdecydowanej większości zatrudniać polskich fachowców i dawać im godziwą zapłatę – mówi Przemysław Wyszomirski.

Jarosław Kozłowski ma podobną opinię, popartą wieloletnim doświadczeniem z zatrudnianiem obcokrajowców zza wschodniej granicy. Mało tego, zwiedzał i przyglądał się jakości pracy budowlanej firm m.in na Ukrainie i w Mołdawii, żeby zorientować się na jakiej klasy fachowców może liczyć.

- Mam taki swój ranking poziomu umiejętności pracowników z innych krajów, niezbędnych na placach budów. Najwięcej umieją Białorusini, potem Rosjanie, Ukraińcy i Mołdawianie. Począwszy od zbrojarza, a skończywszy na tynkarzach i malarzach – mówi właściciel „Ciech-Budu".

Cena metra kwadratowego

Od początku br. ceny mieszkań znacząco rosną. O niektórych, ważnych przyczynach wzrostu : materiały, robocizna, energia, paliwa mówili moi rozmówcy. Głośno jest o cenach za metr kwadratowy lokalu w Warszawie, Gdańsku, które coraz częściej przekraczają już poziom 10 tys. zł. Na płn. Mazowszu jeszcze niedawno np. w ubiegłym roku, metr kwadratowy w Ciechanowie, Działdowie, Mławie był wyceniany od 3,8 do 4,5 tys. zł. W br. tych cen raczej się już nie zobaczy, średnia wynosi minimum 5 tys. zł. A w Mławie w II połowie lipca i w sierpniu pojawiły się już oferty przekraczające pułap 6 tys. I jeżeli nie ustabilizują się ceny materiałów, cena metra może dalej rosnąć.

Być może wpływ na rosnące ceny na płn. Mazowszu mają kupcy lokali z Warszawy i Gdańska. Pojawili się tacy m. in. w Mławie. Dla nich jest to atrakcyjna oferta, ponieważ za cenę jednego M-3 w tych miastach, kupią tutaj np. dwie kawalerki, wynajmą je i będą mieli, niektórzy już mają, większy dochód niż w stolicy z jednego mieszkania.

WALERIAN DZICZKIEWICZ

W Mławie w II połowie lipca i w sierpniu pojawiły się już oferty przekraczające pułap 6 tys. za metr kwadratowy nowego mieszkania

eprasa.pl 24180b5f09

Decyzje wojewody i postulaty lokalnych władz

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł wydał kolejne rozporządzanie, w którym nakazuje ubój drobiu w promieniu 3 km od wystąpienia ogniska, a także zamyka (ponownie) drogę wojewódzką relacji Żuromn-Bieżuń. Zespół Zarządzania Kryzysowego wysyła sugestie po wiosennym pomorze.

W najnowszym rozporządzeniu wojewody (z 11 sierpnia br.) ujęto nowe obszary zapowietrzone i zagrożone. W strefie zapowietrzonej znalazły się miejscowości: Sadłowo, Karniszyn, Karniszyn-Parcele, Sadłowo-Parcele i Strzeszewo w gminie Bieżuń, zaś w gminie Żuromin miejscowości Chamsk oraz Młudzyn. Strefa zagrożona obejmuje miejscowości w gminie Bieżuń, Lutocin, Siemcichy i Żuromin (łącznie z miastem), oraz kilka miejscowości w dwóch gminach powiatu mławskiego: gm. Radzanów i Szreńsk.

Strefa zapowietrzona, zgodnie z obowiązującymi przepisami, rozciąga się w promieniu 3 km od wykrycia ogniska choroby, zaś zagrożona to promień kolejnych 7 km od strefy zapowietrzonej, co daje łącznie promień 10 km z obostrzeniami.

Wybicie drobiu okazuje się konieczne

Zgodnie z sugestią Mazowieckiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii lek. wet. Pawła Jakubczaka, do której przychylił się wojewoda, drób w strefie zapowietrzonej zostanie wybity, aby stworzyć strefę buforową dla obszaru zagrożonego.

Oprócz tej decyzji i szeregu znanych już mieszkańcom powiatu żuromińskiego ograniczeń, zakazów i nakazów, wojewoda polecił ponownie zamknąć remontowaną drogę wojewódzką nr 541 na odcinku Franciszkowo-Bieżuń. Tak, jak poprzednio, na trasie tej

Wojewoda mazowiecki Konstanty Radziwiłł wydał kolejne rozporządzanie, w którym nakazuje ubój drobiu w promieniu 3 km od wystąpienia ogniska

możliwy będzie wyłącznie ruch lokalny, dostawy do tutejszych ferm oraz ruch pojazdów uprzywilejowanych. Jako że most w Bieżuniu został zburzony, a drogą właściwie poruszają się już wyłącznie lokalni mieszkańcy, ograniczenie to nie powinno stanowić dużego problemu dla żuromińskiej społeczności.

Pod koniec czerwca Referat Zarządzania Kryzysowego przy Starostwie Powiatowym w Żurominie wysłał do wojewody pismo podsumowujące walkę z grypą ptaków w powiecie żuromińskim, podjęte przez starostę i referat działania, a także sugestie, co powinno być zrobione, aby taka sytuacja nie miała już miejsca. Ponad miesiąc po wysłaniu pisma do wojewody powiatem wstrząsnęła wiadomość o wykryciu kolejnego ogniska, wydawałoby się, już wygaszonej choroby ptaków.

Postulaty czy pobożne życzenia?

O działaniach podejmowanych przez Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego na czele ze starostą Jerzym Rzymowskim informowaliśmy wówczas na bieżąco, a jest to długa lista. Przedstawimy natomiast postulaty, jakie po pozornym wyeliminowaniu zagrożenia zespół przedstawił wojewodzie.

Jednym z najważniejszych postulatów okazała się prośba o rozważenie wybudowania na północnym Mazowszu spalarni, która miałaby moce przerobowe potrzebne do obsłużenia „największego zgłębia drobiarskiego w województwie mazowieckim, jak również i w Polsce". Referat sugerował również wsparcie aktualnie działających spalarni, aby zwiększyć ich moce przerobowe.

W piśmie zwrócono także uwagę na niewystarczającą liczbę etatów w Powiatowym Inspektoracie Weterynaryjnym w Żurominie, zupełnie nieadekwatną do liczby zwierząt i obiektów hodowlanych w powiecie. O kwestię tę pytaliśmy ówczesnego Głównego Lekarza Weterynarii Bogdana Konopkę, który odparł, iż na czasy „pokoju" obsada jest wystarczająca. Z tym stwierdzeniem nie zgadzają się przedstawiciele ZZK, ale też, nieoficjalnie, sami lekarze weterynarii.

Prawo ustala rząd

Zmiany w prawie budowlanym dotyczącym możliwości zabudowy obiektami inwentarskimi, a konkretnie ich zagęszczenia, to postulat powielany przez wszystkie osoby, jakie zaangażowane były w walkę z ptasią grypą. Potrzebę zmiany zauważył także wspomniany wyżej Bogdan Konopka.

Podczas konferencji w Ciechanowie były GLW stwierdził, że takie obiekty powinny być od siebie oddalone co najmniej o pół kilometra. Tymczasem w powiecie żuromińskim kurniki i chlewnie „wyrastają jak grzyby po deszczu". Przyczyną rozprzestrzeniania się wirusa grypy ptaków była głównie właśnie niewielka odległość dzieląca fermy. Nie dziwi więc, iż referat Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Żurominie chce zmian w prawie. Niestety, na zmiany w różnych ustawach dotyczących budowy takich obiektów mieszkańcy m.in. tego powiatu czekają od ponad 14 lat, i nie mogą się doczekać. Problemem jest także uciążliwość zapachowa. W piśmie do wojewody powrócił postulat niezwłocznego uchwalenia przepisów dotyczących eliminacji tego problemu. Powraca on co jakiś czas jednak, jak można odnieść nieodparte wrażenie, jest on przez władzę konsekwentnie ignorowany.

Poza tym referat zwraca również uwagę na najbardziej palące problemy, które występują wtedy, kiedy dojdzie do epidemii choroby zwierzęcej, a więc braki w rezerwach materiałowych i rezerwach sił ludzkich. W powiecie żuromińskim hodowanych jest co roku około 75 mln sztuk drobiu oraz około 1 mln świń. W przypadku tak rozległego pomoru, jaki wystąpił na tych terenach wiosną, największym problemem jest znalezienie rąk do pracy, ponieważ do załadowania i wywiezienia są tony padliny.

Hodowla a środowisko

Starostwo zwraca również uwagę na konieczność monitorowania wpływu tak skoncentrowanej hodowli zwierzęcej na zdrowie lokalnej ludności oraz oddziaływanie tej hodowli na środowisko. Takie badania nie są w ogóle prowadzone. Nie wiadomo zatem, jaki długotrwały wpływ na mieszkańców powiatu wywrze hodowla na tak dużą skalę.

W piśmie do wojewody poruszone zostały także kwestie finansowe. Po pierwsze rekompensat dla hodowców, którzy znaleźli się w obszarze zapowietrzonym i zagrożonym, gdyż odszkodowania są wypłacane tylko hodowcom, u których wykryto ognisko choroby. Według ZZK nikt nie myśli o spadkach cen jaj i mięsa drobiowego kupowanego od tych hodowców. Zwrócono także uwagę na brak takowego programu krajowego. Problemem jest także brak określonych zasad finansowania walki z grypą ptaków, czy jasnych przepisów dotyczących unieszkodliwiania padłego ptactwa. W tym aspekcie zespołowi chodzi oczywiście o słynne grzebowiska, których utworzenie kłóci się ze stanowiskiem opinii społecznej w tej sprawie. Niestety, w przypadku „zakorkowania" wszystkich spalarni w kraju jedynym wyjściem było utworzenie grzebowiska. Mieszkańcy regionu nie pozwolili na takie działanie władz wojewódzkich i lekarzy weterynarii, dlatego służby walczące z pomorem musiały uzbroić się w cierpliwość i powoli utylizować zwłoki drobiu w zakładach do tego przystosowanych. Doprowadziło to do zalegania na fermach milionów zdechłych kur, kaczek, gęsi. Odór padliny wyczuwalny był niemal w całym powiecie, jednak nie było możliwości przyspieszenia procesu utylizacji zwierząt.

Komunikacji nie ma

Podczas zwalczania grypy ptaków w powiecie żuromińskim dało się zauważyć brak porozumienia pomiędzy inspekcją weterynaryjną a władzami powiatu czy kierownictwem referatu zarządzania kryzysowego. Choć władze powiatu powinny dysponować wszelką wiedzą na ten temat, zdarzało się, że o niektórych sytuacjach dowiadywali się z komunikatów medialnych.

W związku z tym w piśmie do wojewody znalazł się także postulat, iż należałoby: „uszczegółowić przepływ informacji od Powiatowego Lekarza Weterynarii do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego". Choć taki zapis znalazł się w piśmie wysłanym do wojewody jeszcze w czerwcu br., do dziś w tej kwestii nic się nie zmieniło.

- Nikt nas o nic nie pyta, nikt nas nie informuje. Na pewno w wielu sytuacjach moglibyśmy zadziałać szybciej, podzielilibyśmy się swoim zadaniem w danej kwestii, jednak nikt o to zdanie nie pyta, nie dostajemy bieżących informacji. Pyta mnie pani o proponowaną strategię działania w związku z wykryciem kolejnego ogniska grypy ptaków, po dłuższej przerwie, ale ja nie mogę nic odpowiedzieć, ponieważ nie posiadam wystarczającej informacji w tym zakresie - podsumował z dezaprobatą wicestarosta Ireneusz Rejmus. **kuj**

Dzierzgowo

Jak przekonać opornych?

Mimo zakrojonej na szeroką skalę kampanii informacyjnej, do mobilnego punktu szczepienia przeciwko COVID-19 w Dzierzgowie, zlokalizowanego w akurat starannie wyremontowanej świetlicy wiejskiej, zgłosiło się zaledwie nieco ponad 40 osób. Czynny był 10 sierpnia w godzinach 9-13.

Jego szef, ratownik medyczny Dominik Zieliński, mówi nam, że jednak jest to zupełnie dobry wynik. Ten zespół szczepi mieszkańców Warmii i Mazur oraz północnego Mazowsza. Na zaproszenie przyjeżdża do danej miejscowości. Na przykład podczas jednodniowej akcji w Rybnie podał szczepionkę 60 osobom, w Bieżuniu – 47.

W Dzierzgowie stosował jednorazowy preparat firmy Johnson & Johnson. Z oferty skorzystali mieszkańcy nie tylko tej gminy.- Przekonały mnie moje dzieci: „Mamo, jeśli się nie zaszczepisz, będziesz groźna dla otoczenia. Delta nadciąga" – zwierza się nam kobieta w średnim wieku. Sześćdziesięcioletni mężczyzna przyznaje, że do tego punktu zdecydował się przyjść po wysłuchaniu w telewizji wypowiedzi profesora wirusologii.

Gmina Dzierzgowo, podobnie jak inne samorządy lokalne, otrzymała z funduszy państwowych 10 tys. zł na promocję szczepienia przeciwko COVID-19. W efekcie wydrukowała i rozkolportowała - waga! - 2 tys. okolicznościowych ulotek oraz plakaty, które znalazły się na tablicach ogłoszeniowych w każdym sołectwie. Oprócz tego szczepienie propagowała w lokalnym radiu. – W ten sposób chcieliśmy dotrzeć do jak największej liczby mieszkańców. Myślę, że dotarliśmy do prawie wszystkich – uważa wójt Rafał Kuciński.

Preparat antycovidowy można przyjąć na miejscu w każdej chwili – w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Dzierzgo-Med.". Dotychczas zaszczepiło się tam ok. 1 tys. osób. Właściciel tej przychodni rodzinnej, lekarz medycyny Andrzej Kowalski, 27 lipca wystąpił na sesji Rady Gminy. Rzecz jasna zachęcał do szczepienia, używając obrazowych argumentów. Tłumaczył, że co prawda na niektóre choroby nie ma skutecznych leków, ale są szczepionki, dziki czemu zostały opanowane m.in. odra i gruźlica. Ostrzegał, że niezaszczepieni mogą zarażać inne osoby, również swoich najbliższych. Zaoferował, że z fachowymi pogankami gotów jest udać się na spotkania sołtysów czy zebrania wiejskie.

- Szczepię w dalszym ciągu. Zapraszam do mojej przychodni – mówi nam doktor Kowalski. Jest znany i ceniony na tym terenie, jego mieszkańców leczy od wielu lat.

Internetowy Serwis Rzeczypospolitej Polskiej systematycznie podaje informacje o skali szczepień w całym kraju, również ranking gmin. W dzierzgowskiej, liczącej 3.039 ludności, dotychczas jedną dawkę środka przeciwko COVID-19 przyjęło 1.387 osób od 12. roku życia (45,6%,), w pełni szczepionych jest 1.300 mieszkańców (42.7%). Daje to 968. miejsce w ogólnopolskiej tabeli. Wskaźniki dla sąsiednich gmin wiejskich są nieco niższe. Tu przoduje Mława (50,4 i 46,9%, 471 pozycja w rankingu). Jak w całym kraju, więcej się szczepi mieszkańców miast niż wsi. Ogólnopolską listę otwiera Podkowa Leśna (64,9%). Wysokie, bo 177. miejsce, zajmuje Ciechanów (54,2 i 50,9 %).

FOT AUTOR

Ratownik medyczny Dominik Zieliński zaszczepił w świetlicy w Dzierzgowie ponad 40 osób

Wśród niezaszczepionych mieszkańców gminy Dzierzgowo przeprowadziłem minisondaż. Wydaje się, że można by ich podzielić na cztery grupy. Do pierwszej należą ci, którzy uważają, iż COVID-19 nie istnieje, iż jest wymysłem światowych koncernów farmaceutycznych, a może nawet masonerii. Drugą stanowią ci, którzy boją się ubocznych skutków szczepionki; twierdzą, że ona nie została jeszcze dostatecznie przetestowana, więc nie warto ryzykować. Do trzeciej zaliczam tych, którzy sądzą, że skoro ów tajemniczy wirus dotąd ich dopadł, to i „nie weźmie" przynajmniej w najbliższych miesiącach. Czwartą kategorię (chyba najmniej liczną) tworzą ci, dla których „to wszystko jest obojętne".

Tymczasem wójt Rafał Kuciński nie ustaje w promocji szczepienia. Na 1 września br. (godz. 10-15) zapowiedział festyn na boisku przy Szkole Podstawowej w Dzierzgowie. W programie: bezpłatne pomiary ciśnienia tętniczego, saturacji i glukozy oraz analiza składu ciała i przegląd stomatologiczny, a do tego „dmuchane zjeżdżalnie i inne atrakcje dla dzieci i młodzieży". Oczywiście osoby powyżej 16. roku życia będą się tam mogły zaszczepić przeciwko covidowi. **K.J.**

eprasa.pl 24180b5f09

Zapiski emerytowanego dziennikarza

Zamachy na I sekretarza

Piszę o faktach absolutnie nieznanych. W 1981 roku PZPR organizowała kampanię sprawozdawczo-wyborczą przed IX nadzwyczajnym zjazdem, mającym wypracować nowe tory jej działania i powstępowania wobec opozycji. Poprzedzały go konferencje niższych szczebli, w tym konferencja wojewódzka w Ciechanowie. Ówczesna „załoga" oddziału „Trybuny Mazowieckiej" w Ciechanowie i redakcja jej dodatku „Tygodnika Ciechanowskiego" postanowiły włączyć się do kampanii, cokolwiek zakulisowo. Chodziło nam o... wymianę sekretariatu KW PZPR, skostniałego i przeżartego biurokracją, na ludzi świeżych, mogących zmienić atmosferę w partii, zbliżających ją do realiów.

Do wymiany był, naszym zdaniem, zwłaszcza I sekretarz KW Zdzisław Luciński. Przed gierkowską reformą administracyjną z roku 1975 był on sekretarzem rolnym Komitetu Wojewódzkiego partii w Warszawie i pewnie dlatego „rzucono" go na rolnicze województwo ciechanowskie. W Ciechanowie był jedną nogą, z pewnością mierzył wyżej – nie zamierzał wiązać się z Ciechanowem na całe życie. Był człowiekiem niewątpliwie inteligentnym, charakteryzowały go jednak wszelkie cechy partyjnego aparatczyka gierkowskiej epoki. Nie tolerował zwłaszcza odmiennego zdania i nie starał się być blisko ludzi. Gdyby w tamtym czasie sekretarz KW, pojechał do strajkującej załogi i szczerze porozmawiał, strajk by wygasł. Niestety, partia – a właściwie aparat partyjny - wolał rozmawiać z ludźmi poprzez administrację i milicję.

Chodziło nam o zmianę partyjnego kierownictwa i jednoczesne niedopuszczenie, by I sekretarzem został wojewoda Jarzy Wierzchowski, byłaby to bowiem zamiana siekierki. Wprawdzie wywodził się z terenów woj. ciechanowskiego, z Nowego Miasta, ale długa praca w aparacie PZPR; ostatnio był I sekretarzem Komitetu Powiatowego partii w Pruszkowie; nadały mu cech partyjnego aparatczyka. Będąc wojewodą, grał rolę ojca administracji, nagradzał wiernych – troska o lojalnych współpracowników była jego pozytywną cechą. Wojewoda potrafił olewać decyzje rządowe. Dla przykładu: w początkach lat osiemdziesiątych rząd z racji budżetowych niedostatków zakazał budowy obiektów dla administracji – tymczasem w Ciechanowie śmiało budowano niebieski biurowiec dla Urzędu Wojewódzkiego, zaś w Ojrzeniu powstawał budynek Urzędu Gminy pod „szyldem" Domu Pomocy Społecznej. Dodajmy, patrzyła na to również partia i nie reagowała.

Manewr na konferencji

Ustaliliśmy, że naszym kandydatem na I sekretarza będzie Włodzimier Walczak, ówczesny wicewojewoda i właściwie jedyny człowiek na tak wysokiej funkcji wywodzący się stąd, czyli z Ciechanowa. Mieliśmy dobre kontakty z ogniwami partyjnymi w terenie, znaliśmy ich zapatrywania, wiedzieliśmy, że spora część „dołów" nie jest zadowolona z rządów „desantu" i wolałaby właśnie Walczaka. Stał najwyżej w hierarchii spośród miejscowych, miał za sobą pracę w aparacie, cieszył się sporym szacunkiem. Omówiłem z nim sprawę kandydowania, mówiliśmy też o kreowaniu ewentualnych zastępców, który to warunek postawił. Jako swych zastępców – sekretarzy widział Bogdana Babicza, ówczesnego I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego w Nasielsku oraz Zygmunta Jazowskiego, prezesa „Społem". Pierwszym akcentem cichej kampanii było przeprowadzenie przeze mnie wywiadu w Walczakiem, temat rozmowy nie nawiązywał bezpośrednio do konferencji, ale treść miała wyraźnie propagować rozmówcę. Wykładał on własne poglądy na sprawy wówczas najważniejsze, czyli na funkcjonowanie gospodarki, zawierał pewne recepty na jej rozruch. Wywiad ukazał się wiosną 1981 roku w „Trybunie Mazowieckiej". Jednocześnie urabialiśmy partyjne środowiska do naszego pomysłu.

Osobiście uczestniczyłem w konferencji miejskiej w Mławie, oczywiście jako obserwator, dopilnowując, żeby mandatu nie dostał tam wojewoda Wierzchowski. „Rządził" na niej niejaki Krzysztof Kwiecień, członek partii, a jednocześnie „Solidarności" w mławskiej mleczarni. Wojewoda mandatu nie dostał.

Muszę przyznać, że istotę naszego przedsięwzięcia rozszyfrował ówczesny zastępca redaktora naczelnego Zbigniew Kalenkiewicz, stary, dziennikarski wyga. Nie mieszał się do naszych poczynań, przecież nieoficjalnych i utajnionych, jednak przeprowadził wywiad z I sekretarzem KW Zdzisławem Lucińskim. Zrobił to zapewne dla zachowania twarzy przez gazetę, na wypadek, gdyby nasz „zamach stanu" się nie udał. Być może przestrzegał Lucińskiego przed „akcją" redakcji, ale przecież nie znał jej zasięgu.

Gdy w czasie konferencji wojewódzkiej szacowałem szable, wyszło mi że dwie piąte delegatów będzie za naszym rozwiązaniem, a to już wystarczało do wprowadzenia zmian - przy ówczesnym systemie głosowania.

Niestety, zamach stanu nam się nie udał. Uprzedzony komitet znalazł sposób na ratowanie Lucińskiego. Nie wierze bowiem, żeby Ryszard Walczak, ówczesny prokurator, delegat na konferencję, bez żadnej inspiracji wystąpił z propozycją, aby I sekretarza wybierano w głosowaniu bezpośrednim. W takim głosowaniu kandydatura Włodzimierza Walczaka nie miała szans. Luciński ponownie został I sekretarzem.

Natomiast cała reszta poszła wedle naszych założeń: do komitetu nie zostali wybrani pozostali sekretarze, poza Marią Rutkowską, ale ona była też stąd, a poza tym w komitetowej hierarchii nie znaczyła zbyt wiele. Funkcje sekretarzy objęli Bogdan Babicz i Zygmunt Jazowski. Generalnie jednak nasz zamach się nie udał.

...12 grudnia na oczach mławskiej opinii pub
Zespołu Szkół Zawodowych nr 3, popularny Mar
skiej popołudniówki, „Dziennika Pojezierza", z
z ulicy Czernikowa, tłustym drukiem zanotował: „
ŁA SPŁONĄĆ? str. 4-5

NR 4 (196) ROK VI 27 STYCZNIA 1984 R.

tygodnik cie

tygodnik cie

PISMO PZPR

ZA OPTYMIZMEM PRZEMAWIAJĄ FAKTY

Z I sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Lucińskim rozmawia Wiesław Szymański.

● W wywiadzie dla „TC" rok temu stwierdziliście, że na IV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej „przyjęliśmy słuszne i realne kierunki działania". Czy ta ocena jest nadal aktualna?

Ten rok potwierdzić mogą poprzednią opinię. Potwierdzają ją także wyniki kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz realizacja zadań społeczno-gospodarczych w roku ubiegłym w naszym województwie.

● Ale przecież ta druga część kadencji w zasadniczy sposób różniła się od pierwszej. Zniesiono stan wojenny, ustabilizowała się sytuacja społeczno-polityczna...

Rzeczywiście, mijająca kadencja ma niejako dwie części, bardzo różniące się warunkami społeczno-gospodarczego i politycznego rozwoju województwa i kraju. Nasze województwo, nawet w tym najtrudniejszym okresie, było regionem stosunkowo spokojnym, mniej mieliśmy niepokojów, może i mniej było ku temu powodów. Mniej mieliśmy strajków, stąd i mniejsze siodło w produkcji w 1981 roku. Stowarzyszenie naszej pracy, całego społeczeństwa tworzyliśmy warunki normalizacji sytuacji w kraju, a tym samym zawieszenia i zniesienia stanu wojennego. Po tych decyzjach rynkna nasza pracy bardzo się wzmogła i to właśnie pozwala na pozytywną ocenę realizacji poprzedniej uchwały.

● Można powiedzieć, że atmosfera tamtych dni, przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej nie zawsze w zasadniczy sposób na treściach i realizacji podjętych uchwał?

Nie ulega wątpliwości, że tak ciężkie wydarzenia musiały wpłynąć na styl, metody pracy partyjnej, na sposób funkcjonowania wielu instytucji. Pragnę jednak podkreślić duży upór i konsekwencję w realizacji przyjętych postanowień. Spowodowały się one do zapewnienia spokoju społecznego, rytmicznej pracy zakładów.

Chociaż nasza wojewódzka organizacja partyjna w tym okresie liczebnie znacznie się zmniejszyła, to jesteśmy zadowoleni z postaw jej członków. Chciałbym zwłaszcza podkreślić patriotyczną, partyjną postawę aktywu w najtrudniejszych chwilach. Wyrazem tego zaengażowania była reakcja na wprowadzenie stanu wojennego. Pamiętam pierwsze godziny 13 grudnia, kiedy komitety partyjne zapełniły się aktywem wyrażającym swoją gotowość do włączenia się w proces normalizacji. Potwierdza to, że mamy dobry aktyw i kadrę i że sprawdza się on w najtrudniejszych warunkach.

● Często twierdzicie, że partia działa przy otwartej kurtynie, że nie ma nic do skrycia. Co oznacza to w praktyce?

Wiele na ten temat dyskutowaliśmy przed IX Zjazdem Partii, wiele mówiliśmy o tym przed poprzednią konferencją sprawozdawczo-wyborczą. Korzystając z bogatego dorobku tej burzliwej dyskusji starałemy się zmienić i doskonalić metody pracy partyjnej zgodnie z leninowskimi normami. Postuży się kilkoma przykładami. Po pierwsze: jawność polityki kadrowej. Dokonaliśmy głębokich zmian na stanowiskach sekretarzy instancji skorzystaliśmy podstawowego. Robiliśmy to m.in. za pomocą konsultacji kandydatur z członkami instancji partyjnych przed ich rekomendacją na plenarnym posiedzeniu. Okazały się, że żadne utrywanie propozycji nie jest potrzebne. Po drugie: poprawiła się informacja wewnątrzpartyjna. Wymagało to wiele wysiłku „przestrojenia" niejako systemu jej organizacji. Po trzecie: w szerokim zakresie włączyliśmy partyjną opinię w ocenę kandydatów na członków komitetu. Po czwarte: zmieniliśmy styl pracy komitetu, zmieniliśmy sposób pracy sekretarzy, zmieniliśmy sposób pracy aparatu partyjnego.

dokończenie na str. 3

Partyjna debata

Gdy czytelnicy otrzymają ten numer „TC", w Ciechanowie obradować będzie V Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. 270 delegatów dokona oceny realizacji uchwał podjętych na poprzedniej konferencji, uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii, przyjmie program działania na następną kadencję. Zostaną wybrane także nowe władze.

Wojewódzka organizacja partyjna skupia w swoich szeregach 24.833 członków i kandydatów.

Robotników jest 7155, chłopów 6561. Łącznie stanowią oni 58,3 procent ogólnego stanu, a pracownicy umysłowi 42,9 procent.

12,9 procent to ludzie młodzi w wieku do 29 lat, członków ZSMP jest 5,7 procent.

W 1983 roku przyjęto do partii 322 osoby, ubyło 1902 osoby.

Wśród 270 delegatów jest 81 robotników, 69 chłopów, 20 kobiet, 134 to pracownicy umysłowi.

Organizacje młodzieżowe reprezentowad będzie 15 osób.

Po raz pierwszy mandat delegata powierzono 154 osobom.

Życzymy delegatom owocnych obrad, podjęcia służących społeczeństwu regionu uchwał, wyboru najlepszych do władz.

Ostatnią rozmowę z I sekretarzem KW Zdzisławem Lucińskim, przeprowadzoną przez Wiesława Szymańskiego, zamieszczono w „Tygodniku Ciechanowskim" nr 4 z 1984 roku

Przełom na rogatce

Wiosną 1984 roku doszło do kolejnego zamachu na sekretarza Lucińskiego. Tym razem rękami milicji. Zamachu skutecznego. Milicja doznawała od I sekretarza różnego rodzaju upokorzeń. Dla przykładu: wracał kiedyś z polowania, uciekł mu pies. Polecił milicjantom, żeby go pilnie szukali. W poszukiwania zaangażowane zostały wszystkie zespoły prewencyjne. Tego wydarzenia akurat byłem świadkiem. Podśmiewałem się z poszukiwaczy, pytałem, czy mają portret zaginionego. Trzeba trafu, że w tym czasie pojawił się też milicyjny inspektor z Komendy Głównej. Uśmiechał się tylko ze zrozumieniem, słuchając meldunków z „operacyjnych" działań milicjantów. Innym razem sekretarz zgubił gdzieś myśliwski sztucer. I znowu detektywi mieli zajęcie. Największych problemów Luciński dostarczał milicji jeżdżąc na dwóch gazach. Albo nie zatrzymywał się do kontroli, albo okazywał funkcjonariuszom drogówki legitymację poselską i odjeżdżał, pozostawiając ich z głupimi minami. Immunitet poselski zdejmuje z jego posiadacza odpowiedzialność za wykroczenia, zaś w tamtych latach jazda z największymi nawet promilami, była tylko wykroczeniem.

W końcu miarka się przebrała. Komendantem miejskiej milicji w Ciechanowie, a właściwie szefem Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych, był wtedy major Zenon Mazurek. Wyśmienity organizator milicyjnej roboty, rasowy policjant. Tamtej wiosny zorganizował trzydniowe działania milicji na drogach, wspartej przez patrole ORMO. Kontrolowano wszystko: trzeźwość kierowców, stan techniczny pojazdów, wychwytywano wykroczenia drogowe. Zaglądano nawet do bagażników aut osobowych, chodziło o ewentualne rekwirowanie nielegalnej bibuły antyrządowej, przywożonej ze stolicy. Akcja jak najbardziej godna pochwały. Podejrzewam, że przełożeni majora Mazurka z Komendy Wojewódzkiej w Ciechanowie nawet nie wiedzieli, o co w tym wszystkim chodzi…

Trzeciego dnia patrole przeniosły się na drogę Ciechanów – Płońsk. Patrole zmotoryzowane operowały w okolicy Sokołówka, patrol pieszy, złożony z młodych milicjantów zajął stanowiska na ulicy Kasprzaka, przy rogatce przejazdu kolejowego. W pewnym momencie ten ostatni otrzymał drogą radiową sygnał, że w kierunku Ciechanowa jedzie z dużą prędkością fiat 132, który nie zatrzymał się do kontroli. Milicyjne radiowozy jadą za nim, ale nie są w stanie go dopędzić i zatrzymać.

Pędzące auto rychło pojawiło się na horyzoncie. Rogatka na przejeździe kolejowym została opuszczona, kierowca musiał się przed nią zatrzymać. Milicjanci podbiegli, otworzyli drzwi, chcąc wylegitymować pirata drogowego. Buchnął im w nozdrza odór alkoholu.

- Jestem posłem na Sejm! – próbował zdyscyplinować milicjantów kierowca.

- A ja jestem biskupem! – ripostował jeden z funkcjonariuszy. – Panie kierowco, jest pan pijany, proszę o opuszczenie samochodu i kluczyki. Proszę się nie opierać, bo będziemy musieli zastosować przymus bezpośredni! – milicjanci zaprezentowali pałki.

W tym momencie przy kontrolerach wyrósł jak spod ziemi komendant Mazurek. Nakazał milicjantom odstąpienie od dalszych czynności.

- Panie pośle, przepraszam za zachowanie młodych milicjantów. Proszę o kluczyki. Z uwagi na pański stan, zagrażający bezpieczeństwu na drodze i panu, odwieziemy pana do domu. Odprowadzimy też samochód.

Wszystko skończyło się szczęśliwie. Zdarzenie zostało wyciszone, informowała o nim tylko poczta pantoflowa. I tą drogą się o nim dowiedziałem, nie pamiętam jednak dokładnej daty wydarzenia. Nie odnotował go żaden tytuł prasowy.

Umyślni od Jaruzelskiego

Odpowiedni raport został jednak sporządzony i przesłany wyżej, z pewnością trafił do ministra spraw wewnętrznych generała Czesława Kiszczaka, a przez niego do I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego. Przez pewien czas było cicho, Luciński szykował się do wojewódzkiej konferencji, zamierzał kolejny raz kandydować na I sekretarza. Tuż przed konferencją, przyjechali z centrali dwaj umyślni od Jaruzelskiego, którzy wytłumaczyli Lucińskiemu, że powinien zrezygnować z kandydowania. Szybko znikł z Ciechanowa i więcej się już tutaj nie pojawił. Jego następcą został Kazimierz Paryszek, również przywieziony z Warszawy. Kiedy to dokładnie nastąpiło? Ostatnią rozmowę z I sekretarzem KW Zdzisławem Lucińskim, przeprowadzoną przez Wiesława Szymańskiego, zamieszczono w „Tygodniku Ciechanowskim" nr 4 z 1984 roku, a więc pod koniec stycznia. Pierwszą rozmowę z I sekretarzem KW Kazimierzem Paryszkiem zamieszczono w „TC" nr 28 z tego roku, a więc w lipcu. Wszystko musiało się dziać między tymi datami.

Oczywistością było, że choć Mazurek zorganizował zamach na sekretarza Lucińskiego, to przecież musiał być przez kogoś inspirowany, a zwłaszcza dokładnie poinformowany gdzie i kiedy I sekretarz będzie poza Ciechanowem przebywał na uroczystym spotkaniu, zakończonym biesiadą. Informator nie mógł być człowiekiem mało znaczącym w hierarchii partyjno-urzędniczej, to musiał być ktoś ważny. Osobiście podejrzewałem Bogdana Babicza, który niewątpliwie marzył o funkcji I sekretarza KW PZPR w Ciechanowie (i w końcu nim został) – a to z powodu zaangażowania w akcję jednostek ORMO. Babicz był ich wojewódzkim zwierzchnikiem jako przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu ORMO. Po kilku latach Zenon Mazurek wyznał mi, że inspiratorem i informatorem był sam wojewoda Jerzy Wierzchowski.

Niestety, zamach na Lucińskiego, choć doprowadził do jego odwołania, nie przyniósł pozytywnych zmian. Kazimierz Paryszek był dobrym, ciepłym człowiekiem, absolutnie nieaktywnym, a więc nie nadającym się na tę funkcję, zwłaszcza w tak trudnym dla partii czasie. Siedział sobie w gabinecie na I piętrze komitetowej siedziby, podobno nigdy nie był na II piętrze tego budynku, żeby zobaczyć, w jakich warunkach pracują jego podwładni. Wojewoda Wierzchowski, jeśli liczył na to, że zostanie I sekretarzem, to się przeliczył. Trzy lata potem zrezygnował ze stanowiska. Również kariera majora Mazurka właściwie się załamała: wprawdzie został „awansowany" do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych, ale na stanowisko pozbawione możliwości decyzyjnych.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl 24180b5f09

IV liga

W dziesięciu łatwiej

Po nieudanej inauguracji nastroje w obozie beniaminka z Nasielska nie mogły być zbyt wesołe. Na szczęście dla trenera Fabiana Kotarskiego tydzień później jego podopieczni zagrali dużo lepiej.

Przy odrobinie szczęścia nasielszczanie mogli nawet sięgnąć po komplet punktów. Przed meczem niewielu wróżyło taki scenariusz – Marcovia po ograniu Ząbkovii pokazała, że będzie liczyć w walce o czołowe lokaty. Teoretyczne faworyt zaczął zgodnie z oczekiwaniem. W 41. minucie wyszedł na prowadzenie. Celnym uderzeniem popisał się doświadczony Karol Szeliga.

Na domiar złego na początku drugiej partii czerwoną kartę obejrzał defensor Żbika. Łukasz Szczerbowski zatrzymał nieprzepisowo szarżującego Damiana Świerblewskiego. Arbiter nie miał żadnej litości dla obrońcy. Zdecydowanym ruchem wyciągnął czerwoną kartkę.

Ale w osłabieniu goście nie zapomnieli jak atakować. Do przerwy było z tym różnie, choć próba w wykonaniu Jakuba Kopacza wylądowała na słupku.

W 78. minucie Mateusz Bramowicz kropnął futbolówkę z całych sił. Miejscowy golkiper nie utrzymał jej w dłoniach, a dobitkę zaliczył Marek Osiński.

FOT. GP

Pierwsze punkty dla Żbika w tym sezonie zapewnił gol Marka Osińskiego

Marcovia Marki – Żbik Nasielsk 1:1 (1:0)

Bramki: Szeliga 41 - Osiński 78

Żbik: Osuch – Chyczewski, Kacprzycki, Szczerbowski, Racis (87 Rutkowski), Stańczak (70 Kosior), Ćwiąkała, Sulima (60 Omen), Kopacz (81 Tomaszyński), Czyżewski (46 Osiński), Bramowicz

Rezerwy lepsze o gola

W ostatnią sobotę MKS Przasnysz inaugurował tegoroczne rozgrywki piłkarskie przed swoimi kibicami. Przed tygodniem zespół Włodzimierza Kownackiego w imponującym stylu wypunktował na wyjeździe Żbika Nasielsk. Rywal z Płocka postawił przasnyszanom dużo bardziej wymagające warunki.

W pierwszej połowie płocczanie częściej utrzymywali się przy piłce. W 30. minucie najlepszą okazję do strzelenia bramki zmarnował Jakub Paciorek. W pierwszej części przyjezdni stworzyli sobie jeszcze kilka dogodnych sytuacji, ale za każdym razem w gotowości był bramkarz przasnyszan Andrzej Łyziński.

Kwadrans przed końcem meczu, decydującą akcję meczu przeprowadzili goście, a finalnym uderzeniem popisał się Patryk Szczepański.

Po stracie bramki miejscowi rzucili się do odrabiania strat. Okazało się, że przyjezdni wcale nie są zespołem, któremu nie można by strzelić bramki. W 80. minucie defensor Wisły dosłownie wybił piłkę z linii bramkowej. Ostatnią szansę na zdobycie bramki wyrównującej miejscowi zmarnowali już w doliczonym czasie gry, gdy „główka" napastnika MKS przeleciała tuż nad bramką płockiej poprzeczki.

FOT. RM

Andrzej Łyziński robił w bramce co tylko mógł, ale w jednej akcji nie uchronił gospodarzy od straty bramki

MKS Przasnysz - Wisła II Płock 0:1 (0:0)

Bramka: Szczepański 74

Przasnysz: Łyziński - Pepłowski, Piątek, Pragacz, S. Kamiński - Smoliński, Sitek, Słowik, Rutkowski, T. Kamiński - Kopciński

Grali po przerwie: Borowiec, Witkowski, Czaplicki, Bartosiewicz

erM

FOT. ARCHIWUM

W Ząbkach Wkra uległa gospodarzom

Z Przygodą na początek

Piłkarze z Żuromina zainaugurowali w końcu sezon ligowy. W Ząbkach rozegrali dobre zawody, ale nie zdołali zapunktować. O sukcesie gospodarzy przesądziła jedna akcja.

Latem w obozie Wkry doszło do sporych przetasowań. Kadra uszczupliła się o kilku wartościowych zawodników, z drużyną pożegnali się m.in. Bartłomiej Śmigrodzki, Hubert Rzepkowski, Jarosław Kułaga, a przede wszystkim Adrian Bieńkowski i Dawid Klepczyński.

Godnych zastępców nie łatwo wypatrzeć. Posiłki dotarły w ostatniej chwili i to na dodatek z zagranicy. Tuż przed premierowym starciem zespół zasilili Portugalczycy Helder Mendes Rodrigues, Ylias Cheffou oraz Luis Felipe da Silva. Wszyscy wybiegli w Ząbkach w wyjściowym składzie.

Największy problem Cios miał z obsadzeniem defensywy – z konieczności na pozycji stopera musiał wystąpić pomocnik Tomasz Kamiński. Błędów w obronie nie brakowało. Pierwszy miał już miejsce w 4. minucie. Bartosz Żelazny stracił piłkę, ale na szczęście Mateusz Ambrochowicz zatrzymał szarżującego Kewina Przygodę. Kolejne dwie szanse napastnik Ząbkovii także zmarnował (następne parady bramkarza), ale nie zamierzał poprzestać. Za czwartym razem osiągnął swój cel. Golkiper Wkry nie dał rady sięgnąć piłki, ale większych pretensji mieć do Ambrochowicza nie można. Atakujący Ząbek strzelał bowiem z dwóch metrów.

Goście nie potrafili odrobić jednobramkowej straty. Ofensywne poczynania okazały się mizerne – skończyły jedynie na kilku bezwartościowych dośrodkowaniach z rzutu rożnego.

Ząbkovia Ząbki – Wkra Żuromin 1:0 (1:0)

Bramka: Kewin Przygoda (34.)

Wkra: Ambrochowicz – Kosiński (68 Barski), Kamiński, Żelazny (46 Stopczyński), Kopczyński, Sowiński, Jakubowski (56 J. Karolewski), da Silva, Cheffou, Skolmowski (55 Narewski), Rodrigues (86 Nowacki)

GP

2. kolejka (14-15 sierpnia): Ząbkovia – Wkra 1:0, Stoczniowiec – Escola Varsovia 0:6, Hutnik – Huragan 4:1, Drukarz – Narew 4:1, Makowianka – Troszyn 0:4, Sokół – Świt 2:3, Przasnysz – Wisła II 0:1, Marcovia – Żbik 1:1, Unia – Mławianka – przełożony na 22 września

3. kolejka (21-22 sierpnia): Huragan – Drukarz, Świt – Przasnysz, Wisła II – Marcovia, Wkra – Unia, Troszyn – Sokół, Mławianka – Stoczniowiec, Żbik – Ząbkovia, Escola Varsovia – Hutnik, Narew - Makowianka

TABELA

1. Escola Varsovia Warszawa	2	6	9:0
2. KS CK Troszyn	2	6	7:0
3.Hutnik Warszawa	2	6	8:2
4. Wisła II Płock	2	6	5:2
5. Świt Staroźreby	2	4	5:4
6. Marcovia Marki	2	4	2:1
7. MKS Przasnysz	2	3	4:1
8. Ząbkovia Ząbki	2	3	1:1
9. Stoczniowiec Płock	2	3	2:6
10. Drukarz Warszawa	2	3	4:5
11. Makowianka Maków Maz.	2	1	2:6
12. Żbik Nasielsk	2	1	1:5
13. Mławianka Mława	0	0	0:0
14. Wkra Żuromin	1	0	0:1
15. Sokół Serock	2	0	4:7
16. Unia Warszawa	1	0	0:3
17. Huragan Wołomin	2	0	1:6
18. Narew Ostrołęka	2	0	2:8

Bez sentymentów

Kamil Majkowski, Michał Złotkowski i Kacper Matusiak to wychowankowie i wieloletni piłkarze Makowianki. Jednak w bezpośrednim starciu z klubem, w którym się wychowywali o żadnych sentymentach nie mogło być mowy. Na doskonale sobie znanym obiekcie świętowali z ekipą z Troszyna wysokie zwycięstwo.

Już w 13. minucie Majkowski przymierzył precyzyjnie z wolnego. A dziesięć minut później kolejny stały fragment gry przyniósł gościom kolejnego gola. Artur Bajor dołożył umiejętnie głowę do dośrodkowania z rzutu rożnego.

Podopieczni Michała Złotkowskiego (jako szkoleniowiec pracował w Makowie przez kilka ostatnich lat) przy dwubramkowym prowadzeniu kontynuowali ataki. Majkowski i Matusiak nie mieli problemów z wykorzystaniem sytuacji sam na sam z Ostrowskim.

Gospodarzom nie pozostało już nic innego jak próbować strzelić przynajmniej honorowego gola. Najbliżej szczęścia był Krzysztof Pustoła. Niestety w 69. minucie zmarnował rzut karny – piłka po jego strzale trafiła w poprzeczkę.

Makowianka Maków Maz. – KS CK Troszyn 0:4 (0:4)

Bramki: Majkowski 13 i 28, Bajor 23, Matusiak 45

Makowianka: Ostrowski – Wierzbicki (46. Regulski), Zakrzewski, Todorowski (46 Kargul-Grobla), Pustoła I (90 Traczewski), Pragacz, Pustoła II, M. Tyska, Kowalski, Obłudka, Koczara

GP

FOT. RM

Michał Złotkowski do niedawna był jeszcze grającym trenerem Makowianki. Teraz prowadzi KS CK Troszyn

eprasa.pl 24180b5f09

Pierwsza połowa do zapomnienia

Przez pierwsze 45 minut goście z Ciechanowa ani razu nie zagrozili bramce ostrowian. Cofnięci i przyczajeni gospodarze skupiali się tylko i wyłącznie na kontratakach.
W 23. minucie piłkarze Ostrovii objęli prowadzenie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Pierwsza połowa w wykonaniu MKS Ciechanów do najlepszych, delikatnie mówiąc nie należała - brak pomysłu na grę w środku pola, odcięci od podań napastnicy i niewielkie zagrożenie na skrzydłach. Gospodarzom taki scenariusz wyraźnie odpowiadał, bo jedyne zagrożenie jakie stwarzali, to były stałe fragmenty gry. I właśnie po dośrodkowaniu z rzutu rożnego, silnym strzałem z głowy Kamil Małkiński nie dał żadnych szans Błażejowi Kokosińskiemu.

FOT. RM

Gospodarze nie przebierali w środkach

FOT. RM

Bohaterowie akcji bramkowej dla gości: Hubert Matusiak i strzelec gola Mateusz Matusiak

Po zdobyciu bramki miejscowi wrócili do swoich założeń. Twarda, często agresywna gra w środku pola, odbierała gościom ochotę do gry. Faule mnożyły się na potęgę. Dyskusje i pretensje piłkarzy MKS kierowane do sędziego kończyły się najczęściej żółtymi kartkami. W przeciągu całego meczu aż siedmiu piłkarzy z Ciechanowa zobaczyło żółte kartki.

Na drugą połowę zawodnicy Mariusza Mikłowskiego wyszli na szczęście z całkiem innym nastawieniem. Być może na zmianę stylu gry miały wpływ przeprowadzone zmiany. Zmiennicy wyraźnie ożywili grę gości. Już na początku drugiej połowy świetną okazję do wyrównania miał Tomczak. Dograną piłkę z lewego skrzydła uderzył po koźle z powietrza, ale wysoko ponad bramką ostrowian. W 55. minucie kapitalne uderzenie Patryka Tosika z 25 m zmierzało prosto w okienko bramki gości, ale parada golkipera Ostrovii była najwyższych lotów.

W 70. minucie niewidocznego w ofensywie Kopeckiego zmienił Mateusz Matusiak. Pięć minut później skrzydłowy gości, technicznym strzałem po długim słupku doprowadził do wyrównania. Ostrowianie drżąc o końcowy wynik nie przebierali w środkach, ale ich taktyka przyniosła efekt w postaci jednego punktu.

Ostrovia Ostrów Maz. - MKS Ciechanów 1:1 (1:)

Bramki: Małkiński 23 – M. Matusiak 75

MKS: Kokosiński – Michalak, R. Matusiak, Żebrowski, Sepczyński – Tomczak (79 Ładziński), Tosik, Olszewski (65 Janakakos), H. Olszewski, Żbikowski (46 Wróblewski) – Kopecki (70 M. Matusiak) **erM**

Galeria z meczu na www.ciechpress.pl

Król na piątkę

Udany debiut w roli szkoleniowca Kryształu Glinojeck zanotował Piotr Król. Trener znany głównie z pracy z młodzieżowymi ekipami Mławianki zdecydował się w końcu na poprowadzenie seniorskiego zespołu. Jego Kryształ Glinojeck rozbił w pył Błękitnych Raciąż.

Mimo że zespół opuścili podstawowi piłkarze, to młodzież, którą stara się ogrywać nowy trener nie zawodzi. Z Mławianki wypożyczono czwórkę juniorów, ogranych na poziomie wojewódzkiej ekstraligi. Urodzony w 2004 roku Nicolas Dąbrowski otworzył w sobotę wynik rywalizacji, a potem trafił do siatki raz jeszcze. Ponadto celnymi uderzeniami popisali się Kamil Kłodarski, Kamil Orzechowski oraz Szymon Zawadzki.

Udaną przygodę z Iskrą Krasne kontynuuje Artur Salamon. Bieżące rozgrywki Iskra zaczęła od wysokiego zwycięstwa. Przeciwnik z Wąsewa został odprawiony różnicą aż trzech trafień. Na listę strzelców wpisali się Bartłomiej Orłowski, Przemysław Wnuk oraz Mateusz Dęby.

PAF wzmocniona przyjściem m.in. Sebastiana Czajkowskiego i Macieja Załęskiego nie miała problemów z ograniem na wyjeździe Rzekunianki. Bramkarz rywali skapitulował po uderzeniach Damiana Duszyńskiego (2), Adama Szcześniaka i Mateusza Wiśniewskiego.

Hat-trick Watkowskiego

Litości dla beniaminka nie mieli także reprezentanci bieżuńskiej Wkry. Prowadzeni do boju przez niezwykle energetycznego Macieja Watkowskiego wbili Wymakraczowi Długosiodło cztery bramki. Trzy zapisał na swoje konto wspomniany wyżej Watkowski.

Najciekawsze spotkanie premierowej serii rozegrano w Szydłowie. Tamtejsza Korona postawiła się spadkowiczowi z Pułtuska. Choć goście objęli już w 2. minucie prowadzenie po strzale Emila Rembiejewskiego, to gospodarze nie odpuścili. Pudła zaliczyli jeszcze Maciej Hinburg i Artur Gawęda, ale z rzutu wolnego trafił doświadczony Sławomir Sieja. Gdy po zmianie stron Piotr Karpiński wykorzystał rzut karny, wydawało się, że szala przechyli się na dobre na stronę gospodarzy. Jednak podopieczni Pawła Brodzkiego nie odpuścili – Kacper Chimkowski doprowadził pod koniec batalii do wyrównania. Natomiast w końcówce Christian Nnamani mógł zadać decydujący cios. Ku swojej rozpaczy nie wykorzystał rzutu karnego – posłał piłkę wysoko nad poprzeczką.

Premierowe derby powiatu mławskiego zakończyły się po myśli Konopianki. Wszystko rozstrzygnęło się po sześćdziesięciu sekundach – sytuację sam na sam wykorzystał Kamil Nosarzewski. Strzegowianie nie potrafili odrobić minimalnej straty. Maciej Warecki obił dwukrotnie poprzeczkę. **GP**

1. kolejka ligi okręgowej (14-15 sierpnia): Iskra – Wąsewo 3:0, Kurpik – Sona 3:2, Rzekunianka – PAF 2:4, Kryształ – Błękitni 5:1, Konopianka – Strzegowo 1:0, Korona – Nadnarwianka 2:2, Wymakracz – Wkra 2:4, Ostrovia – MKS Ciechanów 1:1

TABELA

1. Kryształ Glinojeck	1	3	5:1
2. Iskra Krasne	1	3	3:0
3. PAF Płońsk	1	3	4:2
4. Wkra Bieżuń	1	3	4:2
5. Kurpik Kadzidło	1	3	3:2
6. Konopianka Konopki	1	3	1:0
7. Korona Szydłowo	1	1	2:2
8. Nadnarwianka Pułtusk	1	1	2:2
9. Ostrovia Ostrów Maz.	1	1	1:1
10. MKS Ciechanów	1	1	1:1
11. Sona Nowe Miasto	1	0	2:3
12.GKS Strzegowo	1	0	0:1
13. Rzekunianka Rzekuń	1	0	2:4
14. Wymakracz Długosiodło	1	0	2:4
15. KS Wąsewo	1	0	0:3
16. Błękitni Raciąż	1	0	1:5

FOT. GP

Pojedynek Korony z Nadnarwianką w Szydłowie zakończył się podziałem punktów

W hołdzie obrońcom

W ostatnią sobotę biegacze zjechali do Płocka, by wziąć udział w Międzynarodowym Biegu Obrońców Płocka 1920 r.

Podczas 6. edycji zawodów wystartowało 300 zawodników, w tym 53 kobiety. Biegacze mieli do pokonania 10 km wymagającej, biegnącej m.in. ulicami starego Płocka, a także Wzgórzem Tumskim. Impreza rozpoczęła obchody 101. rocznicy obrony Płocka przed bolszewikami oraz Święto Wojska Polskiego.

Start biegu nastąpił tradycyjnie o godz. 20.00, a całej scenerii powagi dodawały znicze rozstawione wzdłuż całej trasy biegnącej parkiem. Bieg swoim patronatem objęli Elżbieta Gapińska, posłanka na Sejm RP oraz Andrzej Nowakowski, prezydent Płocka.

Wśród biegaczy dominowali Ukraińcy. Wygrał z rewelacyjnym czasem 29,33 Mykola Lukhymhuk przed Bogdanem Semenowiczem (30,11) i pochodzącym z Grudziądza Andrzejem Rogiewiczem (30,51). Zwycięzca pobił rekord trasy należący do Emila Dobrowolskiego. Wśród kobiet również najszybsze okazały się dwie Ukrainki. Zwyciężyła Valentyna Vereckya (34,11) przed Nataliye Semenovich (34,25). Jako trzecia linię mety minęła Izabela Parszczyńska (35,44) z Giżycka.

Silną grupę w kategorii wiekowej M 60 stanowili ciechanowianie: wygrał ze znaczną przewagą nad rywalami nasz redaktor naczelny Ryszard Marut. Jego czas 43 min 59 s pozwolił na zajęcie 45. miejsca open. Drugie miejsce wywalczył zawodnik gospodarzy Edmund Stańczak, a trzecie Witold Tarnowski.

Pozostali biegacze z naszego okręgu w kat. 60-latków: 6. Lech Boniewski (48,07) z Glinojecka. 13. Wawrzyniec Szejko (63,37), 14. Zenon Lewandowski (65,25) - obaj z Ciechanowa. W młodszych kategoriach wiekowych: M 20 Arkadiusz Adamiak (46,54) - 15. miejsce; M 50 Robert Adamiak (51,40) - 18. miejsce. Na drugim miejscu wśród 70-latków znalazł się Jan Opałka (50,18) z Płońska. Wszyscy na mecie po ukończeniu biegu udekorowani zostali okolicznościowymi pamiątkowymi medalami i otrzymali pakiety startowe. **lew**

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W Płocku pobiegli biegacze z naszego okręgu

Jurand już w komplecie

W nieco okrojonym składzie, bez Jakuba Olszewskiego i Marcina Smolarka, za to z nowym bramkarzem Kacprem Strześniewskim z Mazura Sierpc, piłkarze ręczni ciechanowskiego Juranda rozegrali kolejny sparing. W Legionowie Jurand przegrał z KPR, przedstawicielem ligi centralnej - 24:30. Kolejne sparingi Jurand rozegra na wyjeździe z Warmią Olsztyn i turniej towarzyski w Wągrowcu.

W najbliższym sezonie w składzie Juranda nie zobaczymy m.in. Andrzeja Kosika, Damiana Skowrońskiego, Damiana Tobolskiego. Wszyscy przenieśli się do drugoligowej Trójki Ostrołęka. Ponadto Mariusz Olszewski zakończył przygodę z ligową piłką ręczną, a Jakub Tokarski rozpocznie studia poza Ciechanowem. Wcześniej drużynę opuścili Patryk Dębiec i Bartosz Smoliński.

Kadra Juranda na sezon 2021/22: Adam Mirzejewski, Kacper Strześniewski; rozgrywający: Jakub Olszewski, Marcin Smolarek, Mariusz Smolarek, Sebastian Dobrzyniecki, Aleksander Kondracki, Piotr Budzich, Jakub Dzieciątkowski; skrzydłowi: Mikołaj Tartas, Damian Rutkowski, Piotr Ruszkowski, Sylwester Lisicki; obrotowi: Paweł Kurkowski, Piotr Wiszowaty **lew**

eprasa.pl 24180b5f09

Fot. Izabela Koba

Teresa Sokołowska (od lewej) z Pauliną Kasińską, animatorką kultury

Wystawa „Teraz Pułtusk"

Fotograficzny spacer po mieście

Do końca sierpnia w Galerii Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku gości Zbiorowa Wystawa Artystów Pułtuskich „Teraz Pułtusk" 2021. Piętnasta edycja została poświęcona fotografii i nosi tytuł „Urokliwe miejsca i zakątki Pułtuska".

Pułtuszczanie i turyści mogą podziwiać fotografie wykonane przez (alfabetycznie nazwiskami): Sławomira Chruścińskiego, Dawida Cyrana, Dominika Gregajtysa, Joannę Gregorczyk, Kingę Karczewską, Grażynę Kowalską, Andrzeja Kowalskiego, Jerzego Lęczewskiego, Emila Męczyńskiego, Piotra Mroziewicza, Agnieszkę Marię Olkowską, Paulinę Ostrowską, Adama Sielskiego, Teresę Sokołowską, Izabelę Sosnowicz-Ptak i Bogusławę Woźniak. Każdy z twórców ekspozycji mógł dać po trzy zdjęcia, niektórzy przekazali po jednym.

Fot. Teresa Sokołowska

Wyróżniające się zdjęcie gołębi w oknie pułtuskiej bazyliki autorstwa Teresy Sokołowskiej

Razem z fotografikami odbywamy spacer po Pułtusku, oglądając zabytki i zakątki, budynki jak kamienica przy ul. I. Daszyńskiego i pejzaże widziane o różnych porach roku i doby jak nocny widok na most Senatorski i kanałek. Uwagę przyciąga różniące się od pozostałych „obiektem" zdjęcie, które przedstawia dwa gruchające gołębie w ceglanym oknie. Wiele osób zastanawia się, gdzie to zdjęcie powstało, a po przeczytaniu podpisu, myśli, w którym miejscu w ścianie bazyliki jest okno.

- Trzeba uchwycić ten niepowtarzalny moment. Mnie się akurat udało – mówi z uśmiechem Teresa Sokołowska, autorka zdjęcia. Wyjawia: – Spacerowałam po Pułtusku i podeszłam do bazyliki i pomnika naszego papieża autorstwa Marka Zalewskiego, bo przygotowuję album zdjęć tego typu pomników. Wówczas dostrzegłam okienko w murach bazyliki i gołębie. To ujęcie wydało mi się ciekawe, a gołębie czułe i urocze.

Oprócz tej fotografii Teresa Sokołowska prezentuje jeszcze dwie inne, ukazujące: ukwiecony most Benedyktyński, widziany nie z perspektywy mostu Świętojańskiego, tylko z łódki oraz jesienną kaplicę św. Marii Magdaleny

- Chciałam pokazać coś innego albo z innej perspektywy. To jest wyrabiające się oko fotograficzne, dzięki któremu dostrzegam wiele rzeczy, których nikt nie widzi – zauważa związana rodzinnie z Pułtuskiem ciechanowianka, spędzająca dzieciństwo u dziadków w mieście nad Narwią. Po raz pierwszy wzięła udział w zbiorowej wystawie „Teraz Pułtusk". Podziękowania i upominek od organizatorów otrzymała z rąk Pauliny Kasińskiej, animatorki kultury w MCKiS; nie mogła uczestniczyć w wernisażu, który odbył się 30 czerwca.

Na XV Zbiorową Wystawę „Teraz Pułtusk" zapraszają: burmistrz miasta Pułtusk Wojciecha Gregorczyk oraz dyrektor Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku Izabela Sosnowicz-Ptak. Fotograficzny spacer po mieście nad Narwią można odbyć do końca wakacji. **IK**

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Ciechanowie

Spotkanie z Katarzyną Zyskowską

W czwartek 19 sierpnia 2021 r. o godz. 17.00 Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie zaprasza na spotkanie z Katarzyną Zyskowską w przestrzeni przed Krzywą Halą (Plac Piłsudskiego 1). W razie niesprzyjającej pogody w czytelni.

Katarzyna Zyskowska (ur. 1979) to pisarka, absolwentka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W jej dorobku znajdują się doskonale odebrane przez czytelników powieści międzygatunkowe: „Historia złych uczynków" i „Sprawa Hoffmanowej", za którą w 2020 roku otrzymała nominację do nagrody literackiej „Złoty pocisk", jak również obyczajowe: „Nie lubię kotów" czy „Wieczna wiosna". Jest także autorką zbeletryzowanych biografii: Marii Skłodowskiej-Curie pt. „Zanim" oraz K.K. Baczyńskiego „Ty jesteś moje imię", nagrodzoną w 2015 na Festiwalu Literatury Kobiet „Pióro i Pazur" tytułem „Książki bez granic".

Bitwa Warszawska 2020 r.

Od wtorku, 17 sierpnia br. Miejskie Centrum Kultury w Płońsku zaprasza do zwiedzania niezwykle interesującej wystawy związanej z Bitwą Warszawską 1920 r.

Wystawa stworzona przez pracowników Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie przedstawia między innymi historię walk na terenie Płońska, Nasielska, Ciechanowa i okolic.

Wystawa będzie dostępna do zwiedzania w sali wystawienniczej do 12 września w godzinach pracy MCK Płońsk. **żet**

Książka dla Ciebie

Przemysław Piotrowski

Matnia

Skrzypiące pod nogami deski. Wiatr wyjący na zewnątrz. Gałęzie poruszające się za oknami. Nieprzenikniony mrok, w którym coś się czai…

Zuza nigdy nie miała zbyt wielkiego szczęścia, ale zawsze jakoś dawała sobie radę. Gdy zostaje oszukana przez byłego partnera, musi spojrzeć prawdzie w oczy. Ma trzydzieści cztery lata i dwumilionowy dług, a za niecałe pół roku urodzi bliźniaczki.

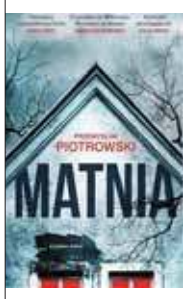

I wtedy w jej życiu pojawia się Marek, mężczyzna idealny: przystojny, troskliwy i dojrzały. Po kilku miesiącach związku proponuje dziewczynie przeprowadzkę do rodzinnych Toporzyc. Wątpliwości Zuzy związane z wyjazdem rozwiewają dopiero podejrzani ludzie, którzy pojawiają się pod jej oknami.

Już na wsi Marek dowiaduje się, że musi jechać do Niemiec z powodu pilnego zlecenia. Gdy zaczyna się jesień, a noce robią się coraz dłuższe, Zuza zostaje sama w starym domu w środku lasu. Wiejska sielanka z każdym dniem coraz bardziej przypomina koszmarny sen…

„Matnia" Przemysława Piotrowskiego to mistrzowsko napisany thriller, który łapie bohaterów w pułapkę domysłów i poszlak. Rozwiązanie zagadki już nigdy nie da czytelnikowi spokoju...

Stephen King

Billy Summers

Najnowsza książka mistrza gatunku.

Billy Summers jest najlepszy w swoim fachu. Eliminuje ludzi, ale tylko tych naprawdę złych. Był snajperem w Iraku, więc zna się na rzeczy i zawsze strzela celnie. Tym razem przyjmuje ostatnie zlecenie. Czas w końcu na zasłużoną emeryturę.

Niestety, coś idzie nie tak... A nawet wszystko.

Stephen King (ur. 1947) napisał ponad pięćdziesiąt książek - wszystkie zyskały status światowych bestsellerów, a wśród nich „Lśnienie" (1998), „Miasteczko Salem" (1998), „Misery" (2004) i „Pod kopułą" (2010). Powieści Kinga osiągnęły rekordowe nakłady (na całym świecie wydano ponad trzysta milionów jego książek), przetłumaczono je na przeszło 30 języków. Stephen King mieszka w stanie Maine z żoną, powieściopisarką Tabithą King.

Pamięć dla Przyszłości

Wielką akcję zbierania pamiątek, wspomnień i fotografii związanych z życiem dwóch narodów w Płońsku na potrzeby powstającego muzeum w odrestaurowanej kamienicy przy ul. Warszawskiej 2 zainaugurowała Pracownia Dokumentacji Dziejów Miasta Płońska, ul. Płocka 19, tel. 23 662 34 82.

- Pomóż nam zachować Pamięć dla Przyszłości! - apelują jej pracownicy.

Jednocześnie w Pracowni można kupić album Zygmunta Załęckiego „Ludzie i miejsca" (cena 50 zł). To dobra wiadomość dla miłośników fotografii i wszystkich, którym bliski jest Płońsk i ziemia płońska. Sprzedaż odbywa się poniedziałki-wtorki i czwartki-piątki w godz. 8.00-16.00. **żet**

Japońskie arcydzieło

Biblioteka zapraszamy do udziału w warsztatach rękodzielniczych dla dorosłych „Japońskie rękodzieło - ekologiczna otedama", w czasie których powstanie zestaw do otedamy - japońskiej gry zręcznościowej dla osób w każdym wieku.

Warsztaty realizowane będą w dwóch częściach, tj. 21 i 28 sierpnia 2021 r. (dwie soboty). Grupa pierwsza będzie mieć zajęcia w godz. 10.00-12.30, zaś grupa druga w godz. 13.00-15.30. Zapisy pod nr tel. (23) 672 28 88, ilość miejsc ograniczona.

Zajęcia odbywać się będą w Krzywej Hali, przy Placu Piłsudskiego 1, a poprowadzi je p. Ewa Soszko-Dziwisińska, konserwatorka tkanin z Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie.

Warsztaty odbędą się w ramach projektu „Przyroda na warsztat", na który dofinansowanie z UM Ciechanów otrzymała Fundacja Łydynia i który realizowany jest wspólnie z naszą Biblioteką. **żet**

eprasa.pl 24180b5f09

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Rzeki, które łączą

Od wieków rzeki były jednym z elementów tzw. naturalnych granic, które dzieliły ludzi, wyznaczając kres wpływów politycznych, społecznych, ekonomicznych, kulturalnych czy religijnych. Niekiedy oddzielały od siebie mieszkańców tych samych miejscowości bądź terenów leżących po obu ich stronach, stanowiąc w niektórych okresach granicę państw (np. Golub-Dobrzyń, Zgorzelec/Görlitz, Cieszyn/Těšín, Brześć/?????), a także utrwalając trudne do zrozumienia dla przybyszów z zewnątrz podziały lokalnych społeczności (np. Płock/Radziwie, Warszawa/Praga, Toruń/Podgórz). Tym bardziej godny przypomnienia jest pewien społeczno-kulturalny fenomen północnego Mazowsza jakim był ukazujący się w latach 1957-1968 kwartalnik regionalny „5 Rzek". Czasopismo to - jak czytamy w nocie redakcyjnej do pierwszego numeru - „zrodzone z głębokiego ukochania Mazowieckiej Ziemi i z ożywczego ducha Polskiej Rewolucji Październikowej [chodzi o wydarzenia z 1956 r.], ... ochrzczone wodą Wkry, Mławki, Łydyni, Węgierki i Orzyca", nieprzerwanie przez 12 lat zachęcało do współpracy „pięciostrunowym akordem swych fal" wszystkich miłośników regionu, którzy pragnęli popularyzować przeszłość i teraźniejszość bliskiej ich sercom małej Ojczyzny. Odzew społeczny był tak wielki, że od połowy lat sześćdziesiątych czasopismo to objęło swymi wpływami krainę kolejnych pięciu rzek - Bugu, Narwi, Wisły, Pilicy i Bzury, czyli niemal cały obszar historycznego Mazowsza.

Ciechanowskie korzenie

A wszystko zaczęło się w Ciechanowie, gdzie już od 1954 r. ukazywał się lokalny periodyk „Głos Ciechanowa", którego jednym z redaktorów naczelnych był Teodor Leonard Młynarski. To właśnie on, jako wieloletni pedagog i działacz społeczny, a także publicysta i poeta, absolwent filologii polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, związany z Ciechanowem od 1932 r., będąc przez lata nauczycielem Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego, po wojnie zaś pierwszym dyrektorem tejże szkoły oraz twórcą miejscowego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących i Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego, wkrótce po Październiku '56 wypłynął na fali odwilży na szerokie morze odradzającego się wówczas regionalizmu. Mając wyjątkowe wyczucie chwili, a także skrywaną na co dzień duszę poety, miotanego dziejowymi wichrami między romantyczną ideą wolności a pozytywistyczną ideą pracy u podstaw, szybko skupił wokół siebie ludzi potrafiących docenić historię regionalną oraz tradycję historyczno-literacką ziemi północnomazowieckiej (nie tylko ciechanowskiej). Nieprzypadkowo na pierwszej stronie pierwszego numeru „5 Rzek" pisał, że czasopismo to „ukazuje się w chwili rehabilitacji dwóch wielkich pisarzy naszego regionu - Zygmunta Krasińskiego i Aleksandra Świętochowskiego, których twórczość wraca do programów szkół licealnych oraz na sceny teatrów", zaś opublikowany opis opinogórskiej podróży Stefana Żeromskiego śladami trzeciego wieszcza, zaczerpnięty z jego „Dzienników", opatrzył jakże znamiennym tytułem „Opinogóra - Mazowiecki Wawel". Dopiero po latach widać jak wielki odniósł sukces. Bo choć w 1968 r. urzędowo zawieszono wydawanie „5 Rzek", to jednak Zygmunt Krasiński i Opinogóra, tak często pojawiająca się na łamach wspomnianego kwartalnika, oraz jej ponowne odkrycie w świadomości społecznej - również młodego pokolenia wychowanego już w Polsce Ludowej - zaowocowały ideą odbudowy pałacu Krasińskich i zorganizowania w Opinogórze Muzeum Romantyzmu. Jeżeli wymienia się czasami twórców i realizatorów tego pomysłu to na pewno nie powinno wśród nich zabraknąć Teodora Leonarda Młynarskiego i jego „Pięciu Rzek".

Nie tylko o tradycji i przeszłości

Poza twórcą „Nieboskiej komedii" oraz autorem „Historii chłopów polskich" także wielu innych pisarzy i poetów polskich związanych z północnym Mazowszem, o których co pewien czas przypomina się na łamach lokalnej prasy oraz w innych publikacjach, wypłynęło na fali popaździernikowej odwilży. W „pięciostrunowym akordzie fal" Wkry, Mławki, Łydyni, Węgierki i Orzyca słychać było o mazowieckim pisarzu Bruno Kicińskim, o poecie polskiego baroku Macieju Kazimierzu Sarbiewskim, a także o mazowieckich epizodach z życia Stefana Żeromskiego, który przebywał w Szulmierzu, związanej z Ciechanowem i Przedwojewem Marii Konopnickiej, czy Henryku Sienkiewiczu, mieszkającym w Poświętnem, który na ciechanowskim zamku umiejscowił pojedynek dwóch bohaterów „Krzyżaków" - Zbyszka z Bogdańca i brata zakonnego Rotgiera. Nie zabrakło też miejsca dla współczesnych twórców, jak chociażby związanego z Bieżuniem, znanego w Polsce tłumacza i wydawcy utworów Horacego, Stefana Gołębiowskiego, o twórczości którego na łamach „5 Rzek" pisano, i który zarazem sam publikował w tym kwartalniku. Dodajmy, że należał on - obok Stanisława Bieńkowskiego, współtwórcy i pierwszego prezesa odrodzonego w 1958 r. Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej - do najbliższych współpracowników Teodora Leonarda Młynarskiego. Także publikowane w omawianym kwartalniku eseje Stanisława Bieńkowskiego o historii mławskiej kultury pierwszej połowy XX wieku stały się później podstawą do napisania niejednej pracy. W 1964 r. do kolegium redaktorskiego zostały zaproszone nowe osoby: Mieczysław Bartniczak, jako przedstawiciel Towarzystwa Miłośników Ziemi Ostrowskiej, Ryszard Juszkiewicz - ówczesny prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Mławskiej, a także Bogdan Serafin z Pułtuskiego Towarzystwa Kultury. W tym okresie na łamach „Pięciu Rzek" zaczęła dominować tematyka historyczna, zwłaszcza odnosząca się do drugiej wojny światowej, ale pojawiały się też eseje z innych okresów mazowieckiej historii, wychodzące spod pióra historyków tej miary co Stanisław Pazyra, ciągle pamiętający o swoim rodzinnym Ciechanowie, a także sporej grupy historyków-regionalistów.

5 rzek
WKRA, MŁAWKA, ŁYDYNIA, WĘGIERKA, ORZYC
PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
№ 1 STYCZEŃ – LUTY 1957 R. Cena 1 zł.
Pierwsze słowo
Opinogóra - Mazowiecki Wawel

Pierwsza strona pierwszego numeru 5 Rzek

Poza tematami z dziejów Mazowsza i tradycji literackiej ziemi mazowieckiej „5 Rzek" informowało swych czytelników o różnych ważnych wydarzeniach z życia społeczno-kulturalnego najbliższego regionu. Nie brakowało też numerów specjalnych, wieńczących różne obchody i uroczystości, zarówno w wymiarze regionalnym, jak i ogólnopolskim. Poza tymi, które poświęcone były pamięci Zygmunta Krasińskiego, Elizy Orzeszkowej czy Fryderyka Chopina, pojawiały się też numery poświęcone rocznicy bitwy pod Grunwaldem, powstaniu styczniowemu, rocznicy nadania praw miejskich Ostrowi Mazowieckiej, czy 900-leciu Ciechanowa. Nie brakowało tekstów, a nawet całych numerów, poświęconych rocznicom charakterystycznym dla tamtego okresu, między innymi powstaniu PPR, 20-leciu PRL, mazowieckim echom Wielkiej Rewolucji Październikowej [tej z 1917 r.]. Na łamach „Pięciu Rzek" gościli też co pewien czas lokalni bohaterowie ruchu robotniczego na czele z Marcelim Nowotko, a także mniej znani działacze, jak chociażby Jan Zakrzewski z KPP czy Czesław Skoniecki, wyrzucony z mławskiego gimnazjum za agitację komunistyczną. O tej ostatniej postaci znany potem piewca „bohaterstwa żołnierzy wyklętych" pisał, że „sugestywna i piękna postać tego wybitnego komunisty niewątpliwie godna jest monografii", a „studia nad jego życiorysem można polecić jako bliski i prawie dotykalny wzorzec do naśladowania dla młodych komunistów, w szczególności zaś mławskiej młodzieży". Gwoli ścisłości dodam, że tekst ten nie był zapisem z propagandowych pogadanek okresu stalinowskiego, ale ukazał się w połowie roku 1967, już po uroczystościach milenijnych i w przededniu wydarzeń marcowych 1968 r., i od razu kojarzy mi się z często słyszanym zdaniem: „Takie, Panie, były czasy". Rzeczywiście czasy bywają i takie, i inne, ale szkoda, że ludzie, którzy żyli w tych różnych czasach mają tak krótką pamięć i łatwo ulegają manipulacjom tych „co zawsze na wierzchu".

Kiedy rzeki zamilkły

Nadszedł rok 1968, rok wielu doniosłych wydarzeń nie tylko w historii Polski czy Europy Środkowo-Wschodniej, ale również ważnych dla całej kultury zachodniej. Jesienią tego roku w nakładzie 3500 egzemplarzy (w chwilach świetności nakład kwartalnika sięgał kilkudziesięciu tysięcy!) ukazał się czterdziesty ósmy numer „Pięciu Rzek". Jak się wkrótce okazało był to numer ostatni. Decyzją władz centralnych kwartalnik „5 Rzek", jedyne - dodajmy - w ówczesnej Polsce czasopismo społeczno-kulturalne, które wydawane było w mieście powiatowym, zostało zamknięte. Jak informowały dwa artykuły zamieszczone na łamach „Trybuny Mazowieckiej" kwartalnik ten reprezentował zbyt niski poziom. Ta opinia dla ówczesnych władz wystarczyła. W rzeczywistości chodziło o granice kompromisu z ówczesnymi władzami, której Redakcja nie była już w stanie przekroczyć. W specjalnym numerze pożegnalnym z grudnia 1968 r. redaktor naczelny przypomniał początki i rolę tego unikalnego kwartalnika, „którego działalność była tak różnorodna, niezwykła i dramatyczna". Dziękował członkom Kolegium Redakcyjnego, autorom tekstów i współpracownikom, ale przede wszystkim Czytelnikom i Sympatykom pisma „za wierność do końca istnienia «Pięciu Rzek»". W numerze tym ukazał się również krótki dramat „Guwernantka" autorstwa Teodora Leonarda Młynarskiego, który powstał dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, która w latach 1886-1889 była domową nauczycielką w podciechanowskich Szczukach. Nawet w tak dramatycznych dla autora chwilach, jego rozdarta poetycka dusza pozostała wierna wyznawanym przez niego wartościom niezależnie od przeciwności losu. W 1968r. umarło jedno z największych dzieł jego życia, a on sam odszedł do wieczności 10 lat później. I tak jak „5 Rzek", zmarł nagle i niespodziewanie, ale pamięć o nim i o jego rzekach, które potrafiły łączyć ludzi, nadal pozostaje żywa nie tylko na ziemi ciechanowskiej.

HOROSKOP

BARAN
Przed tobą udany tydzień, choć obowiązków może być więcej niż zwykle. Umowy z ludźmi, podjęte zobowiązania i obietnice przysporzą ci sporo pracy. Możesz liczyć na przychylność ludzi, ale nie próbuj wszystkimi rządzić. Inspiracją do twoich działań będą tradycja i sprawdzone rozwiązania oraz rozmowa z dawną przyjaciółką...

BYK
Czeka cię wspaniały tydzień. Skoncentrujesz się na ważnych sprawach i bez trudu uporasz się ze wszystkimi problemami. Masz teraz szansę na niezwykłe pomysły zawodowe. W weekend możesz liczyć na dobre wiadomości i zbieg okoliczności, który wyjaśni ci wiele z dawnych tajemnic.

BLIŹNIĘTA
W tym tygodniu pochłoną cię cudze sprawy. Będziesz rozstrzygać zadawnione spory i sklejać złamane serca. Poznasz niezwykłe plotki, ale też ważne informacje na tematy zawodowe. Przydasz się wszędzie tam, gdzie potrzeba uprzejmości i dyplomacji. W weekend będziesz miał powodzenie w miłości.

RAK
Raki czeka udany tydzień. Aura sprzyjać będzie sprawom zawodowym. Bądź pilny i uważny, bo współpracownicy mogą cię poprosić o wsparcie i pomoc. Nie plotkuj i uważaj na słowa, bo ktoś nieżyczliwy może chcieć cię wplątać w intrygę. W weekend warto odpocząć i zapomnieć o codziennych sprawach.

LEW
Szczęście najbardziej będzie ci sprzyjać w sprawach, które związane są z techniką, podróżami i nauką. Łatwo zyskasz nowych przyjaciół, jeśli w swoim postępowaniu nie będziesz się kierował uprzedzeniami. Nowe propozycje i plany, jakie szef ma wobec ciebie, mogą się bardzo opłacić...

PANNA
W najbliższych dniach bądź ostrożny i zwracaj uwagę na humory szefa. Różne ukrywane konflikty i problemy mogą nagle wyjść na jaw. Pilnuj swoich interesów. Szybko zorientujesz się, kto ci sprzyja i gdzie znajdziesz wsparcie. Kto myśli, że może cię wykorzystywać, ten się pomyli...

WAGA
Czeka cię interesujący tydzień. Nie ignoruj poufnych wiadomości od przyjaciół, bo okażą się bardzo przydatne i pouczające. Uważaj jednak, bo pewne plotki mogą wydać ci się denerwujące, a mogą mijać się z prawdą. W weekend warto zająć się sprawami domu i rodziny, porozmawiać z bliskimi o ich marzeniach i planach.

SKORPION
W tym tygodniu chętnie poświęcisz czas na ważne przemyślenia, które dotyczyć będą spraw zawodowych. Intuicja cię nie zawiedzie. Będziesz uparty i pewny siebie. Sprawy pracy i pieniędzy okażą się ważnym tematem do rozmów i poufnych narad. Weekend sprzyjać będzie dobrej zabawie w sprawdzonym towarzystwie.

STRZELEC
Czeka cię tydzień pełen wrażeń. Dowiesz się czegoś ważnego i pouczającego. Nie ignoruj rozmów i rad udzielanych ci przez starszą krewną. Warto je rozważyć, bo w przyszłości okażą się trafne i korzystne także finansowo. W weekend odpocznij i nie rozmawiaj o sprawach służbowych w gronie rodzinnym.

KOZIOROŻEC
Najbliższe dni spędzisz głównie na dyskusjach i rozmyślaniach o przyszłości. Nie zrezygnujesz ze swoich pomysłów i poglądów, a upór i wytrwałość doprowadzą cię do celu. Wpływ gwiazd uczyni cię silnym i sprzyjać będzie sukcesom finansowym. W miłości bądź ostrożny, bo uczucia nie słuchają rozkazów…

WODNIK
Nowe pomysły na zdobycie większej gotówki mogą okazać się trafne, a nawet przełomowe dla twojej kariery. Nie przejmuj się tylko złośliwymi komentarzami. Ktoś może poczuć się zagrożony z postępów jakie zrobisz. Nie daj się zawrócić z obranej drogi. W weekend będziesz spokojniejszy, może pomyślisz wreszcie o krótkim wakacyjnym odpoczynku.

RYBY
Czeka cię pracowity, ale udany tydzień. Będziesz bronić swoich spraw i nie będziesz chciał zmienić swoich planów. Nie przesadzaj tylko z nadrabianiem zaległości, bo poczujesz się bardzo zestresowany i zmęczony. Lepiej nie wchodzić ci w drogę bez ważnego powodu. W weekend możliwe przypadkowe spotkanie z dawną sympatią...

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna:
tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,

tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@ciechpress.pl,
ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut,

tel. 23 673 93 66,
promocja@ciechpress.pl
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 24180b5f09

KON-tekst

Letnia afera dyniowa

Lato nam dojrzało, czas więc odkryć karty i pochwalić się swoimi latosimi osiągnięciami. Sezon ogórkowy w pełni, płonią się pomidory, uśmiecha fasola, a dynie...

Niestety z dyniami jest afera. Jestem jej sprawcą, przyznaję się do winy i przepraszam wszystkich poszkodowanych, chociaż nie było to działanie umyślne. Ale od początku.

Zasadził dziad rzepkę w ogrodzie... Wyrosła rzepka jędrna i krzepka…Któż z nas nie zna poezji Juliana Tuwima? To dowcipna wierszowana opowieść o dziadku-ogrodniku i pewnym warzywie uprawianym przez niego w ogrodzie, oraz angażowaniu całej rodziny do jego pozyskania.

Autor tej rubryki, niżej podpisany, z braku rzepki pomyślał o dyniach. Miały być duże, mięsiste, smaczne. Wczesną wiosną nasiona zostały wysiane do doniczek z urodzajnym torfem. Cała torebka, łącznie...7 nasion. Ale za to siła kiełkowania wynosiła100 proc. Rosły więc sobie w cieple, ustawione na słonecznym parapecie, podlewane i zasilane zgodnie z zaleceniami.

Tymczasem w oddalonej części ogrodu, pod ustawioną folią już pączkowała dyniowa afera. Zanim cokolwiek zostało posiane przez właściciela, nagle pojawiły się dwulistne roślinki. Patrzę – a to dynie! I to nie siedem, ale o najmniej 3 razy tyle. No tak...Przypomniałem sobie, że w ubiegłym sezonie w tym miejscu było pole dyniowe, pewnie jeden owoc został, przezimował, a potem po wiosennym przekopaniu ziemi, wysypały się z niego nasiona. I wyrosły dynie krzepkie…

Nagle stałem się właścicielem prawie trzydziestu dorodnych sadzonek. Co z nimi robić? Nie mam tyle miejsca żeby zasadzić tyle dyniowatych, a przecież nie wyrzucę takiego cennego owocu (*dynia- wprawdzie uważa się ją za warzywo, to jednak z botanicznego punktu widzenia jej słodki miąższ jest owocem*) do kompostownika. Wiadomo, ta roślina potrzebuje przestrzeni, dobrej ziemi, słońca i podlewania. Wpadłem na pomysł – obdaruję nimi znajomych, przyjaciół, rodzinę...

Przesadziłem sadzonki do doniczek (takich samych jak te siedem na parapecie) i ustawiłem w zacisznym miejscu, po pewnym czasie dołączyłem te wyhodowane w domu, słowem – zmieszałem je. Znów podlewanie i zasilanie, a także selekcja; te anemiczne, chore, krzywe-liwe zostały usunięte. Zostały same okazy – krzepkie i jędrne, że pozwolę sobie znów zapożyczyć od Tuwima. A gdy przyszedł czas sadzenia dyń dla siebie wybrałem 4 flance, dla reszty szukałem odbiorców. Wykorzystując swoje stanowisko, inteligencję i dar przekonywania, a gdy trzeba było brałem na litość - pozostałe 20 sadzonek dyń rozdałem przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, koleżankom z pracy i rodzinie. Używałem przy tym m.in. takich argumentów, które zaczerpnąłem z literatury przedmiotu: „Dynia to uniwersalne warzywo o wszechstronnym wykorzystaniu w kuchni. Z miąższu dyni przygotujesz zupę i sernik, a także np. muffiny, placki, kotlety, racuchy czy farsz do naleśników. Pestki dodasz do sałatki lub ciasta, a z oleju przygotujesz dressing do sałatki. Mają one wysoką zawartość cynku oraz lecytyny, zwiększają przemianę materii oraz wpływają korzystnie na czynności mózgu... To ile chcesz sadzonek?

Jak ktoś wymawiał się, że nie ma miejsca, że w ogrodzie tylko kwiaty i trawę proponowałem mu dynie w wiaderku, wazonie, albo skrzynce. Wydałem wszystkie.

Azali po pewnym czasie zaczęły docierać do mnie głosy, telefony i messendżery, że dynie są jakieś takie...niewyrośnięte. Na dodatek od razu żółte i w paski. Pierwsza poznała się Janeczka, stara ogrodniczka: -Toć to dynie ozdobne! Potem nieśmiało zagadnął Witek, który swoje egzemplarze przekazał siostrze: - Czy na pewno będzie z nich miąższ? Wojtek z Woli Wierzbowskiej zaprowadził mnie do swojego warzywniaka i pokazał różnice między ozdobną a jadalną. Rzeczywiście – znaczne.

Co się okazało? Dynie, które wykiełkowały w ogrodzie należały do rodziny ozdobnych, o czym zupełnie zapomniałem. Niestety moi znajomi i przyjaciele nie będą w tym sezonie delektować się zupą dyniową i racuchami, za co ich przepraszam. Z wyjątkiem tych, którym trafiła się dynia jędrna i krzepka…

W ramach zadośćuczynienia za rok wyhoduję tylko dynie jadalne. I podaruje poszkodowanym.

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Śladami znanych

U nas jeszcze raczkuje, choć w wielu krajach Europy zachodniej pewnie chodzi. Nieco zeszła na dalszy plan, jak się wydaje, w tym i poprzednim sezonie, gdy część z nas po miesiącach zamknięcia w domach szuka kontaktu z przyrodą i wybiera morze, góry czy jeziora. Jednak da się ją pogodzić i z innymi sposobami spędzania czasu. Turystykę biograficzną, bo o niej mowa, możemy uprawiać i w naszym regionie, nie tylko podczas urlopu, ale i w weekendy.

Jest odmianą turystyki kulturowej, czyli „dziedziny turystyki skierowanej na odwiedzanie i poznawanie miejsc związanych z kulturą w jej rozmaitych aspektach" (Wikipedia). Do jej cech należy, jak pisze Izabela Wyszowska, „eksponowanie wybitnych postaci, które w sposób trwały i znaczący zapisały się w dziejach danego państwa, regionu czy miasta". Ma ona założenia edukacyjne, przyczynia się do popularyzacji zasłużonych osób, dając je za wzór do naśladowania, a czasem ocala je od zapomnienia. Dzieje się to m.in. przez tworzenie szlaków biograficzno-krajoznawczych, których tytuł często zaczyna się słowem: „Śladami…". Najczęściej na tych szlakach znajdują się muzea gromadzące pamiątki związane z danymi postaciami jak Muzeum Romantyzmu w Opinogórze czy Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie. W pierwszym z nich odwiedzimy gniazdo rodowe Krasińskich i pałacyk będący prezentem ślubnym dla poety Zygmunta i jego żony Elizy, w drugim – dom publicysty i pisarza Aleksandra Świętochowskiego. Ale to wiemy. Turysta biograficzny nie musi kierować się szlakiem, tylko może podążyć śladami danej postaci, czytając jej pamiętniki, wspomnienia o niej czy jej, nieraz beletryzowane, biografie.

W tym roku mija 110. rocznica otrzymania drugiej Nagrody Nobla przez Marię Skłodowską-Curie. Urodzona w Warszawie, zmarła w Paryżu, ale jej ślady można znaleźć w naszym regionie. Ponad trzy lata życia spędziła w Szczukach (powiat makowski), miejscowości oddalonej od Ciechanowa około 30 km, gdzie w 1886 r. rozpoczęła pracę we dworze rodziny Żórawskich jako guwernantka. Szerzyła idee pozytywistyczne, ucząc biedne dzieci, przeżyła pierwszą miłość. Ten czas przedstawiła, cytując listy przyszłej noblistki, Teresa Kaczorowska w książce „Córka mazowieckich równin". Opowiedziała o nim także Katarzyna Żyskowska-Ignaciak, autorka beletryzowanej biografii „Zanim". Ona również napisała powieść o miłości Basi i Krzysztofa Baczyńskich „Ty jesteś moje imię". Czy odwiedziła Szczuki i Wieczfnię Kościelną (powiat mławski), miejsce urodzenia, chrztu i pierwszych lat życia Barbary Stanisławy Drapczyńskiej, ukochanej poety, dowiemy się 19 sierpnia podczas spotkania w MBP (w krzywej hali) w Ciechanowie. Skoro o grodzie nad Łydynią mowa, ma związki m.in. z Marią Konopnicką, poetką i pisarką, która przyjeżdżała do syna Jana; odwiedzała też pobliskie Przedwojewo (pisała o tym ww. Teresa Kaczorowska). O miejscowościach w naszym regionie są wzmianki w „Dziennikach" pisarza Stefana Żeromskiego, który latem 1887 r. spędził kilka tygodni w Szulmierzu (powiat ciechanowski) jako korepetytor Cyprysińskich (jego śladem podążyła regionalistka Barbara Bielasta). Stąd wybrał się do Opinogóry, aby złożyć hołd prochom Zygmunta Krasińskiego, poety cenionego również przez Marię Konopnicką. Ta ostatnia współpracowała z Aleksandrem Świętochowskim i ciechanowskimi pozytywistami, głównie z lekarzem Franciszkiem Rajkowskim, wykonującym testament społeczno-oświatowy Tomasza Klonowskiego z Sokołówka. Jak widać, wybierając jeden szlak, możemy natknąć się na inny, równie ciekawy.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 33

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na karce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@ciechpress.pl.** W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości.

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 31: ***Wielka blaga dziś pomaga.***

Nagrodę otrzymuje: Krzysztof Strzałecki z Mławy

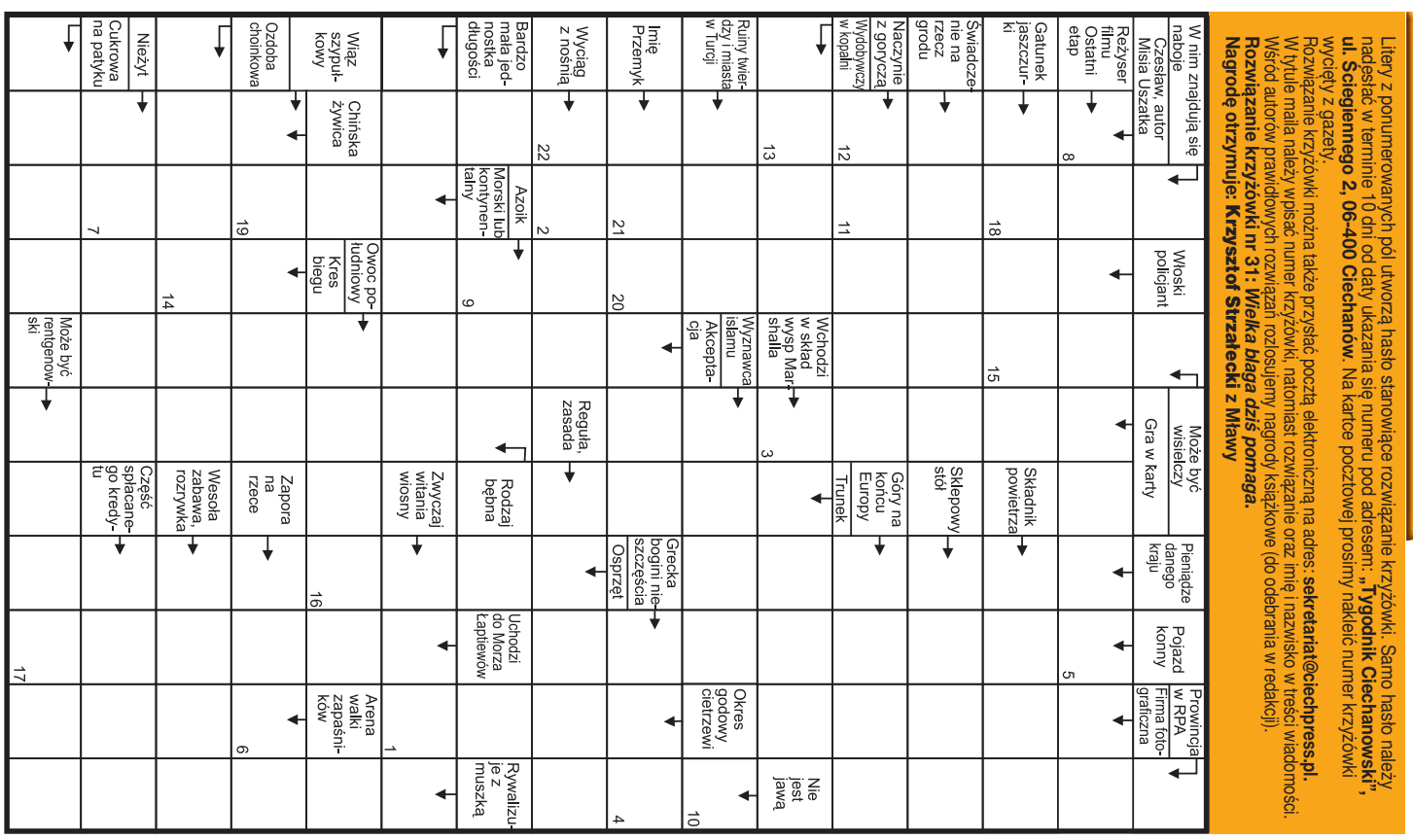

eprasa.pl 24180b5f09

DANIEL KORTLAN

IM PRESJE PRZEKORNE

Rewolucja, głupcze

Amerykański prezydent Bill Clinton zasłynął sloganem wyborczym „Gospodarka, głupcze" w czasie kampanii w latach 90. Jak na demokratę, liberała, to było rewolucyjne. Clinton był pragmatyczny, rządził dwie kadencje i faktycznie doprowadził gospodarkę do rozkwitu. Ameryka stała się na czas jakiś jedynym mocarstwem w świecie. Polska czasów PiS staje się mocarstwem dzięki rewolucyjnym działaniom w każdej bez wyjątku dziedzinie. Z pewnością wpisze się do Księgi Guinnessa. Inne światowe rankingi, jak cytowany często ranking wolności prasy (spadek z 18 na 64 pozycję) nie muszą nas interesować, bo zaczynamy być wolni inaczej. Polska niewątpliwie przebije Amerykę i stanie się globalnym liderem.

A jeszcze kilka tygodni temu mogło się wydawać, iż zapał rewolucyjny zgasł. Poseł Zbigniew Girzyński, historyk z Torunia, związany mocno z północnym Mazowszem, porzucił członkostwo w PiS, zniechęcony biernością partii, która przyhamowała reformy. PiS to „zawodowi rewolucjoniści" - rzucił pogardliwie, czyli bez ognia i nahajki w ręku. Publicyści z prawicowych mediów zaczęli się głośno niepokoić, że PiS być może stracił większość w Sejmie i będzie tylko administrować. Robert Mazurek wołał z łamów prasy że „rewolucja się już skończyła". Dziś wiemy, że te obawy były płonne. PiS pozbył się Jarosława Gowina, który rządził się tylko wiedzą i tzw. zdrowym rozsądkiem (a to niekoniecznie jest zgodne z konstytucją) i rozpalił emocje poprzez otwarcie frontów - krajowych i zagranicznych. Wojujemy teraz, my patrioci, z większością wykształconych ludzi przeróżnych profesji, a także z Unią Europejską, Ameryką i innymi krajami, które mamy na muszce, takie jak Izrael, Dania, Szwecja, Holandia, a nawet Czechy (bój o kopalnię Turów). Jeśli to nie jest rewolucyjne działanie, to ja już nie wiem, co nim jest. Dzieją się historyczne dzieje, proszę szanownych państwa, świat będzie wreszcie polonizowany i chrystianizowany globalnie, a w każdym razie podejmujemy iście brawurowe działania w tym kierunku. Sytuacja jest sprzyjająca. Jest wódz, jest partia, za nimi Kościół z księdzem Rydzykiem na czele, tylko naród musi stanąć w rynsztunku jak zbrojna armia gotowa do skoku, co nie jest jeszcze przesądzone, niestety, bo są wśród nas kosmopolici czy kosmopolacy, nie rozumiejący dziejowej szansy. Taki Tusk twierdzi, że nie jest rolą państwa robienie rewolucji. A nam jest potrzebne pospolite ruszenie. I hajże wtedy na stare, zmurszałe mądrości. Ruszymy z posad bryłę świata...

PiS zaczął swe rządy od zmiany prawa. Słusznie, bo państwo to przede wszystkim prawo regulujące wszystkie dziedziny życia. Przepisów nigdy nie za wiele, bo i prawnicy muszą się wyżywić, a państwo kontrolować obywateli. Konstytucji niestety, mimo najszczerszych chęci rząd zmienić nie mógł ze względów formalnych, ale ją zneutralizował poprzez przejęcie wszystkich „bezpieczników", takich jak Trybunał Konstytucyjny, Krajowa Rada Sądownictwa, prokuratura, służby specjalne i w dużej mierze sądy, z Sądem Najwyższym na czele, gdzie obecna Pierwsza Prezes Małgorzata Manowska może spokojnie co kilka dni zamrażać i odmrażać Izbę Dyscyplinarną, nie bacząc na europejskie trybunały, którym z jakichś względów zależy na tym, by nasze sądy były niezależne i orzekały zgodnie z polską konstytucją. A co oni mają do tego? To że jesteśmy w UE? Możemy nie być. Mamy naszych sędziów dublerów i nasze gwiazdy jurysprudencji, takie jak Julia Przyłębska, Krystyna Pawłowicz czy Stanisław Piotrowicz. Nie są to wprawdzie autorytety z jakimkolwiek dorobkiem, ale nie można im odmówić rewolucyjnego ducha. Zrobią w podskokach wszystko, czego partia od nich zażąda. I to się liczy, tak trzymać!

W ramach rewolucyjnego działania udało się już osiągnąć imponująco wiele. Przestała działać konstytucyjna zasada trójpodziału władz, czysty anachronizm! Wymyślił ją niejaki Monteskiusz w czasach Oświecenia. A po co nam ona.... Tym bardziej zasada kontroli i równowagi władz, która jako checks and balances funkcjonuje od dwustu lat z inicjatywy amerykańskich „ojców konstytucji". Dobrej władzy (czytaj: dobrej zmiany) kontrolować przecie nie trzeba, działa bezbłędnie, na co liczne dowody dostarcza nam TVP Info.

A były jeszcze do niedawna w polskim prawie zasady sięgające nawet czasów rzymskich. Takie jak lex retro non agit (prawo nie działa wstecz), czy też zasada indywidualizacji winy i kary (czyli niestosowania odpowiedzialności zbiorowej), albo zasada utrzymania tzw. praw nabytych. Te zasady władza rewolucyjna była zmuszona odrzucić jako nieprzydatne, bo władza musi mieć przecież możliwość ukarania kogo sama zechce, a nie tylko ludzi osobiście winnych. Są osobnicy obciążeni genetyczną winą, jeśli mieli podejrzanych rodziców lub dziadków i nie mogą się zasłaniać tym, że sami mają nieposzlakowany życiorys (vide tzw. resortowe dzieci, czy też osoby pracujące w instytucjach PRL, nawet na niepolitycznych stanowiskach). Czasem zaś trzeba wyeliminować z rynku jakąś dywersyjną instytucję, taką jak TVN24 i wtedy nie można im przyznać koncesji według obowiązującego prawa. Trzeba uchwalić nowe prawo i ono musi działać wstecz. Grunt żeby wygrać wybory i jak trzeba będzie to i prawo wyborcze się zmieni.

Te rewolucyjne zasady muszą być stosowane w całym obszarze życia publicznego. Na przykład w zarządzaniu instytucjami. Nie można się opierać na prostym profesjonalizmie, jak dotąd. Nie wolno stosować konkursów, bo może zwyciężyć osoba niepowołana lub zgoła wroga, stawiająca na wolne media. Jak wyjaśnił to rzecznik PiS Radosław Fogiel, gdy kiedyś rząd, za „pierwszego PiS-u", kierował się zasadą profesjonalizmu, wygrywali ludzie nie znający statutu partii! Tym bardziej zatem nie kierowaliby się w swym działaniu rewolucyjnymi instrukcjami. Dotyczy to nie tylko spółek Skarbu Państwa, ale także edukacji, służby zdrowia, sądownictwa, administracji, etc. Jakkolwiek partia nie popiera formalnie korupcji czy nepotyzmu, i ma to na sztandarach, jasne jest, że na tym rewolucyjnym etapie muszą być one stosowane by łatwiej zwyciężać. Cieszy, gdy ludzie oddani partii zarabiają miliony, jak Daniel Obajtek czy Małgorzata Sadurska. Ale i ci inni pomniejsi, jeśli tylko mają poparcie znaczącego ministra, jak Mariusz Błaszczak czy premier Morawiecki, mogą zarobić w kilka dni kilkadziesiąt tysięcy, co też nie jest do pogardzenia. Czasem, gdy brakuje większości do uchwalenia ustawy, trzeba skutecznie przeciągnąć na swoją stronę obce ideowo elementy, jak koło Kukiza, czy inny parlamentarny plankton. To są przystawki, które i tak w końcu zostaną „zjedzone". Nieuniknione koszty działalności rewolucyjnej. Gdzie drwa rąbią tam wióry lecą...

Polska rośnie w siłę, a ludzie żyją dostatniej. Takiej Polski zazdrości nam cały świat. Nasi tzw. sojusznicy nie grają jednak fair. Gdyby tak było, pozwoliliby się nam dobrowolnie spolonizować, (czytaj: przyjąć mądre wskazania centrali rewolucyjnej partii). Demokracja liberalna to już zupełny przeżytek. Zasady współpracy międzynarodowej też się już przeżyły, chyba że służą umocnieniu jedynie słusznej władzy. Udowodnimy to prowadząc wojny, jak trzeba, choćby z całym światem. A w szczególności z sojusznikami takimi jak Europa i Ameryka. Polska nie potrzebuje już sojuszników, zwłaszcza tych z Zachodu. Polska jest pod dobrą opieką Opatrzności Bożej. Do wszystkich, którzy tego nie rozumieją mówimy: „Rewolucja, głupcze"!

No, chyba że to wszystko okaże się kontrrewolucją...

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Śmierć wygląda ze studni

W poniedziałek 5 lipca do ciechanowskiego szpitala, pogotowie przywiozło sześciotygodniowe dziecko, z jednej z podciechanowskich wiosek. Dziecko było blado-sine i wprost się dusiło. Szybkie badania wykazały niezwykle groźny przypadek methemoglobiny. Maleńka pacjentka, Ania P., nie miała czym oddychać, choć płuca jej pracowały sprawnie – krew nie przenosiła tlenu. (…) A poza tym nie mieliśmy jeszcze nigdy tak ciężkiego przypadku methemoglobiny – zakończyła doktor Piórkowska. I nie chcielibyśmy więcej ich mieć, a do tego wystarczy żeby rodzice noworodków przestrzegali naszych zaleceń i nie podawali im wody ze studni zakażonych azotynami! Soli azotowych nie można usunąć z wody przez gotowanie. Dorosłym specjalnie one nie szkodzą, ale dzieciom – zwłaszcza niemowlętom – tak.

nr 13, 1 sierpnia 1982 r.

Imię dla szkoły

Ostatni dzień roku szkolnego był dla uczniów i grona pedagogicznego Zbiorczej Szkoły Gminnej w Baboszewie wyjątkowo uroczysty. Szkole nadano imię Józefa Wybickiego – twórcy naszego hymnu narodowego. Z tej okazji zebrała się cała młodzież, nauczyciele. Przybyli przedstawiciele miejscowych zakładów pracy, mieszkańcy Baboszewa, przedstawiciele miejscowych władz, z naczelnikiem gminy Marianem Dzięgielewskim. (…) Szkole przekazano też sztandar ufundowany przez społeczeństwo gminy, na który młodzież złożyła swoje uczniowskie ślubowanie. Impreza była piękną lekcją wychowania obywatelskiego.

nr 13, 1 sierpnia 1982 r.

Z inicjatywy OKON

Miejski Obywatelski Komitet Odrodzenia Narodowego w Mławie działa już od 20 stycznia zrzeszając w swoim składzie 40 osób z różnych środowisk społecznych miasta. Dzięki własnej inicjatywie oraz wnioskom przyjmowanym od mieszkańców miasta udało się pozytywnie rozwiązać szereg spraw. (…) Pozytywnie załatwiona została np. interwencja OKON w Zakładach Mięsnych w sprawie dostarczania do sklepów mięsa i wędlin w tych samych godzinach. (…) Z inspiracji Komitetu, zwiększone zostało zatrudnienie w Miejskiej Służbie Drogowej. Urząd miasta uruchomił w Zulinku koło Mławy produkcję płytek chodnikowych i krawężników, przez co zatrudnienie znalazło 20 osób.

nr 14, 8 sierpnia 1982 r.

Pijane autobusy

Wczesnym rankiem 11 czerwca br. dwa radiowozy ciechanowskiej Komendy Rejonowej Policji ustawiły się na ulicy Gostkowskiej – tuż przy Zamkowej. Niemal natychmiast po rozpoczęciu akcji tzw. życie narzuciło zmianę celu działania: w pierwszym „stadzie" zatrzymanych do kontroli autobusów nie było pojazdów z rażącymi usterkami technicznymi – natomiast jeden z kierowców, Andrzej Z., był porządnie napity. „Drogowcy" zawsze mają pod ręką alkotesty, zaraz stestowali kierowcę – wyszło 1,24 promila alkoholu. W kolejnej fali autobusów był kolejny delikwent z nieświeżym „chuchem". Andrzej T. nadmuchał 0,43 promila. (…) W policyjną sieć wpadł Adam K., kierowca z Zakładu Oczyszczania Miasta, który swego „rolingstonsa" prowadził niczym partnerkę w tangu milonga w czasie sylwestrowego balu. Namierzono mu 0.93 promila.

nr 29, 24 lipca 1992 r.

Ciechanów będzie większy?

Czterdziestu siedmiu ciechanowian zamieszkałych przy ulicach: Przasnyskiej, Wojska Polskiego, Zagumiennej, Witosa, Rzeczkowskiej i Płońskiej zwróciło się w petycji zaadresowanej do Rady Miasta Ciechanów i rady Gminy Opinogóra o „podjęcie uchwał akceptujących dokonanie zmiany granicy między miastem Ciechanów a gminą Opinogóra, zmierzających do przywrócenia linii podziału administracyjnego istniejącego przed 1 czerwca 1975 r., tj. o włączenie w granice miasta części wsi Chrzanówek i Władysławowo. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, do prośby grupy mieszkańców stolicy województwa samorządy Opinogóry i Ciechanowa najprawdopodobniej ustosunkują się pozytywnie.

nr 29, 24 lipca 1992 r.

eprasa.pl 24180b5f09

Fot. Dariusz Krześniak

Żniwa w skansenie

W tegorocznych „Żniwach w skansenie", zorganizowanych 1 sierpnia w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, uczestniczyło prawie 9200 osób! To absolutny rekord frekwencyjny wydarzeń plenerowych w sierpeckim muzeum. Impreza poświęcona była pracom i zwyczajom związanym ze zbiorem zbóż. Dla zwiedzających przygotowano wiele atrakcji.

W programie znalazły się pokazy dawnych zajęć gospodarskich i prac polowych, w których zwiedzający mogli wziąć udział, widowisko obrzędowe ŻEŃCY przygotowane przez Regionalny Zespół Pieśni i Tańca BOCZKI CHEŁMOŃSKIE z Kocierzewa, warsztaty plastyczne dla dzieci i wiele innych. Muzealna wieś ożyła. Turyści obejrzeć mogli pokazy koszenia, stygowania, młócenia zbóż i pracy wiatraka. Oglądali zapomniany już obyczaj strojenia przepiórki i dowiedzieli jak wyglądał niegdyś wieniec dożynkowy. Odwiedzali gospodynie zajmujące się kiszeniem ogórków i przyglądali sprzętom dawniej używanym do koszenia i obróbki zbóż. Najmłodsi wykonywali ozdoby ze słomy i maski demonów polnych. W jed-nej z chałup zielarka udzielała porad, a w innej szewc pracował przy naprawie obuwia. O godzinie 14.00 w kościele w Drążdżewie odprawiona została msza święta w intencji dobrych zbiorów. Na stoiskach wystawców podczas kiermaszu znalazły się produkty rękodzieła, potrawy i napoje regionalne, a także szeroki wybór pieczywa. Na muzealnej scenie wystąpiła wiejska kapela Pana Jacka, skocznymi melodiami porywając widzów do zabawy.

Żniwa w skansenie stanowiły część obchodów 50-lecia istnienia sierpeckiego muzeum, trwających przez cały rok. 28 sierpnia skansen zaprasza na Dzień Integracji Osób z Niepełnosprawnością, 5 września zaś na wykopki. Kulminacją wydarzeń jubileuszowych będą konferencja naukowa poświęcona problemom muzealnictwa (8–10 września) i weekend z tradycją mazowiecką. 11 września odbędzie się impreza „Inspiracje Mazowszem. Sobota z Mirą Zimińską-Sygietyńską", a 12 września „Niedziela w skansenie". Atrakcji z pewnością nie zabraknie. Więcej informacji znaleźć można na stronie mwmskansen.pl i na muzealnym fanpage'u.

JAROSŁAW ASZTEMBORSKI

eprasa.pl 24180b5f09

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0785/21

Budowa domów, remonty, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-01076/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0780/21

Kupię koparko-ładowarkę Ostrówek. 500 345 368
FC-0907/21

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-0886/21

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Verso Prestige 1,8, 2012, benzyna, cena 43500 zł. 669 297 042
PC-01170/21

Sprzedam opony zimowe na felgach 195x65x15. 698 117 428
PC-01166/21

Skup akumulatorów, katalizatorów, autokasacja, odbiór aut lawetą. 601 803 426
SU-71

Oddam opony używane. 601 803 426
SU-72

Opony rolnicze, przemysłowe, ciężarowe, osobowe. Sprzedaż i serwis. Ciechanów, ul. Płocka 40 A. 506 123 163
FC-0827/21

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Skup aut - całe i uszkodzone.
507 004 316
FC-0621/21

Autokasacja. Skup aut. 500 490 066
FC-0622/21

AUTOKASACJA. Zaświadczenia, odbiór z miejsca.
604 534 590
FC-0736/21

Fiat Punto II 1,2, 2005. 572 761 323
Sł-43

Fiat Seicento 900, gaz, 2001. 572 761 323
Sł-44

Skuter Zumico 2T, 2009. 572 761 323
Sł-45

Skoda Octavia 1,9 TDI, 2006 rok. 572 761 323
Sł-46

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

FEDMED PSYCHIATRIA
lek. med. Jarosław Fednik
- konsultacje/teleporady
- wizyty domowe

Rejestracja:
692 316 167
facebook.pl/fedmed.p
Ciechanów, ul Widna 45

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- **Specjalista chirurgii stomatologicznej**
- ***Ortodoncja dzieci i młodzieży***
- **Stomatologia estetyczna**
- ***Tomografia CBCT/3D***
- **Pantomogram**
- **Cefalogram**
- ***Implantoprotetyka***
- **Specjalista stomatologii dziecięcej**
- ***Endodoncja mikroskopowa***
- **Specjalista Endodonta**

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Nowa myjnia bezdotykowa - zapraszamy, Mleczarska 17A - wjazd między PSG i Autoland. Brak kolejek, dobra chemia, rozmieniarka. 888 820 355
dp-59248/21

NAUKA

Przyjmę ucznia na praktyki w zawodzie stolarz, dobre warunki i płaca. 605 262 063
PC-01143/21

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia kawalerka w Ciechanowie. 660 723 573
PC-01138/21

Wynajmę mieszkanie 48 m^2 w Ciechanowie, ul. Płocka 1, koszt wynajmu 1200 zł + opłaty licznikowe. 881 043 680
PC-01141/21

Wynajmę mieszkanie. 505 852 088
PC-01129/21

Do wynajęcia mieszkanie 49 m^2, umeblowane, Ciechanów. 500 138 520
PC-01134/21

1,8 ha, gmina Grudusk sprzedam. 692 142 811
PC-01122/21

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń
Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 12 sierpnia 2021 r.

o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 48 ust. 7 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 ze zm.), Starosta Ciechanowski podaje do publicznej wiadomości informację o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektów uproszczonych planów urządzenia lasu (UPUL) dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa, należących do osób fizycznych i wspólnot gruntowych, sporządzonych na okres 01.01.2022 r. – 31.12.2031 r., położonych na terenie obrębów: Baby, Chruszczewo, Gołoty, Gorysze, Grędzice, Kanigówek, Kownaty Żędowe, Mieszki Różki, Mieszki Wielkie, Niechodzin, Niestum, Nużewko, Nużewo, Prząźewo, Ropele, Rutki Begny, Rykaczewo, Rzeczki, Śmiecin Stary, Ujazdowo, Ujazdówek - gmina Ciechanów; Bieńki Karkuty, Bieńki Śmietanki, Burkaty, Chrościce – Łyczki, Cichawy, Ciemniewo, Damięty Narwoty, Drążewo, Gołotczyzna, Komory Błotne, Komory Dąbrowne, Kosmy Pruszki, Mężenino Węgłowice, Niesłuchy, Olszewka, Ostaszewo, Pękawka, Sarnowa Góra, Skrobocin, Spądoszyn, Strusin, Strusinek – gmina Sońsk; Bronisławie, Trzpioły, Żochy, Luberadzyk, Obrąb, Osada Wola, Wola Wodzyńska, Zielona - gmina Ojrzeń; Humięcino, Humięcino-Koski, Łysakowo, Mierzanowo, Nieborzyn, Przywilcz, Pszczółki Górne, Purzyce-Rozwory, Purzyce-Pomiany, Sokołowo, Stryjewo Wielkie, Strzelnia, Zakrzewo Wielkie Wiksin, Wiśniewo – gmina Grudusk; Dreglin, Obręb 1 (m. Glinojeck), Nowy Garwarz, Stary Garwarz, Kowalewko, Kondrajec Pański, Kondrajec Szlachecki, Luszewo, Sulerzyż, Wkra, Wólka Garwarska, Zalesie, Zygmuntowo, Lipiny, Działy – gmina Glinojeck; Garnowo Duże, Stare Garnowo, Gogole Wielkie, Nowy Gołymin, Gołymin Ośrodek, Gołymin-Południe, Gołymin-Północ, Nowy Kałęczyn, Konarzewo-Marcisze, Mierniki, Morawka, Nasierowo Górne, Nasierowo-Dziurawieniec, Nieradowo, Obiedzino Górne, Osiek – Aleksandrowo, Osiek Górny, Osiek – Wólka, Pajewo Wielkie, Ruszkowo, Smosarz – Dobki, Watkowo, Wielgołęka, Wola Gołymińska, Wróblewko, Zawady Dworskie, Zawady Włościańskie – gmina Gołymin – Ośrodek; Czernice, Długołęka, Kąty, Kołaczków, Kołaki Kwasy, Kotermań, Łaguny, Łęki, Opinogóra Dolna, Opinogóra Górna, Pajewo Króle, Pałuki, Pokojewo, Pomorze, Przedwojewo, Rąbież, Rembówko, Rembowo, Sosnowo, Wierzbowo, Wilkowo, Władysławowo, Wola Wierzbowska, Wólka Łanięcka, Załuże Imbrzyki, Zygmuntowo – gmina Opinogóra Górna; Grzybowo, Jarluty Duże, Jarluty Małe, Kalisz, Karniewo, Kątki, Klice, Kliczki, Kozdroje, Koziczyn, Lekowo, Lekówiec, Lipa, Pawłowo, Pawłówko, Pniewo-Czeruchy, Pniewo Wielkie, Przybyszewo, Radomka, Regimin, Szulmierz, Targonie, Trzcianka, Zeńbok – gmina Regimin; Krubin, Niechodzin-Bielin, Szczurzyn, Śmiecin, Śmiecin Kolonia – gmina Miejska Ciechanów, w powiecie ciechanowskim, województwie mazowieckim.

Decyzję o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla ww. projektów podjęto po analizie uwarunkowań określonych w art. 49 ww. ustawy oraz po uzgodnieniu z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Warszawie (pismo z dnia 11 sierpnia 2021 r. znak WOOŚ-III.410.400.2021.JD) i Mazowieckim Państwowym Wojewódzkim Inspektorem Sanitarnym w Warszawie (pismo z dnia 6 lipca 2021 r. znak ZS.7040.258.2021.BS).

Projekty UPUL dotyczą lasów o łącznej powierzchni 3167 ha. Zadania ujęte w projektach planów dotyczą trwale zrównoważonej gospodarki leśnej, pielęgnacji i ochrony lasów. Dokumenty te nie ustalają ram dla późniejszej realizacji przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko (wylesień, zalesień, inwestycji). W związku z tym realizacja zapisów planów nie spowoduje znaczącego oddziaływania na środowisko, nie będzie generowała prawdopodobieństwa wystąpienia ryzyka dla zdrowia ludzi oraz zagrożenia dla środowiska, a także oddziaływania na obszary o szczególnych właściwościach naturalnych, ani na obszary posiadające znaczenie dla dziedzictwa kulturowego.

STAROSTA
/-/ Joanna Potocka - Rak

FCP-333

SPRZEDAM
obiekt po byłej Bazie SKR w Gołyminie z domem o pow. 85 m^2, biurami i wiatami garażowymi.
601 249 622
PC-384

Alternatory, rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
Tel. 784 734 960
FCP- 141

KRAZ: 7098
Work Centre
BIUROPRACY
PRACA W HOLANDII
- PRODUKCJA
- LOGISTYKA
- OGRODNICTWO
- ROLNICTWO

☎ 533 966 678 ☎ 533 155 868
www.workcentre.com.pl

eprasa.pl 24180b5f09

Wydzierżawię kompleks budynków

pod działalność gospodarczą lub rolniczą o pow. 4,2524 ha w tym biuro, warsztat, kuźnia, stolarnia, duży magazyn pod blachą i wagę legalizowaną do 15000 kg. Duży garaż, magazyn zbożowy, dwie stajnie z dużą wiatą do słomy i siana, z placem utwardzonym trelinką. W dalszej części jest paszarnia,magazynek, 3 budynki, które można przerobić.
Tel. **515 984 706** SP-27

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam trzy piękne działki, ogrodzone, zezwolenie na budowę, media. 601 954 943 PC-01011/21

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa. 510 833 316 PC-01120/21

Sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191 PC-01104/21

Do wynajęcia mieszkanie. 609 993 610 PC-01109/21

Kupię dom, siedlisko lub działkę w pow. Ciechanów, Pułtusk.
507 004 316 PC-00774/21

Sprzedam działki budowlane w Strusinie-na granicy Sońska. Szczegóły na: www.otodom.pl, telefon 882 842 080 FC-0730/21

Sprzedam działkę budowlaną o pow. 1476 m² przy ul. POW 28. +36 20 318 08 06 e-mail: marcin.sokolnicki@gmail.com FN-145

Sprzedam działkę. 606 625 631 FE-116

Kawalerka do wynajęcia. 511 525 404 PC-01160/21

Wynajmę pokój. 881 406 640 PC-01163/21

Do wynajęcia nowe mieszkanie. 502 296 962 PC-01164/21

Sprzedam 3,3 ha lasu sosnowego ok. 60-letni, Klukówek, gm. Świercze. 507 796 566 PC-01148/21

Wynajmę kawalerkę. 23 673 21 47 PC-01152/21

Sprzedam las z gruntem o pow. 7,6668 ha, sosna z domieszką innych gatunków, wiek 60-80 lat. Tel. 515 984 706 SP-26

PRACA

Przyjmę dekarza bądź pomocnika dekarza. 511 480 459 DP-59248-BLT756

Zatrudnię kierowcę kat. C+E na trasach Polska - Hiszpania - Polska oraz Polska - Litwa - Polska. 604 456 740 FC-0902/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559 PC-01158/21

Zatrudnię stażystkę do pracy w boksie odzieżowym w hali targowej w Ciechanowie. Mile widziane doświadczenie, pani zarejestrowana w Urzędzie Pracy. 789 238 672 PC-01159/21

Zatrudnię kierowcę C+E, przewóz zbóż.
609 521 837 FC-0908/21

Zatrudnię traktorzystę. 512 967 315 59248-MCT500

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie. 512 967 315 59248-MCT501

Zatrudnię do tartaku osobę na pilarkę taśmową. 511 712 665 Mak-103

Ubojnia „ZARĘBA"
Michał Zaręba
Skup i ubój bydła
• Odbiór bydła poddanego ubojowi z konieczności
• Odbiór towaru z gospodarstw własnym transportem
• Możliwość ATRAKCYJNYCH ROZLICZEŃ na żywą wagę lub WBC
Tel. 23 691 41 70, 504 004 029
e-mail: ubojniazareba@tlen.pl
michal.zareba@vp.pl
Skórznice 32, 06-120 Winnica
FCP-138

SKUP BYDŁA (krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Szamba Zbiorniki betonowe od 900 zł
609 245 209
FCP-182

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

Ubojnia zwierząt
Cezary Słonczewski
w spadku
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa.
tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737
FN-20

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie
Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
• sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
• sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
• serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
• serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych
FC-903

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 7, oraz na stronie internetowej Starostwa, został zamieszczony **wykaz nieruchomości Powiatu Ciechanowskiego przeznaczonej do zbycia z Zasobu w drodze bezprzetargowej, dotyczący zbycia prawa własności zabudowanej nieruchomości położonej w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 49 w obrębie 0030 Podzamcze oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 1362/2, nr 1362/4 oraz udział wynoszący 1/2 części w działce nr 1362/5.**
Wykaz został wywieszony na okres 21 dni. FCP-335

Przyjmę do pracy w gospodarstwie rolnym. 501 172 462 SM-141

Przyjmę do pracy brukarzy, pomocników. Mława, okolice. 608 164 160 RM-20

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610 SP-29

Kierowcę C E, firma Ciechanów, PL-DE, wyjazdy tygodniowe. Tel. 601 914 712 DP-pcr

Zatrudnię w gospodarstwie. 510 686 525 FE-117

Firma transportowa zatrudni kierowcę kat. C+E, kraj. 604 414 197 FC-0801/21

Zatrudnię w gospodarstwie, normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823 PC-01062/21

Zatrudnię kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym, Polska-Niemcy-Polska, wyjazdy tygodniowe. 606 125 200 FC-0847/21

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 667 633 541 PC-01101/21

Przyjmę do pracy mechanika. 512 759 088 FC-0887/21

Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca na terenie Ciechanowa.
665 768 733 FC-0888/21

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie. 600 561 147 PC-01127/21

Przyjmę odpowiedzialną osobę do pracy w gospodarstwie rolnym. 608 209 613 PC-01128/21

Zaopiekuję się starszą osobą nieleżącą. 607 521 845 PC-01146/21

Zatrudnię pracowników do prac budowlanych wykończeniowych. 604 472 843 FC-0890/21

ROLNICZE

Wezmę w dzierżawę grunty orne. 514 217 177 PC-01139/21

Sprzedam agregat uprawowo-siewny 3 m. 505 292 978 PC-01136/21

Sprzedam prosiaki 12 szt., Bogucin, gm. Opinogóra Górna. 668 328 251 PC-01133/21

Sprzedam jałówki cielne hodowlane. 667 633 541 PC-01102/21

Sprzedaż wapna węglanowego z rozsianiem gm. Gołymin, Sońsk, Gzy.
23 671 62 27, 606 399 182 FC-0849/21

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, lucernę na pniu. 692 350 269 PC-01094/21

Sprzedam kury nioski, odchowane brojlery i kaczki. 510 147 497 PC-01110/21

Sprzedam słomę i sianokiszonkę. 502 022 227 FC-0883/21

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 607 190 991 PC-01114/21

Sprzedam ciągnik Zetor 7211, pług Overum. 514 083 060 PC-01123/21

Sprzedam gorczycę. 662 612 304 PC-01126/21

Kupię owies. 798 851 786 PC-01078/21

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786 PC-01079/21

Grykę sprzedam. 660 838 585 PC-00975/21

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
• myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
• urządzenia czyszczące myjące
• akcesoria, chemię profesjonalną
• serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
• odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

HOFTECH
SPRZEDAŻ:
Maszyn rolniczych: Pronar, Agro-Masz, Inter-Tech, Agro-Factory, Dziekan, Grass-Rol
• części do ciągników MTZ, T-25, URSUS, ZETOR, MF
• części do maszyn rolniczych
• łożyska i uszczelnienia
• oleje, akumulatory
• sznurek, siatka, folia
Prządzewo 16 g
czynne: pn-pt: 8.00-17.00
sobota: 8.00-14.00
Kontakt: 23 673 20 07, 661 539 639
FCP-193

eprasa.pl 24180b5f09

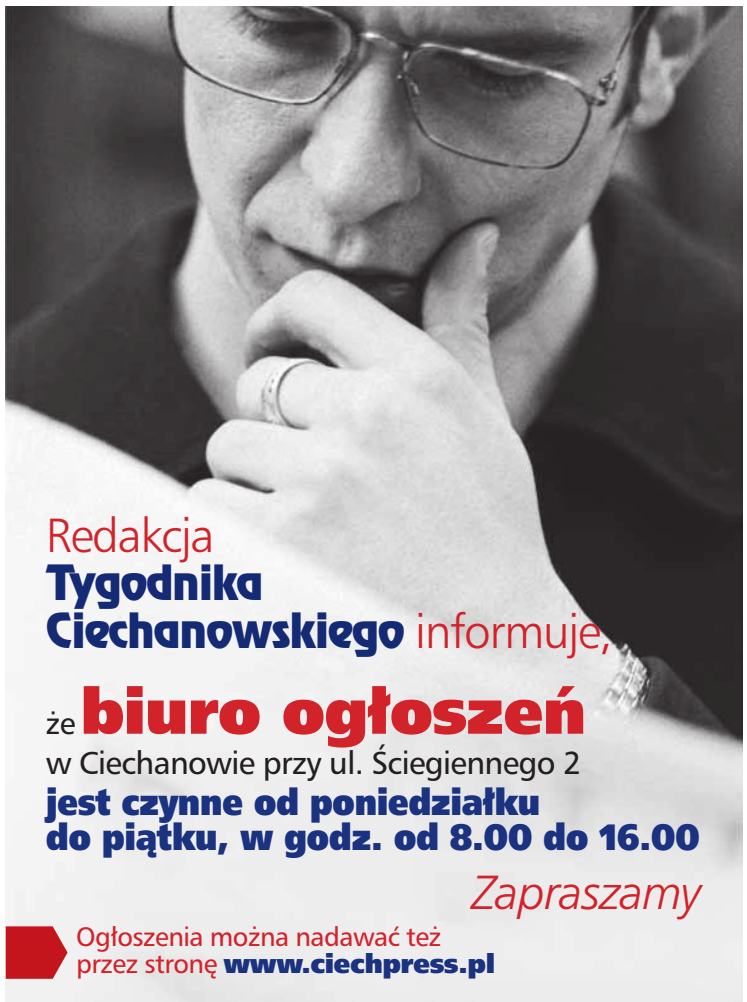

WORD Ciechanów

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Ciechanowie

informuje,

że posiada do sprzedaży samochody osobowe marki Suzuki Swift oraz Fiat Punto, które były dotychczas wykorzystywane jako samochody egzaminacyjne.

Szczegółowe informacje dotyczące warunków sprzedaży pojazdów znajdują się na stronie internetowej WORD Ciechanów (https://www.wordciechanow.pl/) oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie WORD Ciechanów przy ul. Mleczarskiej 27

fcp-334

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-01069/21

Sprzedam pług 4-skibowy 100 AB, brony 5 ciężkie. 515 283 099
PC-01073/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0783/21

Skupię ciągniki rolnicze oraz inne sprzęty. 507 004 316
FC-0623/21

Kupię słomę na pokosie oraz gotową w belach. 503 635 085
FC-0764/21

Prasowanie pasówką McHale. 508 782 746
PC-00946/21

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0189/21

Sprzedam pług 4-skibowy, obrotowy Lemken Variopal, 2000 rok, stan bardzo dobry, gotowy do pracy. 505 713 620
DP-59248-pk1191

Sprzedam prasę zwijającą Sipma Z-569/1 i owijarkę Metal Fach Z-552. Tel. 23 676 20 10
DP-59248-blt751

SKUP ZBÓŻ.
721 633 289
DP-59248-ip1779

Kupię lub wydzierżawię grunty rolne w gminie Dzierzgowo i Szydłowo.
Tel. 508 341 976
DP-59248-MCT503

Sprzedam krowę i jałówkę na wycieleniu, widły do obornika na Tura. 664 754 028
DP-59248-blt753

Kupię kukurydzę na pniu z przeznaczeniem na ziarno, okolice Zielonej, gmina Krasne. Zbiór przełom września/października, cena 5000 zł/ha. Tel. 509 566 246
DP-59248-ICT41

Wydzierżawię grunty rolne, gminy: Sońsk, Opinogóra, Ciechanów.
507 292 128
DP-59248-blt752

Sprzedam byczki. 505 325 785
FE-118

Sprzedam kury i kaczki. 794 156 414
FE-119

Sprzedam nową siatkę leśną wys. 130 cm/50 m w jednej rolce (37 szt.), beczkę do paliwa 5000 l na przyczepie, sanie konne, beczkę do wody po mleku 5000 l, wał polny, przyczepę do bel siana. Tel. 515 984 706
SP-25

Worki nowe do zboża, mąki, otrąb itp. tanio sprzedam. F-vat. Tel. 665 517 918
DP-pcr

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-108

Sprzedam pługi 2-, 3-, 5-skibowe. 602 511 209
FE-109

Sprzedam siano w belach. 511 116 467
FZ-3

Kupię ciągniki każdy typ, maszyny rolnicze. 517 574 412
SM-145

Kupię zboże paszowe, gotówka. Mława, 517 574 412
SM-146

Sprzedam jałówki wycielone. Tel. 600 653 066
FN-156

Sprzedam pługi 3-skibowe, drzwi garażowe do góry otwierane 3x2,5 – nowe. Tel. 600 954 845
FN-157

Sprzedam bydło mięsne do chowu. 667 023 630
FN-149

Sprzedam gospodarstwo rolne 18 ha, gmina Dzierzgowo. 508 456 175
SM-152

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T 25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. 603 502 876
59248-BST94

Kupię ciągniki, ładowarki i maszyny rolnicze. 693 888 308
59248-PK1187

Sprzedaż, montaż, zamiana schładzalników 150-6000 l. Dojarki, hale udojowe, siewniki, rozsiewacze, przetrząsarki. Tel. 23 69 30 756, 604 554 034
FN-109

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR291

Sprzedam bele sianokiszonki z lucerny.
609 521 837
FC-0909/21

Kupię rozsiewacz wapna. 606 550 489
FC-0906/21

Sprzedam pszenicę Opokę, czyszczoną. 506 370 768
PC-01154/21

Sprzedam kukurydzę na pniu na kiszonkę: 4,8 ha; 2,2 ha; 1,5 ha, Gołotczyzna. Cena do uzgodnienia.
501 498 308
PC-01155/21

Sprzedam siewnik, rozrzutnik obornika, brony, opryskiwacz, Cyklop - likwidacja gospodarstwa. 516 777 472
PC-01149/21

Przyczepę 4,5 t sztywną, siewnik Poznaniak. 608 182 259
PC-01165/21

Sprzedam siano. 519 616 783
PC-01161/21

Sprzedam kukurydzę na pniu 25 ha. 785 623 781
PC-01167/21

Sprzedam pszenicę Euforię II rok po centrali ok. 15 t. 506 299 058
PC-01168/21

Sprzedam dojarkę z konwią Alfa Laval. 23 672 92 99
PC-01169/21

Kupię ciągniki rolnicze - każda marka, każdy stan. 507 771 711
DP-59348-BLT755

Sprzedam gospodarstwo. 508 685 399
SU-73

Kupię talerzówkę, agregat ścierniskowy, oponę 825/20. 797 424 120
SU-74

Sprzedam młodą krowę z cielakiem i jałówkę. 881 003 481
SU-75

Sprzedaż brojlerów w wadze od 2 do 3,5 kg, 6 zł/kg. 511 322 535
DP-59248-FR293

Sprzedam jałówki cielne. 663 866 446
DP-59248-BLT758

Oddam 2 ha łąki do ścięcia. 663 866 446
DP-59248-BLT757

Sprzedam jałówki cielne, paszowóz, beczkowóz po mleku. 605 235 290
SP-30

Sprzedam owies, siano, słomę (bela sucha). 513 920 754
SM-155

Sprzedam byczki HO po hodowlanych krowach. Tel. 606 575 367
FN-159

Sprzedam siewnik Agromasz talerzowy, rozrzutnik obornika 7,5 t – stan idealny. Oraz 3 małe byczki. Tel. 604 395 092
FN-160

RÓŻNE

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-0886/21

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-0781/21

Sprzedam kamienie, Konopki. 517 235 028
PC-00813/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0784/21

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
602 663 478, 600 306 637
FC-0782/21

TOWARZYSKIE

Poznam panią, cel towarzyski. 500 033 447
RM-1

Poznam panią 60-70 lat na stałe. 693 883 461
pcr

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00760/21

Praca dla pań, mieszkanie. 513 515 621
PC-00978/21

Wolny, usytuowany mężczyzna, bez zobowiązań pozna miłą panią ok. 60-tki, możliwość trwałego związku. 791 536 950
PC-01145/21

USŁUGI

Gipsy, malowanie, płytki, panele, ocieplenia budynków itp. 503 748 165
PC-01065/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-01082/21

Usługi ogólnobudowlane, hydraulika. 792 851 758
PC-00309/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0777/21

Tynki, docieplenia, remonty. 798 526 550
PC-01125/21

Pranie dywanów i tapicerki meblowej. 608 613 644
PC-01117/21

Posadzki miksokretem, zacieranie mechaniczne. 783 668 320
PC-01097/21

Remonty mieszkań, domów, biur. 514 103 658
PC-01140/21

Hydraulika, gaz. 694 160 489
PC-01142/21

Szafy w dwa tygodnie, kuchnie, komody pod wymiar. 605 262 063
PC-01144/21

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-150

Firma wykona dla Państwa wszelkie remonty mieszkania, biura, domy. 798 098 051
FE-105

Biuro rachunkowe.
664 821 241
59248-MT384

Malowanie, gipsowanie itp. 516 400 163
PC-01151/21

Remonty, glazura, terakota. 694 537 390
PC-01156/21

eprasa.pl 24180b5f09

Akcja TPZM i zakładu kamieniarskiego

Grób żołnierza nie zniknął

Usytuowany na starym cmentarzu parafialnym w Mławie grób Jana Sokołowskiego, cenionego nauczyciela ciechanowskich szkół i żołnierza Armii Krajowej, zamęczonego przez gestapo w 1942 r., jest już odnowiony społecznym sumptem. Prawdopodobnie był celowo niszczony. Jeśli to prawda, a wiele na to wskazuje, mieliśmy do czynienia ze skandalem. Na renowację czekają jeszcze, znajdujące się na tej nekropoli, groby dwu poległych w walce o wolność.

Fot. autor

Grób Tadeusza Czaplickiego

Odnowiony grób Jana Sokołowskiego

Najwyraźniej ktoś odrywał, umieszczoną na krzyżu nagrobka Jana Sokołowskiego, tablicę z inskrypcją. Po co? Nie jest tajemnicą, że ten szczelnie wypełniony cmentarz uchodzi za prestiżowy. Na nim chciałby złożyć swoje kości niejeden mławianin, a nie ma tam już wolnych miejsc. O, naiwni, chciałoby się rzec, nie wiedzą, że w perspektywie wieczności nie ma to żadnego znaczenia.

Alarm przyniósł efekty

W czerwcu br. na łamach naszej gazety zaalarmowaliśmy opinię publiczną, a bliżej zainteresowaliśmy sprawą Henryka Antczaka, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej. Zarząd tej organizacji natychmiast podjął uchwałę o przeznaczeniu do 3 tys. zł na odnowienie i zabezpieczenie grobu Jana Sokołowskiego. Tymczasem do TPZM zgłosił się przedstawiciel miejscowego zakładu kamieniarskiego. Prowadzi go Józef Skubiszewski z trzyma swoimi synami. Firma gratis doprowadziła do należytego ładu to miejsce wiecznego spoczynku nauczyciela i żołnierza. Oczyściła i pomalowała nagrobek, wzmocniła jego fundament, otoczenie wysypała grysikiem. Odrestaurowała też tę odrywaną tablicę z napisem memoratywnym. Okazało się, że jest ona wykonana nie – jak przypuszczaliśmy - z betonu, tylko z białego marmuru. Tym zadaniem zajmował się jeden z synów Józefa Skubiszewskiego – Łukasz. Spytaliśmy seniora, dlaczego? – Starałem się wychować moich chłopców – odparł.

Z takiego obrotu sprawy jest wielce zadowolona wnuczka Jana Sokołowskiego, a córka jego syna Kazimierza (1923 – 1981), Małgorzata Fiedukowicz spod Otwocka.

- Na grobie dziadka byłam dwukrotnie. Trudno byłoby się nam nim zając na odległość, a na północnym Mazowszu mieszkają już tylko nasi dalsi powinowaci – opowiada. Nam już podziękowała, zamierza to uczynić także wobec TPZM i właścicieli zakładu kamieniarskiego.

Nie tylko nauczyciel z powołania

Jan Sokołowski - przypomnijmy - przyszedł na świat w 1900 r. w Wygodzie koło Radzanowa. W czasie I wojny światowej rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim Męskim im. Króla Bolesława Krzywoustego w Płocku. Jak wielu uczniów tej szkoły, w 1920 r. zaciągnął się do Wojska Polskiego. Walczył z 144. Pułkiem Strzelców Kresowych.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej uzyskał maturę i patent nauczyciela szkół powszechnych. Zrazu uczył w Opinogórze. W 1924 r. został przeniesiony do Szkoły Powszechnej nr 2 w Ciechanowie, a w 1934 r. objął funkcję kierownika miejscowej Szkoły Powszechnej nr 1 (ul. Orylska 3).

„Mówili o nim, że był prawdziwym nauczycielem z powołania, kochał wszelkiego rodzaju nowinki techniczne, lubował się w skomplikowanych równaniach matematycznych i że zawsze ciągnęło go do wojaczki. To właśnie on był współtwórcą i pierwszym dyrektorem ciechanowskiej Jedynki i zarazem ojcem pierwszego na północnym Mazowszu radiowęzła szkolnego, który oglądali nauczyciele z całego ówczesnego województwa warszawskiego" – pisał Leszek Zygner na łamach „TC".

Po wybuchu II wojny światowej Jan Sokołowski organizował w Ciechanowie tajne nauczanie i sam uczył dzieci na konspiracyjnych kompletach. Wstąpił do Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej, przyjmując pseudonim „Grom". Sprzęt radiowy, który zgromadził, posłużył do zmontowania stacji krótkofalowej, wykorzystywanej w podziemnej walce. Jednak większość pomocy naukowych SP nr 1 zarekwirowali Niemcy.

„Grom", odpowiedzialny za łączność i kolportaż „bibuły", 10 lipca 1942 r. został aresztowany przez gestapo w Mławie. Jeszcze tej samej nocy, torturowany w trakcie śledztwa, zmarł. Pochowano go na mławskim cmentarzu.

Na początku lat 20. ożenił się z Joanną Szmidt, miał z nią trzech synów: wspomnianego Kazimierza oraz Jerzego (1925-1982) i Zygmunta (1926-2007).

Ofiara Kalkówki i żołnierz od Berlinga

Profesor Leszek Zygner wskazał nam kolejne dwa groby na starym mławskim cmentarzu. Zbudowane z betonu, są już mocno zniszczone. Złamane krzyże leżą na płytach.

W jednym z nich, jak informuje napis na tablicy, spoczywa Tadeusz Czaplicki, który „zginął z rąk oprawców hitlerowskich 17 I 1945 r.". W chwili śmierci miał 18 lat. Jego nazwisko widnieje na liście rozstrzelanych przez Niemców na mławskiej żwirowni zwanej Kalkówką.

Drugi grób kryje w sobie prochy – czytamy na marmurowej tablicy – Zdzisława Bruzdewicza, sierżanta, partyzanta, sapera, żołnierza I Armii Wojska Polskiego (tzw. ludowego). Żył 21 lat, padł w boju 13 lutego 1945 r., niewątpliwie w drodze na Berlin. „Bohater walk o niepodległość Ojczyzny. Cześć jego pamięci!- głosi inskrypcja.

Oglądaliśmy te groby z Henrykiem Antczakiem. Jego zdaniem krzyże odpadły raczej w wyniku naturalnej erozji, a nie celowego działania. Prezes przedstawi sprawę na posiedzeniu zarządu TPZM pod koniec sierpnia. On zadecyduje, czy podejmie się odnowy tych grobów.

O Tadeuszu i Zdzisławie nic więcej nie wiemy. Gdy ginęli, byli jeszcze młodzieńcami, prawdopodobnie kawalerami. Jeśli tak, nie mieli potomstwa. Czy żyją członkowie ich rodzin, krewni, powinowaci? Próbowałem ich znaleźć, ale jak dotąd bez efektu. Liczę jednak, że odezwą się czytelnicy, którzy pomogą uzupełnić wiedzę o Tadeuszu Czaplickim i Zdzisławie Bruzdewiczu. Na informacje czekam pod numerem telefonu: 512 072 635.

Na obu grobach widnieją sztuczne wieńce i wypalone znicze. Kto je składa? Bliscy tam spoczywających, a może harcerze lub inni społecznicy, którzy na Wszystkich Świętych pamiętają o opuszczonych miejscach wiecznego spoczynku ludzi.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Uroczystości leśne

Hołd dla poległych

Nadleśnictwo Przasnysz wraz z rodziną państwa Kołakowskich ufundowało budowę kapliczki w lesie, upamiętniającej żołnierzy poległych w tej okolicy we wrześniu 1939 roku. Niedawno odbyło się jej poświęcenie.

Uroczysta msza święta odbyła się 24 lipca. Wówczas poświęcono nowo wybudowaną kaplicę ku czci Matki Bożej Szkaplerznej. Kapliczka zlokalizowana jest na terenie leśnictwa Grudusk, w miejscu zwanym „Redutą Czubaki". Według źródeł historycznych, to w tej okolicy we wrześniu '39 roku Niemcy zaatakowali Polskie oddziały.

Na stronie Nadleśnictwa Przasnysz czytamy: „W 1939 roku, na styku 20. Dywizji Piechoty i Mazowieckiej Brygady Kawalerii, wieczorem 1 września, po godzinie 18.00, Niemcy zaatakowali silnym oddziałem piechoty, wspartym przez 20 czołgów. Przedarli się i zaatakowali tak zwaną Redutę „Czubak" na Kamieńskiej Górze. Znajdujące się tam pododdziały, należące do 79. pułku piechoty z 20. Dywizji Piechoty i do 11. pułku ułanów z Mazowieckiej Brygady Kawalerii, nie dały się zaskoczyć. W twardym boju, trwającym około 15 minut, odparły niemiecki atak. Niemcy stracili tutaj 5 czołgów, 12 żołnierzy, a kilkudziesięciu zostało rannych".

Straty były także po naszej stronie, dlatego nadleśnictwo postanowiło się przyłączyć do inicjatywy państwa Kołakowskich i upamiętnić bohaterów, którzy przelali krew za ziemię przasnyską.

Kuj

Fot. Nadleśnictwo Przasnysz

eprasa.pl 24180b5f09